



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Rola prywatyzacji bezpośredniej w procesie transformacji własnościowej polskiej gospodarki

*Materiały z konferencji
zorganizowanej przez Komisję Ustawodawczą
oraz Komisję Gospodarki Narodowej*

Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu
Warszawa, październik 1999

Redakcja merytoryczna:
MAŁGORZATA LIPIŃSKA

Redakcja techniczna:
JACEK PIETRZAK

Dział Wydawniczy Kancelarii Senatu
Warszawa 1999 r.
Nakład 200 egz.

Spis treści

Wstęp - senator Marian Cichosz	5
Otwarcie konferencji - wicemarszałek Senatu Andrzej Chronowski	9

REFERATY I WYSTĄPIENIA

senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski <i>Cele konferencji</i>	13
prof. dr hab. Maria Jarosz <i>Prywatyzacja bezpośrednia w Polsce</i>	15
prof. dr hab. Stefan Krajewski <i>Efekty ekonomiczne prywatyzacji bezpośredniej na podstawie badań 200 polskich przedsiębiorstw</i>	23
prof. dr hab. Aldona Kamela-Sowińska <i>Prywatyzacja bezpośrednia w Polsce do 2001 r.</i>	29
senator Marian Cichosz <i>Podstawy prawne prywatyzacji oraz kierunki zmian legislacyjnych</i>	41

GŁOSY W DYSKUSJI

Krzysztof Ludwiniak	53
senator Tadeusz Kopacz	54
prof. dr hab. Maciej Bałtowski	56
senator Kazimierz Kleina	58
senator Anna Bogucka-Skowrońska	59
dr Piotr Kozarzewski	61
senator Stefan Konarski	62
senator Grzegorz Lipowski	63
Krzysztof Ludwiniak	64
<i>Zamknięcie obrad</i> - senator Kazimierz Kleina	64

MATERIAŁY POMOCNICZE

prof. dr hab. Maria Jarosz	
<i>Prywatyzacja pracownicza. Spółki leasingujące</i>	69
prof. dr hab. Aldona Kamela-Sowińska	
<i>Prywatyzacja bezpośrednia w Polsce do 2001 r.</i>	75
prof. dr hab. Stefan Krajewski	
<i>Efektywność prywatyzacji bezpośredniej na podstawie wyników badań</i> <i>200 polskich przedsiębiorstw</i>	85
dr Piotr Kozarzewski	
<i>Niektóre właściwości prywatyzacji w Polsce.</i>	95
senator Marian Cichosz	
<i>Podstawy prawne prywatyzacji oraz kierunki zmian legislacyjnych</i>	101
prof. dr Ewa Bojar	
<i>Leasing pracowniczy w opinii pracowników sprywatyzowanych</i> <i>przedsiębiorstw.</i>	107
Ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych	119

Wstęp

Pomysł zorganizowania konferencji dotyczącej problematyki prywatyzacji bezpośredniej w Polsce dojrzał w Komisji Ustawodawczej Senatu RP od wielu miesięcy. W czasie rozmów z przewodniczącym tej komisji, senatorem Piotrem Ł. J. Andrzejewskim uznaliśmy, że należy się podjąć – wspólnie z Komisją Gospodarki Narodowej Senatu RP – realizacji tego zadania. Bezpośrednim bodźcem do działania było ukazanie się na przełomie 1998/1999 roku książki pod redakcją pani prof. dr hab. Marii Jarosz z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk pt. *Prywatyzacja bezpośrednia. Inwestorzy. Menedżerowie. Pracownicy*. Ta znakomita publikacja, zawierająca kompendium wiedzy teoretycznej oraz wyniki badań empirycznych, przeprowadzonych w grupie 200 wylosowanych podmiotów gospodarczych, skłoniła nas do podjęcia prac nad organizacją konferencji w Senacie RP.

W przygotowaniu konferencji wydatną pomoc okazali: pani prof. Maria Jarosz, pan prof. dr hab. Stefan Krajewski z Uniwersytetu Łódzkiego oraz prof. dr hab. Aldona Kamela-Sowińska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, pani prof. dr hab. Ewa Bojar z Politechniki Lubelskiej. Wszystkim wymienionym oraz pozostałym uczestnikom konferencji, którzy wnieśli twórczy wkład w jej dorobek, w imieniu organizatorów serdecznie dziękuję.

Problematyka prywatyzacji bezpośredniej jest przedmiotem wielu opracowań naukowych i obszarem obserwacji praktyków życia gospodarczego. Osiem lat doświadczeń w tej dziedzinie daje niewątpliwie podstawy do wyciągnięcia wniosków i snucia hipotez. Ciągle jednak brak jest – w moim odczuciu – swoistego „sprzężenia zwrotnego” pomiędzy dorobkiem naukowym wybitnych specjalistów a praktyką gospodarczą. Zbyt rzadko my, parlamentarzyści tworzący prawo korzystamy z wyników badań naukowych i doświadczeń przedsiębiorców i obserwatorów zjawisk zachodzących w gospodarce.

Konferencja, która odbyła się 23 lutego 1999 r. w Senacie RP, pod patronatem wicemarszałka Senatu RP Andrzeja Chronowskiego, a poświęcona roli

prywatyzacji bezpośredniej w procesie transformacji własnościowej polskiej gospodarki, miała przede wszystkim na celu zespolenie wszystkich „sił i środków” dla wypracowania płaszczyzny ściślejszej współpracy. Te „siły” to wybitni przedstawiciele świata nauki, parlamentarzyści, ludzie biznesu i przedsiębiorcy zainteresowani tematyką prywatyzacji bezpośredniej. „Środki” zaś to ich dorobek naukowy, doświadczenia praktyczne i obserwacje procesów zachodzących wewnątrz podmiotów gospodarki rynkowej.

Wszyscy wygłaszający referaty i zabierający głos w dyskusji byli zgodni, że prywatyzacja bezpośrednia jest zjawiskiem, które wymaga wnikliwych badań, nie tylko do etapu likwidacji przedsiębiorstwa państwowego ale także – a może przede wszystkim – po zmianie formy prawnej podmiotu gospodarczego. Celem prywatyzacji jest zwiększenie efektywności gospodarowania oraz zapewnienie wysokiej produktywności czynników wytwórczych. Dominował pogląd, że w zdecydowanej większości cele te zostały osiągnięte, aczkolwiek nie brak przykładów negatywnych. Spośród wszystkich form prywatyzacji bezpośredniej najbardziej popularnym i atrakcyjnym dla załogi okazał się tzw. leasing pracowniczy, czyli oddanie pracownikom mienia państwowego do odpłatnego korzystania. Spółki leasingujące stanowią swoisty fenomen polskiej prywatyzacji.

Konferencja pokazała, że nie wszystkie spółki pracownicze powstały w przejrzystych warunkach. Zdarzało się niestety, że obniżano sztucznie wartość mienia państwowego przed prywatyzacją, po to aby przejąć je w sposób jak najbardziej korzystny. Dyskusję wywołała też rola, jaką odgrywa kadra zarządzająca spółek, wywodząca się z reguły z dawnego kierownictwa przedsiębiorstw państwowych, dążąca za wszelką cenę do skupienia w swoim ręku kontrolnego pakietu akcji lub udziałów. Racje ekonomiczne kłócą się tu często z interesem załóg pracowniczych, rozczarowanych polityką zarządu spółki.

Wszelkie zauważone patologie – nawet marginalne – pomimo że nie wpływają na ogólny obraz zjawiska – stanowią ostrzeżenie dla decydentów, władzy ustawodawczej, rządu, menedżerów.

Konferencja zwróciła uwagę na wiele trendów w prywatyzacji bezpośredniej, które są niekorzystne dla interesu państwa, a także poszczególnych obywateli. Zebrane materiały analityczne będą z całą stanowczością wykorzystane w Sejmie i Senacie m. in. w pracach nad nowelizacją ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Obecność na konferencji przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa pozwala mieć nadzieję na spożytkowanie owoców konferencji w bieżącej działalności resortu. Ludzie nauki natomiast mieli okazję do bliższego poznania potrzeb i oczekiwań zarządzających sprywatyzowanymi firmami.

W 1998 roku odbyła się w Senacie RP konferencja zorganizowana przez Komisję Ustawodawczą Senatu RP poświęcona zagadnieniom reprivatyzacji w systemie prawa. Niniejsza konferencja stanowi zatem kontynuację analitycznego spojrzenia na zachodzące w Polsce przemiany ustrojowe, a zwłaszcza własnościowo-strukturalne.

Mamy świadomość, że materia jest niezwykle skomplikowana i drażliwa społecznie. Aby ją dobrze zdiagnozować i zastosować właściwe metody terapii, trzeba słuchać głosu fachowców.

* * *

Uznając prywatyzację za niezwykle ważny, wręcz fundamentalny czynnik przemian stosunków własnościowych w III Rzeczypospolitej, organizatorzy za celowe i zasadne uznali upowszechnienie w postaci publikacji materiałów z konferencji poświęconej prywatyzacji bezpośredniej. Interesujące, czasem zaskakujące wyniki badań, opinie ludzi nauki, teoretyków i praktyków zajmujących się tą formą prywatyzacji skłaniają do zaprezentowania ich szerszemu gronu zainteresowanych procesami zachodzącymi w tym obszarze transformacji ustrojowo – gospodarczej.

W publikacji został udokumentowany w ujęciu chronologicznym przebieg konferencji. Referaty i wystąpienia opublikowano na podstawie nieautoryzowanego zapisu stenograficznego, z zastosowaniem niezbędnych skrótów redakcyjnych.

W części „Materiały pomocnicze” zamieszczono teksty złożone przez autorów w formie pisemnej, będące jednocześnie podstawą ich bezpośrednich wystąpień w czasie konferencji. Ze względu na nowe wątki, inne rozłożenie akcentów czy nieco odmienne ujęcie tematu zdecydowaliśmy się je również przedstawić Czytelnikom.

Marian Cichosz
Komisja Ustawodawcza
Senatu RP

Referaty i wystąpienia

Rola prywatyzacji bezpośredniej w procesie transformacji własnościowej polskiej gospodarki

Senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski

Przewodniczący Komisji Ustawodawczej

Witam wszystkich przybyłych i proszę Pana Marszałka Andrzeja Chronowskiego, pod którego patronatem zorganizowaliśmy tę konferencję, o jej otwarciu.

Senator Andrzej Chronowski

Wicemarszałek Senatu RP

Pragnę powitać serdecznie wszystkich Państwa, jak również podziękować komisjom Ustawodawczej i Komisji Gospodarki Narodowej za to, że zechciały się zająć tematem prywatyzacji bezpośredniej.

Chciałbym również podkreślić, że temat prywatyzacji od właściwie 1988 roku budzi szereg emocji nie tylko wśród polityków, nie tylko wśród ludzi nauki, ale również w naszym społeczeństwie. I myślę, że na dobrą sprawę na ten temat nigdy za dużo nie powiedziano. Przeciwnie – powiedziałbym, że za mało. W związku z tym jeszcze bardziej jestem wdzięczny przewodniczącym komisji za to, że zechcieli się zająć tym tematem.

Liczę na to, że wnioski, które zostaną wypracowane na tej konferencji, przyczynią się do tego, że prace legislacyjne, które trwają nad ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, zostaną wykorzystane w Senacie, ale myślę, że przydadzą się również Ministerstwu Skarbu, jak i Sejmowi.

Życząc owocnych obrad, otwieram konferencję i przekazuję jej prowadzenie Panu Przewodniczącemu.

senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski

Cele konferencji

Asumpt do tej konferencji dała nam dotychczasowa praca Komisji Ustawodawczej Senatu, jak również troska o przyszły kształt i rolę prywatyzacji w ewolucji ustrojowej Polski. Również nie bez znaczenia, a może głównym motywem było to, iż pod redakcją Pani Profesor Marii Jarosz wyszła praca *Prywatyzacja bezpośrednia*^{*}, która stała się dla nas bodźcem do podjęcia jeszcze raz tej problematyki, po to, żeby przyjrzeć się punktowi, w którym znaleźliśmy się oceniając i stan prawny, i stan faktyczny przemian w zakresie prywatyzacji bezpośredniej, jak i również po to, żeby powiedzieć sobie, w jakim miejscu jesteśmy, z jakimi skutkami społecznymi, ekonomicznymi i prawnymi i jak zachować się w dziedzinie inicjatyw legislacyjnych, uzupełniając inicjatywy i praktykę administracji rządowej w przeszłości.

Prywatyzacja bezpośrednia była jedną z form prywatyzacji. W swoim czasie bardzo szeroko pobudziła ona inicjatywę społeczną w przemianach ustrojowych w Polsce. Te przemiany są elementem założeń systemowych, mamy bowiem do czynienia z niewątpliwą tezą, że stabilizacja państwa polskiego, a to jest chyba głównym celem wszelkiej naszej działalności, i optymalizacja funkcjonowania i gospodarki, i prawa, i społeczeństwa, będzie wówczas, gdy zakończą się i będą ustabilizowane przemiany własnościowe w Polsce, gdy będzie można pod kątem efektywności gospodarczej przyjrzeć się punktowi docelowemu przemian, ale też i korzyściom dla państwa i dla obywateli stąd wynikającym. Te elementy prowadziłyby do optymalizacji w ramach transformacji ustrojowej.

W Senacie dojrzewała potrzeba analizy przede wszystkim stanu prawnego, jako podstawowego instrumentu przemian. Zarówno ustawa prywatyzacyjna z 1990 roku, jak i ta nowelizowana parokrotnie z 1996 roku wytyczały w systemie prawa dwa nurty. Jeden nurt – strategiczną wizję systemowego uk-

^{*} *Prywatyzacja bezpośrednia. Inwestorzy. Menedżerowie. Pracownicy*. Praca zbiorowa pod redakcją Marii Jarosz, ISP PAN, Warszawa 1998 r.

sztaltowania przemian w zakresie własności, efektywności gospodarczej oraz optymalizacji interesu państwa i obywateli. I druga faza – przejściowa.

To pierwsze niewątpliwie należy podkreślić jako system oparty na Kodeksie handlowym i Kodeksie cywilnym. To drugie to transformacyjne ustawy prywatyzacyjne.

Bardzo dobrze by było, gdybyśmy zdali sobie sprawę, że zarówno ustawy prywatyzacyjne, jak i wszystkie incydentalne są tylko elementem przejściowym, mającym ukształtować jednoznaczny i trwały system prawny. Obecnie mamy ciągle do czynienia z instytucjami przejściowymi. W Komisji Ustawodawczej zrodziła się refleksja, że i instytucja pani minister skarbu państwa jest instytucją transformacyjnie przejściową, ale wzbudziło to nasz niepokój, jako że zwyciężyła w ramach Ministerstwa Skarbu Państwa polityka „wyzerowania” majątku skarbu państwa tam, gdzie to jest możliwe. W związku z tym Ministerstwo Skarbu Państwa zaczęło się jawić jako ministerstwo likwidacji majątku publicznego, a nie zarządzania właścicielskiego majątkiem publicznym.

Rola Skarbu Państwa jako instytucji innej niż budżet i finanse państwa, jako podmiotu gospodarującego, jak to było w czasie II Rzeczypospolitej, i jego zdecentralizowanych agend, wszystko jedno, czy to będzie administracja rządowa, czy administracja samorządowa, jest przedmiotem naszej bacznej uwagi. Ale nie sposób ocenić roli Skarbu Państwa również w samej transformacji. Że budziło to ogromne społeczne kontrowersje, świadczy o tym wielokrotnie już podnoszone votum nieufności wobec kolejnych ministrów przekształceń własnościowych czy skarbu państwa. Sytuacja jest niewyjaśniona do dzisiaj i jest przedmiotem sporów politycznych, ale także i prognoz prawnych, czy dla realizacji celów społecznej gospodarki rynkowej, bo taką większość z nas stara się promować, jest niezbędne, czy nie, wykonywanie aktywnej roli właścicielskiej przez Skarb Państwa, nie tylko roli w transformacji własności i w transformacji systemu prawa.

Nie można dzisiaj odpowiedzieć na te pytania bez gruntownej analizy tego, co już zostało dokonane w Polsce. To co zostało dokonane, zasługuje na najwyższe uznanie, jest niewątpliwie jednym z bardziej wartościowych symptomów transformacji ustrojowej, ale niepozbawionym też elementów wątpliwych czy pewnych niepokojów co do stanu przyszłego.

A zatem z optymizmem patrząc na to, czego dokonaliśmy w ramach tej transformacji, chcielibyśmy uzyskać odpowiedź, jak optymalizować przyszłość – przede wszystkim w ramach Komisji Ustawodawczej – stanu prawnego, ale jednocześnie tak, żeby uzyskać jak największą akceptację społeczną dla niewątpliwie słusznych przemian w dziedzinie prywatyzacji i osiągania jak najlepszej efektywności gospodarczej. Takie byłyby cele tej konferencji.

Na koniec chcę jeszcze raz podziękować Pani Profesor Marii Jarosz za wspomnianą pracę, która, jak mi się wydaje, powinna znaleźć się przed każdym, kto odpowiedzialnie patrzy na rolę prywatyzacji w ewolucji ustrojowej Polski.

prof. dr hab. Maria Jarosz*

Prywatyzacja bezpośrednia w Polsce

To ogromny dla mnie zaszczyt i przyjemność móc Państwu przedstawić wyniki długoletnich już badań nad prywatyzacją w ogóle, a zwłaszcza nad prywatyzacją bezpośrednią, prywatyzacją pracowniczą.

Chciałabym jednak zacząć od tego, że nie jest to głównie moją zasługą podjęcie badań przez cały zespół, ale Ministerstwa Skarbu Państwa, które zamówiło takie badania w Komitecie Badań Naukowych. To wygląda tak, że ministerstwo zgłasza takie zainteresowanie w Komitecie Badań Naukowych, uczeni się zastanawiają, czy to jest potrzebne i czy warto na to wydawać pieniądze z budżetu, którymi dysponuje Komitet Badań Naukowych. Potem są konkursy, tajne recenzje. Szczęśliwie udało mi się wygrać parę takich konkursów dotyczących prywatyzacji przy udziale kapitału zagranicznego, ale także prywatyzacji bezpośredniej.

Zaczynam od tego, bo myślę, że to jest ważne, gdyż Ministerstwo Skarbu Państwa często postrzega się jako to ministerstwo, które prywatyzuje. W prasie są przykłady jakichś nietrafnych prywatyzacji, które się wszędzie mogą zdarzyć, a nie bierze się pod uwagę, że ministerstwo, i nie tylko Ministerstwo Skarbu Państwa, ale wcześniej Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, właściwie od paru lat interesuje się badaniami i wyciąga z nich wnioski w swojej pracy i w swoich decyzjach. Myślę, że to jest bardzo ważne, przy czym nie polega na wywieraniu jakiegokolwiek nacisku, co miałyby być badane, czy co do oczekiwanych wyników, tylko właśnie naprawdę na kierowaniu się tymi wnioskami z badań, które się nadają, żeby je brać pod uwagę w pracy.

To, co chciałam Państwu powiedzieć, jest traktowane, jak powiedział Pan Senator Andrzejewski, jako referat wiodący, ale ograniczę się do pewnych tylko kwestii wprowadzających i dotyczących sfery społecznej, bo o problemach ekonomicznych będzie mówił Pan Profesor Władysław Krajewski, zaś Pani

* prof. dr hab. Maria Jarosz – Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Profesor Aldona Kamela-Sowińska, wiceminister skarbu państwa, powie ogólnie o prywatyzacji bezpośredniej do 2000 roku.

Ważne jest to, że obserwacja gospodarki, procesu przekształceń własnościowych dostarcza nam wiedzy o rzeczywistości i pozwala zweryfikować albo sfalsyfikować wiele twierdzeń o właściwościach tych przekształceń i o ludziach, którzy są w te przekształcenia uwikłani. Jednak pod tym warunkiem, że będzie to wiedza wiarygodna i możliwie wszechstronna.

Istnieje bardzo bogata literatura przedmiotu dotycząca polskiej prywatyzacji, w tym także prywatyzacji bezpośredniej. Na uwagę zasługują badania Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, Szkoły Głównej Handlowej, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową i badania Unii Własności Pracowniczej, z którą zresztą bardzo ściśle współpracuję. Dlaczego zatem głównym punktem odniesienia jest ta książka i kierowane przeze mnie badania ulokowane w Instytucie Studiów Politycznych PAN?

Myślę, że po pierwsze dlatego, że są to badania interdyscyplinarne, że w badaniach empirycznych zajmujemy się zarówno tak zwanymi danymi twardymi, wskaźnikami sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa, jak i poglądami ludzi, ich rolą w miejscu pracy. Ponadto oczywiście prawnymi aspektami funkcjonowania tej formy prywatyzacji. Robimy to jednocześnie i jest to jedna z cech wyróżniających te badania.

Chodzi najogólniej o to, że moi koledzy, uczeni socjologowie przedstawiają na przykład sytuację materialną społeczeństwa na podstawie tego, co ludzie o tej sytuacji sądzą, czyli mówi się o danych przez pryzmat świadomości. U nas jest inaczej, to znaczy my badamy jednocześnie, jaka jest sytuacja przedsiębiorstwa, ale także pracowników na podstawie tego, co zebraliśmy w przedsiębiorstwach, to znaczy, jakie są wskaźniki sytuacji i też, co ludzie myślą, a także, jakie są tutaj nieprawidłowości. I to jest pierwsza z cech tych badań.

Po drugie, są to badania empiryczne, to znaczy ankieterzy jeżdżą w teren do wylosowanych przedsiębiorstw. Ostatnio wylosowano 200 przedsiębiorstw, gdzie prowadzono badania. Szczerze mówiąc, jest to trochę trudne, bo coraz częściej firmy wywieszają kartki, że akwizytorom i ankieterom „dziękujemy”. Jest bardzo trudno namówić dyrektorów czy prezesów przedsiębiorstw na badania, ale jakoś to jeszcze wciąż nam się udaje.

Kolejną cechą tych badań jest to, że nie tylko są to badania reprezentatywne, to znaczy na wylosowanej próbie, reprezentatywne dla przedsiębiorstw i w skali kraju, i branż, i regionów, czyli na podstawie uzyskanych materiałów można wysnuć wiarygodne wnioski, można mówić, że tak jest w Polsce, tak jest w tej branży, tak jest w regionie.

Kolejną, związaną z tym cechą jest to, że badania dotyczące prywatyzacji są prowadzone przez zespół od 1993 roku. Bierzemy pod uwagę cały okres funkcjonowania tych przedsiębiorstw, to znaczy od przekształcenia w określoną formę prywatyzacji do dziś. Analizujemy więc, jak to jest w przestrzeni – w Polsce i w regionach, ale także i w czasie. To jest bardzo ważne.

Tego rodzaju badania, które uprawniają do wyciągania wniosków uogólniających na podstawie tych właśnie cech, są rzeczywiście jedyne w Polsce. Ponieważ przekazywaliśmy także wyniki badań różnym gremiom poza Polską, okazało się, że tego typu badania w ogóle nie są prowadzone w innych krajach postkomunistycznych, tzn. owszem są, ale albo tylko ekonomiczne, a jeżeli społeczne czy socjologiczne, to na małej próbie.

Przechodząc do meritum. Ustawy prywatyzacyjne przewidują dwie metody przekształceń: kapitałową, czyli prywatyzacja pośrednia, i likwidacyjną, czyli prywatyzacja bezpośrednia.

Na określaną jako bezpośredni nurt prywatyzacji składają się trzy podstawowe jej ścieżki: sprzedaż obiektu inwestorom krajowym i zagranicznym, wniesienie mienia do spółki, także zdarza się, że z inwestorom zagranicznym, oraz leasing majątku państwowego, spółki leasingowe. Czyli, jak ja wolę, spółki pracownicze są najpowszechniejszym rodzajem denacjonalizacji. W tej chwili jest ich około 2 tysięcy.

W tych badaniach na wylosowanej próbie badanych przedsiębiorstw 130 spółek było spółkami pracowniczymi. To odpowiada mniej więcej proporcjom, jakie są w kraju.

Chciałabym skupić się na tych właśnie spółkach pracowniczych. Ponieważ o prywatyzacji bezpośredniej będzie tutaj mowa, chciałam zwrócić uwagę szczególnie na ten najpowszechniejszy i z socjologicznego, ale i społecznego punktu widzenia bardzo znaczący nurt prywatyzacji. Chodzi tu bowiem o to, że w ogóle proces prywatyzacji wyostrzył odmienną interesów.

Przypadek, gdy jedni, to znaczy dyrektorzy, menedżment zyskują więcej, a mniej albo bardzo mało pracownicy przedsiębiorstw, stwarza określoną sytuację, która często się manifestuje przez opór społeczny, strajki, sprzeciw wobec prywatyzacji w ogóle. Od początku, to znaczy od roku 1990, bo 1989 to był tylko kawałek tego roku, to znaczy od czasu transformacji systemowej, prywatyzacja była, owszem, przyjmowana, ale jako ogólne hasło. Jeżeli chodzi o pracowników przedsiębiorstw, to pojmowali to w ten sposób, że tak w ogóle to trzeba ją przeprowadzić, no ale przecież nie u nas. Nasze przedsiębiorstwo to lepiej nie, bo nie wiadomo jeszcze, co to będzie i lepiej, żeby nam się w tej niszy udało pozostać.

Po pewnym czasie okazało się, że prywatyzacja jest nieuchronna i wtedy zaczęło dominować zainteresowanie właśnie spółkami pracowniczymi. Uznano, że to jednak będzie ta forma prywatyzacji, w której pracownicy będą mieli coś do powiedzenia. Ale nie tylko pracownicy skłaniali się ku spółkom pracowniczym. Ta forma była lansowana także przez kierownictwa przedsiębiorstw.

W rezultacie właśnie ta forma, mówię bardzo skrótowo, prywatyzacji stała się formą najpowszechniejszą, ale jednocześnie z tą formą prywatyzacji, jaką miały być spółki pracownicze, zaczęły się łączyć różne, całkiem zresztą odmiennie stereotypy, to znaczy stereotyp takiego nurtu samorządowego. Ten rodzaj prywatyzacji budził już zainteresowanie wcześniej, ja sama pisałam pracę doktorską dotyczącą samorządu pracowniczego.

Później, już w latach dziewięćdziesiątych istniał dosyć silny nurt samorządowy, gdzie uważano, że może to nie będzie prywatyzacja, że będzie to może jakaś pośrednia, trzecia droga. Panowały wówczas takie różnego typu złudzenia.

Z drugiej strony był i jest nurt liberalny, związany z Leszkiem Balcerowiczem, ale nie tylko. Ogólnie – z grupą liberałów. Nurt uznający, że ta prywatyzacja pracownicza jest bez sensu, nieekonomiczna, bo wiadomo, że gdy pracownicy wezmą przedsiębiorstwo w swoje ręce, to je zwyczajnie rozdrapią, bo nie będzie zwolnień i będą sobie wypłacali duże pensje. Taka krytyka, jak teraz na przykład w stosunku do niektórych samorządowych władz, potwierdza, że tak to przewidywano.

Parę lat temu, kiedy miałam okazję przedstawiać w Komisji Przekształceń Własnościowych wyniki badań dotyczące spółek pracowniczych, na przykład poseł Władysław Frasyniuk powiedział, że wiadomo, iż właściwie w leasing biorą pracownicy, ponieważ nikt tego i tak kupić nie chce, ale jego zdaniem należałoby raczej dać za symboliczną złotówkę prawdziwemu kapitaliście – to on użył określenia „prawdziwemu kapitaliście” – prawdziwemu przedsiębiorcy, niż pozwalać na jakieś takie spółki pracownicze, bo to jest głęboko niesłuszne.

Co się tymczasem stało? Mówiąc ogólnie, w spółkach pracowniczych z całą pewnością nie powtórzył się właściwie żaden z tych stereotypów.

Po pierwsze, w spółkach powstało coś takiego, co można określić jako wspólnotę interesów. Okazało się, że nie tylko dla menedżmentu, ale przede wszystkim dla pracowników najważniejsze było, żeby nasza spółka, nasze przedsiębiorstwo się utrzymało. Wszyscy razem musimy się o to postarać. Wtedy rzeczywiście uważano za najważniejsze, żeby się utrzymać, potem byłoby dobrze, gdyby nie trzeba było zwalniać ludzi, ale jeżeli to jest konieczne dla utrzymania się przedsiębiorstwa, to również dokonywano zwolnień.

To, na co się zgadzali pracownicy bez oporów, w ogóle spółki pracownicze, to brak w nich strajków, protestów, przynajmniej spektakularnych ze znanych nam, chociaż oczywiście pewne konflikty interesów występują. Następnie – na początku były jeszcze wyjątkowo, w porównaniu ze wszystkimi innymi firmami, reprezentującymi inne formy prywatyzacji, niskie zarobki. Uważano, że trzeba zacisnąć pasa, żeby przetrzymać. To było jednak jeszcze trochę za mało, więc uruchamiano płytkie rezerwy, np. sprzedawano jakieś obiekty socjalne.

Muszę przyznać, że jeszcze wciąż jest taka nadzieja, takie złudzenie, że to jest wszystko tymczasowe. Najważniejsze, żebyśmy się utrzymali na rynku, bo kiedyś w przyszłości to będziemy mieli i nasze obiekty socjalne, i w ogóle wszystkie dobre strony socjalizmu, i będziemy mieli tak jak w Japonii. Z tym, że muszę powiedzieć, iż ostatnio coraz rzadziej są takie poglądy w czasie badań wygłaszane.

To, co w tej chwili w spółkach pracowniczych występuje, to podział na „my” i „oni”. „My”, tzn. cała załoga, dyrekcja, „oni” – to ministerstwo. Nawet nie tyle Ministerstwo Skarbu, choć to też, ale przede wszystkim Ministerstwo Finan-

sów. To są „oni”, bo to urzędnicy, biurokracja. Ci wszyscy, którzy jakoś są z zewnątrz, a my, my się bronimy przed tymi „onymi”, którzy właściwie czyhają na nas, bo jeżeli spółka będzie bardzo dobra, to będą się starali wykupić, a jak nie, to doprowadzić do jej upadku.

W sumie muszę powiedzieć, że przedsiębiorstwa, spółki pracownicze radzą sobie relatywnie dobrze w porównaniu z innymi firmami, jak na ich sytuację. Oczywiście, że uruchamianie rezerw pływających i brak pieniędzy na modernizację może spowodować sytuację, w której konkurencja z firmami krajowymi, a może i za jakiś czas z zagranicznymi może się nie udać. Na razie jednak one mają bardzo dobre wyniki w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami. I wprowadziło tylko kilka tych spółek jest notowanych na giełdzie, ale tylko kilka procent splajtowało, co jest już cechą wyróżniającą.

Może najważniejszym problemem, nie tylko socjologicznym, ale dla nas wszystkich, jest odpowiedź na pytanie, czyje właściwie są te spółki pracownicze? Czy są one rzeczywiście pracownicze, i jak to właściwie z nimi jest?

Wcześniej nie powiedziałam, że w tych przedsiębiorstwach prawie nie działają związki zawodowe. Gdy w momencie przekształcenia w spółkę pracowniczą w 50% działały jakiegokolwiek związki, wszystko jedno, czy to „Solidarność”, czy OPZZ, to w tej chwili tylko w 30%, i te związki nie są uważane za ważne, to znaczy pracownicy uważają, że związki nie odpowiadają na ich zapotrzebowanie, że mieszają się w jakieś ogólnopolskie akcje, że nie bronią swoich członków i tej właśnie formy prywatyzacji, która jest tak specyficzna. Pewnie dlatego część tych przedsiębiorstw jest zrzeszona w Unii Własności Pracowniczej, która, zdaniem pracowników, właśnie odpowiada na to zapotrzebowanie, to znaczy, jeśli chodzi o porady prawne czy np. rady, jak ulokować udziały, akcje, jeżeli się je ma.

No ale właśnie, czyje są te spółki? Na pewno można określić je tak, jak się potocznie przyjęło, że pracownicze, to znaczy, że mają w nich najwięcej do powiedzenia, albo dużo do powiedzenia, pracownicy. To jednak nie jest tak.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę taki wskaźnik, choć można różne przyjąć, ale ja w tej chwili przyjmuję, że 50% akcji mają menedżerowie i inwestorzy zewnętrzni, a tylko 50% rozproszonych zostało wśród pracowników, to jeżeli będzie powyżej 50%, możemy określić, że to jest spółka menedżerska, zwłaszcza że nie spotkaliśmy się w naszych badaniach z sytuacją, by się porozumiewali indywidualni pracownicy, którzy mają jakieś akcje.

Na początku, zaraz po tym, jak zaczęła funkcjonować spółka pracownicza, 37% mieli menedżerowie i inwestorzy zewnętrzni, natomiast 51% należało do pracowników. Teraz 50% należy do menedżerów, a 38% do pracowników. Jest to, że tak to określe, wyraźny przepływ udziałów w stronę właśnie menedżmentu, kierownictwa zakładów i inwestorów zewnętrznych.

Co prawda w ciągu ostatnich trzech lat zaobserwowana została, w tym miejscu się kłaniam Panu Profesorowi Juliuszowi Gardawskiemu, który pisał ten rozdział i tą częścią badań się szczególnie zajmował, tendencja, że pracow-

nicy szeregowi, niższego nadzoru, zaczęli zapożyczać się i kupować akcje własnego przedsiębiorstwa. Stwierdzili, że wtedy będą mieli, co wcześniej rzadziej było formułowane, wpływ na decyzje przedsiębiorstwa, ale także to, że będą się z nimi liczyli, a przede wszystkim będzie można na tym zarobić, bo na udziałach można zarobić.

Tu przytoczę anegdotkę z innych badań, ale autentyczną, jak to w pewnej spółce pracowniczej pracownicy sprzedawali swoje udziały, żeby np. dziecku buty kupić. Człowiekiem, który zawsze te akcje kupował, był szatniarz. Któregoś razu robotnicy powiedzieli: zaraz, chwileczkę, jeżeli jemu się opłaca kupować, to przecież musi być w tym jakiś sens. I od tego momentu zaczęli sami także kupować.

A zatem, od paru lat jest tendencja, że również pracownicy średniego szczebla zaczęli się interesować akcjami i je kupować. Co to może oznaczać z socjologicznego punktu widzenia? To, że jest to początek tworzenia się klasy średniej, a w związku z tym pojawiają się różne role pracowników, którzy pracują w niższym nadzorze, ale jednocześnie, jeśli mają akcje, to mogą wpływać z czasem także na decyzje przedsiębiorstwa itd.

Jest to tendencja jeszcze słaba i absolutnie nie zmienia tej sytuacji, że akcje jednak przepływają w jedną stronę i że te spółki po prostu wchodzą w kapitalizm; wchodzą miękko, spokojnie, bez protestów, czyli to jest ta droga, na której zależy, powiedzmy, nawet najbardziej liberalnej u nas części władzy. Z tym że jest ona wolniejsza, ale za to bez protestów i że pracownicy sami tej drogi chcą.

Jest jeszcze bardzo interesująca kwestia, że przy tym wszystkim pracownicy spółek mówią, iż ta firma jest nasza, to jest nasze przedsiębiorstwo. To widać w badaniach i wywiadach. Gdy pytam: „Nasze”, to znaczy, że macie udział w decyzjach, we władzy? Wówczas pada odpowiedź: „Skąd, przecież te nasze udziały to jest jak mucha do słonia. Nie, nie mamy wpływu. Tych udziałów to właściwie też prawie nie mamy”. To na czym to polega, że to jest „wasze”? W odpowiedzi mówią, a mówią to starsi pracownicy, że po pierwsze: „To myśmy tę fabrykę budowali i jak długo tutaj nie przyjdzie właściciel zagraniczny, to ona jest nasza”. Cała reszta, i starsi, i młodszy, mówili: „No tak, przecież to my zdecydowaliśmy o tej formie, że to są spółki, to my zdecydowaliśmy, nie kto inny, to jest nasz dyrektor, a jak mieliśmy kłopoty, to właśnie my znaleźliśmy inwestora strategicznego”. Tak więc oznacza to, że istnieje to poczucie wspólnoty.

Warto tu powiedzieć, że w ogóle w tych spółkach jest jakaś nisza, niespotykana rzeczywiście w innych przedsiębiorstwach, jakiś klimat zrozumienia (...), dobra atmosfera wtedy, kiedy wszyscy o coś walczą, na przykład, żeby zdjąć właściciela czy żeby nie likwidować przedsiębiorstwa itd. I tutaj coś takiego jest. Przy tym wszystkim oczywiście nie wiem, jaka będzie przyszłość tych spółek. Na razie one się relatywnie nieźle mają i jeżeli nawet miałyby się nieco gorzej, jeżeli zdaniem ideologów byłoby lepiej jeszcze szybciej prywatyzować, to jest też teza dyskusyjna, to czy aby szybciej takim kosztem, czy aby

szybciej kosztem protestów społecznych? To, że teraz te spółki mają takie przyzwolenie społeczne, jest bardzo dużo warte, zwłaszcza teraz.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że choć nie wiadomo jeszcze, co z tymi spółkami będzie w przyszłości, jak będzie wyglądała polska prywatyzacja, myślę, że warto to będzie badać. I jeżeli tak szacowne grono będzie wyciągało z tego wnioski, a przede wszystkim Ministerstwo Skarbu, to warto będzie zająć się taką prywatyzacją w Polsce, porównaniem różnych form prywatyzacji i tego, co one przynoszą. Jakie są efekty ekonomiczne i społeczne i jakie są związane z tym patologie, czy takie działania, które się zalicza do patologii instytucjonalnej.

prof. dr hab. Stefan Krajewski*

Efekty ekonomiczne prywatyzacji bezpośredniej na podstawie badań 200 polskich przedsiębiorstw

Nie chciałbym zanudzać Państwa takimi suchymi liczbami, że efekty ekonomiczne prywatyzacji bezpośredniej wg badań wzrosły o 3,7%. Było to trochę więcej, teraz jest trochę mniej lub odwrotnie. Postaram się raczej mówić o sprawach kluczowych i w porównaniu z tym, co dzieje się w innych grupach przedsiębiorstw, na przykład w porównaniu z tym, co dzieje się w spółkach sprywatyzowanych z udziałem kapitału zagranicznego, ze strategicznym inwestorem krajowym, w NFI, w spółkach wierzycielskich itd. Też niezbyt szczegółowo, ale żeby pokazać, jakie są spółki pracownicze i jaka jest ogólnie prywatyzacja bezpośrednia. Myślę, że jest sens odnieść to, co się dzieje w tych spółkach, do tego, co dzieje się w innych grupach przedsiębiorstw.

Zacznę od tego, o czym mówiła Pani Profesor. Dlaczego prywatyzacja bezpośrednia była tak ważna w początkowej fazie? Bo szczególnie w początkowym okresie transformacji powstało najwięcej tych spółek. Działo się tak dlatego, że ten rodzaj prywatyzacji stwarzał szanse przyzwolenia społecznego oraz dużego zainteresowania i menedżerów, którzy wiedzieli, że mogą na tym zarobić, a to najlepiej motywuje, jeżeli spodziewamy się, że zarobki będą, i załóg, które uważały, że to jest najbezpieczniejsze dla nich, a niektórzy myśleli, że też można na tym zarobić. Myślę, że ci, którzy utrzymali akcje, zrobili słusznie, bo okazuje się, że coraz bardziej można na tym zarobić.

Można by powiedzieć upraszczając, że to jest pewna forma samorządowej prywatyzacji. To akurat bardzo dobrze wpisywało się w to, co na początku było istotne dla polskiego systemu, że ma być duży udział załogi, samorządu, a jednak chcemy prywatyzować. Trudno coś lepszego wymyślić niż właśnie taką prywatyzację bezpośrednią.

Tu chciałem się podzielić refleksją. Brałem udział w spotkaniu, w którym minister Emil Wąsacz powiedział tak: „Czasy się już zmieniły, to nie tak, jak

* prof. dr hab. Stefan Krajewski – Katedra Ekonomii na Uniwersytecie Łódzkim.

było jeszcze parę lat temu. Jeszcze niedawno to menedżerowie chcieli prywatyzacji, a teraz w wielu przedsiębiorstwach wyraźnie widać, że prywatyzacji chcą załogi, chcą związki zawodowe, a menedżerowie są tą stroną, która unika jej, bo się boi, że po prywatyzacji straci swoje kluczowe stanowiska, a załogi przestały się już bać”.

Być może coś w tym jest. Nawet jeżeli się odwróciła tendencja, że to nie ci, ale inni chcą, to jednak to są ciągle podstawowe siły. Albo jedni, albo drudzy chcą tej prywatyzacji. I bardzo często chcą właśnie pracowniczej prywatyzacji.

Teraz krótko o charakterystyce przedsiębiorstw objętych prywatyzacją bezpośrednią w tej fazie początkowej, kiedy ona rzeczywiście się stawała. Można powiedzieć, że takie typowe przedsiębiorstwo to przedsiębiorstwo zatrudniające sto kilkadziesiąt osób, u nas było średnio około stu osiemdziesięciu osób. Dostarczyły technicznie majątek o zużyciu około 60%, 55%, 65% – to wysokie zużycie, wyższe niż w wielu innych grupach przedsiębiorstw. Tu pozycja była gorsza, a to rzutuje potem na wiele innych rzeczy, np. na to, czy będzie nowoczesna produkcja, konkurencyjna i czy tania. Ten przestarzały majątek był kulą u nogi spółek, które w ten sposób powstały. Mały był udział eksportu w produkcji: 6,8%. 10% to już było dużo. Wyraźnie było widać, że są to spółki pracujące na rynek krajowy, a nie na zagranicę. Względnie niezła była sytuacja finansowa, nie gorsza niż gdzie indziej. Przepiętna w porównaniu z innymi. Rentowność, płynność, zadłużenie, wynagrodzenia – przeciętniutkie. Chyba zaniżona wartość majątku. Trudno powiedzieć o ile, ale zaniżona.

Wiele lat temu jeden z dyrektorów przyznał mi się szczerze, ile potrafił zbić wartości majątku w porównaniu z tym, co mu pierwotnie wyliczono. To był duży zakład, jest teraz nawet na giełdzie i nieźle mu się powodzi. Tak więc przyznał, że było to dziesięciokrotnie mniej w porównaniu z tym, co mu wyliczono pierwszy raz. Myślę, że to był przypadek szczególny. Nie znam innych aż tak drastycznych. Ale żeby było łatwiej sprywatyzować, to robiono.

Osobiście wybaczam temu dyrektorowi. Udało się sprywatyzować przedsiębiorstwo i osiągnąć naprawdę dobre rezultaty. Prawo by mu jednak chyba nie wybaczyło, gdyby się zorientowano, że to jest tak.

Co się stało naprawdę? Jak te spółki są patrzac w czasie, który upłynął, i z perspektywy końca badań, które robiliśmy? Można by powiedzieć znów bardzo ogólnie, że przewidywane korzyści, których się spodziewano, właściwie wszystkie osiągnięto. Że był spokój społeczny, że zaangażowanie menedżerów i załóg było wyraźnie większe niż gdzie indziej. Jest tu taka specyficzna sytuacja, bo w tych spółkach, zwłaszcza w spółkach pracowniczych, bo one dominują w tej grupie, nie ma prawie praktycznie nadzoru zewnętrznego. Są rady nadzorcze, ale skład tych rad nadzorczych jest taki, że tą są właściwie ludzie z przedsiębiorstwa. Trochę dostawców, odbiorców, kooperantów, ale są to ludzie z tego przedsiębiorstwa. Nie ma więc aktywnego, solidnego nadzoru zewnętrznego, a te spółki i tak są aktywne i naprawdę zaskakująco dobrze działają. To jest wielki plus.

Wielkim plusem jest to, że udaje się w ten sposób prywatyzować szybko. Niekiedy upłynęło ledwie parę miesięcy i spółka była stworzona. W prywatyzacji kapitałowej ten proces trwał często kilka lat. Tu też się zdarzały okresy dłuższe niż rok, ale to były raczej wyjątki. Rok to już było sporo. I to jest oczywista korzyść – szybka prywatyzacja.

Bardzo ważna obawa, która ciągle się pojawiała, kiedy powstawały takie spółki, to ta, że będą one przejadały majątek, że będą przeznaczają dużo pieniędzy na wynagrodzenia, że nie zwolnią ludzi, nie dopuszczą kapitału zewnętrznego, nie będzie dopływu nowych menedżerów, bo ci starzy, którzy mają duże udziały własnościowe, nie wpuszczą nowych. I to będzie klęska.

Z moich analiz, ale również i innych, które znam, wyraźnie wynika, że nic z tego czarnego scenariusza się nie sprawdziło. Spółki pracownicze są zaskakująco dobre. Inni badacze zastanawiali się, czy gdzieś się nie pomyliliśmy, ale ciężko ten błąd znaleźć. One są po prostu rewelacyjne. I to jest całkowite zaskoczenie.

Znów odwołam się do ministra Wąsacza, który mówił, że najważniejsze, by menedżerowie byli zainteresowani i żeby załogi chciały. I w tych spółkach okazuje się, że tak było. Potrafili patrzeć nie tylko krótkookresowo, ale przede wszystkim długookresowo.

Bardzo wyraźnie widać, że spółki pracownicze mają rewelacyjnie dobre inwestowanie. Tak rewelacyjnie, że tylko spółki z udziałem kapitału zagranicznego przebijają spółki pracownicze. Z tyłu zostają spółki z kapitałem krajowym strategicznym, NFI oczywiście, spółki giełdowe. Spółki pracownicze są lepsze, więcej inwestują. Skutkiem tego jest, że mają chyba największy w tej chwili udział środków produkcji o krótszym okresie eksploatacji niż pięć lat. Wśród innych – najkrótszy. A to jest oznaką tego, że po prostu dużo inwestują. Jest regułą, że wydatki inwestycyjne są spore, sporo większe niż wartość amortyzacji, a na przykład w spółkach NFI od 1990 roku był tylko jeden rok, w którym nakłady na inwestycje były większe niż wartość amortyzacji. W spółkach wierzycielskich był też tylko jeden taki rok. A pracownicze inwestują nieraz dwa, trzy razy więcej niż wynosi wartość amortyzacji. Rozwijają się. Co prawda, mają też ten garb w postaci przestarzałego majątku, bo jeszcze około 40% ma więcej niż piętnaście lat. To ciąży i wpływa na produkcję. Ale mają już dużo nowego, dobrego majątku, który im pozwala produkować zupełnie niezłe rzeczy i być konkurencyjnymi w stosunku do innych.

Są też zupełnie przyzwoite wyniki finansowe. Jeśli chodzi o rentowność, płynność, zadłużenie, sytuacja spółek pracowniczych na tle innych jest nawet nieco powyżej przeciętnej. W niektórych przypadkach sporo powyżej przeciętnej.

Gdy spojrzymy na wynagrodzenia w dłuższym okresie, okaże się, że w spółkach pracowniczych nie rosną szybciej niż gdzie indziej. To kształtuje się co prawda różnie w różnych latach i w różnych grupach, ale ogólnie to nie jest taki wysoki wzrost wynagrodzenia. Jest co prawda wzrost udziału ko-

sztów płacowych w koszcie ogółem w spółkach pracowniczych, ale on występuje wszędzie, w innych grupach przedsiębiorstw też.

Następna kwestia. Czy dopuszczają kapitał zewnętrzny? Jeżeli popatrzeć na źródła inwestowania, to spółki pracownicze nie mają specjalnie mniejszego udziału zewnętrznych środków niż inne grupy przedsiębiorstw. A zatem wpuszczają kapitał zewnętrzny. Może ostrożniej, ale to wcale nie jest źle, że ostrożniej. Ponadto skuteczniej wykorzystują te środki płynące z zewnątrz. Jeżeli biorą na inwestycje kredyty, to je wykorzystują na inwestycje, a są takie grupy przedsiębiorstw, które udają, że biorą na inwestycje, a naprawdę przeznaczają je na płace dla pracowników czy kupują surowce. Spółka pracownicza takich rzeczy nie robi. Zmniejsza się w związku z tym, co jest świetną prognozą na przyszłość, stopień zużycia aparatu produkcyjnego. Teraz zużycie aparatu produkcyjnego jest mniejsze o około 45%. To zwiększa konkurencyjność. Pozycja konkurencyjna oczywiście jest zróżnicowana. Nie jest tak, że wszystkie spółki są w takim samym miejscu. Ale przeciętnie pozycja konkurencyjna spółek pracowniczych poprawia się w stosunku do innych. I udziały w rynku są nieco większe, niż były kiedyś, mimo konkurencji zagranicznej i krajowej.

W dalszym ciągu natomiast jest w spółkach pracowniczych mały udział eksportu. W zasadzie można powiedzieć, że nie ma wzrostu udziału eksportu. Czy winić za to spółki? Gdyby patrzeć z punktu widzenia makroekonomicznego, to trzeba by powiedzieć, że dobrze byłoby, gdyby więcej eksportowali. Ale kłopot polega na tym, że bardzo wiele polskich przedsiębiorstw eksportuje nie dlatego, że to im się opłaca, tylko dlatego, że jest mały popyt w kraju i trzeba, aby utrzymać zatrudnienie i produkcję, eksportować, mimo że opłacalność produkcji eksportowej jest mniejsza.

Trudno mi jednoznacznie ocenić, jakie są motywy w spółkach pracowniczych. Ale wydaje się, że ponieważ mają niezłe możliwości efektywniejszego sprzedawania w kraju, nie zwiększają udziału eksportu. Dlatego udział eksportu jest rzeczywiście w dalszym ciągu niewielki w porównaniu z innymi.

Sprawa obniżania zatrudnienia w porównaniu z innymi grupami przedsiębiorstw. W spółkach pracowniczych w mniejszym może tempie spada zatrudnienie niż gdzie indziej, ale nie można za to winić tych spółek. Jeżeli produkcja rośnie nieco szybciej, to nie ma potrzeby zwalniania aż tylu ludzi. Jest co prawda pewien nawis za dużego zatrudnienia, ale on występuje w wielu przedsiębiorstwach.

W ostatnim czasie wiele przedsiębiorstw w innych grupach rozumowało tak, że utrzyma pewien nawis, nie będzie zwalniać pracowników, bo szybkie tempo wzrostu gospodarczego powoduje, że za chwilę, za miesiąc, za trzy tych ludzi się wykorzysta. W spółkach pracowniczych rozumowano podobnie. Jest otwarty problem, jak spółki, tak jak i inne przedsiębiorstwa, zachowują się teraz, kiedy jest spadek aktywności gospodarczej. W styczniu, jak wiadomo, produkcja spadła o 5,1%. Co prawda był jeden dzień mniej, ale jednak to jest niepokojące i być może w tym roku PKB wzrośnie tylko o 3%. Niektórzy twierdzą, że dobrze byłoby, gdyby to było 3%.

Teraz będzie problem, jak zachowają się różnego rodzaju przedsiębiorstwa w takiej sytuacji spadku, bardzo wyraźnego tapnięcia, którego nie udało się uniknąć, a być może będzie ono wyraźniejsze, niż chcielibyśmy.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że nie sztuką jest znaleźć sobie niezłe miejsce, kiedy tempo wzrostu wynosi 7–10%. Sztuką jest przetrwać dobrze wtedy, kiedy jest stagnacja. Myślę, że byłoby bardzo dobrze, gdyby teraz badać, jak reagują różnego rodzaju przedsiębiorstwa, w tym sprywatyzowane bezpośrednio, w tym właśnie czasie, w 1998 i 1999 roku, które przejdą łagodnie, dobrze ten trudny okres. Wydaje mi się, że spółki pracownicze przejdą ten trudny okres zupełnie dobrze. I gdyby tak było, gdyby była taka weryfikacja, bo jest niezwykle ważną umiejętnością przechodzenie przez trudny okres, to byłby kolejny argument, że należy te spółki rozwijać.

Wynagrodzenia menedżerów. Okazuje się, że wynagrodzenia menedżerów w tych spółkach nie są wcale większe niż wynagrodzenia w innych grupach przedsiębiorstw, może nawet nieco mniejsze. Załogi, udziałowcy pilnują, żeby menedżerowie za dużo nie zarabiali. Jako ciekawostkę podam, że w wielu badaniach widać, że największe rozpiętości i największe wynagrodzenia są w niektórych przedsiębiorstwach państwowych. Nie sprywatyzowanych, ale państwowych. Ale tu oczywiście menedżerowie odbijają to sobie w inny sposób, bo mają spore udziały własnościowe, nie muszą więc aż tak dużo zarabiać jako pracownicy najemni. W takim razie wynagrodzenia nie są zbyt duże.

Czy jest stabilizacja na stanowiskach kierowniczych w związku z tym, że ci menedżerowie są udziałowcami poważnymi? O tym mówiła Pani Profesor, że są udziałowcami. To jest prawda. W przypadku spółek pracowniczych menedżerowie utrzymują się na stanowiskach dłużej niż w innych grupach przedsiębiorstw. Jak to ocenić? Jeżeli się patrzy na wyniki, a te wyniki są zupełnie dobre, można powiedzieć, że to nic złego, że oni są, jeżeli mają właśnie dobre wyniki.

Jest jednak charakterystyczne, że zaczyna do tych przedsiębiorstw przenikać sporo młodych ludzi o wykształceniu nie technicznym, ale ekonomicznym, specjalistów zarządzania, prawniczym i oni obejmują sporo pracowniczych stanowisk. Dochodzą często do tych struktur zarządu, które odpowiadają za marketing, za finanse. Nie są szefami, ponieważ szefowie mają sporo udziałów i nie zrobią zapewne miejsca dla innych. Ale ten dopływ kadr jest. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że z wyników widać, iż zupełnie dobrze sobie dają radę.

Gdybym miał sobie postawić pytanie, czy są jakieś zagrożenia, czy wyraźnie widać słabości spółek pracowniczych, to aż wstyd się przyznać, że ich nie widzę. Nie widzę bardzo poważnych zagrożeń, które w tej chwili nad spółkami wiszą. Sam jestem tym zaskoczony. Nie byłem specjalnym zwolennikiem prywatyzacji bezpośredniej, ale życie to koryguje.

Myślę, że trzeba po prostu wyciągnąć z tego wnioski. Jeżeli jest tak, to uważam, że to, co było trochę przyjęte na zasadzie, że niech już będzie ta prywatyzacja, jak nie można robić inaczej, obecnie powinno być zastąpione świadomym działaniem: niech będzie właśnie ta prywatyzacja, bo ona jest co najmniej tak samo dobra jak inne rodzaje prywatyzacji, a może jeszcze lepsza.

prof. dr hab. Aldona Kamela-Sowińska*

Prywatyzacja bezpośrednia w Polsce do 2001 roku

Przedstawię problem prywatyzacji bezpośredniej w Polsce do 2001 roku w czterech aspektach.

Po pierwsze, krótko omówię, jaki jest stan ilościowy polskiej prywatyzacji, iżby uświadomić, jak to wygląda w porównaniu z prywatyzacją bezpośrednią.

Po drugie, spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy osiągamy cele prywatyzacji, a jeżeli tak, to jakie i jaka jest rola prywatyzacji bezpośredniej w tej materii.

Po trzecie, wskażę na zagrożenia realizacji prywatyzacji bezpośredniej w Polsce.

Po czwarte, powiem o alternatywie tej prywatyzacji.

W lipcu 1990 roku, gdy zaczęliśmy prywatyzację, w Polsce było 8441 przedsiębiorstw państwowych. W okresie od lipca 1990 roku do końca roku 1998 rozpoczęto prywatyzację w 4647 przedsiębiorstwach, z czego nadal posiadamy 2946 państwowych. Ale w tych przedsiębiorstwach 900 to są przedsiębiorstwa w upadłości, 300 w likwidacji, dla 78 organem założycielskim jest minister skarbu państwa, między innymi i „Polmos”, a 1330 jest w rękach wojewodów. Z tych 1300 przedsiębiorstw 297 – czytaj: 300 przedsiębiorstw ma ujemny wynik finansowy. Scharakteryzuję i zhierarchizuję te przedsiębiorstwa potem.

Na tych prawie 4650 przedsiębiorstw w wyniku komercjalizacji powstało 1366 spółek Skarbu Państwa. Do dzisiaj sprywatyzowano kapitałowo 244 z nich, 512 wniesiono do funduszy inwestycyjnych. Reszta jest nadal w rękach ministra skarbu państwa, czyli mamy pierwszą grupę – 1363 są skomercjalizowane.

A jak wygląda prywatyzacja bezpośrednia?

* prof. dr hab. Aldona Kamela-Sowińska – podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa.

W okresie od lipca 1990 roku do końca roku 1998 zaakceptowano, czyli rozpoczęto prywatyzację bezpośrednią. Pod pojęciem „prywatyzacja bezpośrednia” rozumiem realizację art. 37 ustawy o prywatyzacji i 38 o komercjalizacji i prywatyzacji, czyli tę samą procedurę. Tak więc rozpoczęto prywatyzację bezpośrednią w 1698 przypadkach, czyli bez dwóch w 1700, z czego zakończono pełen proces prywatyzacji bezpośredniej w 1573 przedsiębiorstwach.

Tylko w roku 1998 zakończono ten proces w 156 przedsiębiorstwach, co nie oznacza automatycznie, że to są spółki tzw. pracownicze, bowiem mogą być to jeszcze dwie inne formy.

To nie jest koniec polskiej prywatyzacji, istnieją bowiem jeszcze dwie inne formy przekazywania w ręce prywatne majątku, który nie wynika z ustawy komercjalizacyjnej, mianowicie likwidacja i upadłość. Jak w tej materii przedstawia się polski majątek? Zaakceptowano 1583 wnioski o likwidację przedsiębiorstwa państwowego z art. 19, czyli więcej niż objęła komercjalizacja, z czego zakończono likwidację w 752 przypadkach, czyli w połowie. 575 przypadków likwidacji z art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych się nie skończyło, musiało przejść procedurę upadłości. Jak Państwo wiedzą, jest to jedna z najtrudniejszych procedur. Kiedy nie można skończyć likwidacji, uciekamy się do upadłości. Sędzia komisarz mówi, że upadłość nie może być przeprowadzona, bo nie ma środków, a zatem wracamy w stan zawieszenia. To katastrofalna sytuacja prawna. Takich przypadków mamy 570.

Procesy upadłości, a więc na podstawie ustawy upadłościowej, rozpoczęto w 1465 przedsiębiorstwach, z czego tylko w roku 1998 w 23. Zatem jeśli patrzyć na kolejność zmiany struktury podmiotowo-własnościowej przedsiębiorstw, to najpierw jest prywatyzacja bezpośrednia – 1700 przypadków, potem jest likwidacja w trybie art. 19 przedsiębiorstw państwowych, następnie jest upadłość, zgodnie z ustawą Prawo upadłościowe, a na końcu jest komercjalizacja. Taka jest struktura ilościowa procesu prywatyzacji w Polsce dziś, to znaczy na koniec roku 1998. O liczbie i jakości obecnie funkcjonujących przedsiębiorstw powiem w ostatnim punkcie.

Istota i cel prywatyzacji.

Powstaje fundamentalne pytanie, czy i jaki cel prywatyzacji realizujemy? Termin „prywatyzacja” w polskich leksykonach pojawił się po raz pierwszy w 1983 roku i był zdefiniowany następująco: *Czynić prywatnym, a szczególnie zmieniać kontrolę nad działalnością gospodarczą lub produkcyjną albo też zmieniać własność ze społecznej na prywatną.* Taka była pierwsza definicja, która w języku polskim się pokazała.

Prywatyzacja generalnie w Polsce rozumiana jest jako głównie przesłanka ekonomiczna. W literaturze, a literatura to jest to, co powstało na bazie naszych doświadczeń krajowych, między innymi pracy zespołu Pani Profesor, ogólnie prywatyzację wyraża się jako upodmiotowienie człowieka i konieczność silniejszego powiązania kapitału z pracą. Ta definicja idealnie pasuje do

prywatyzacji bezpośredniej. Każda prywatyzacja jednakże i w każdym kraju wymaga określenia koncepcji i celów, które mają przy jej podjęciu być realizowane. Niemalże w każdej książce, która w tytule lub w podtytule ma prywatyzację, jest takie zdanie: *Prywatyzacja nie jest celem samym w sobie, jest narzędziem innych celów*. Zatem, jakie cele są realizowane i jakie są motywy prywatyzacyjne?

Generalnie motywy prywatyzacyjne są trzy. Pierwszy to motyw pragmatyczny. Gdy są poważne kłopoty fiskalne, zmusza się do prywatyzacji. Taką prywatyzację stosują generalnie kraje Europy Zachodniej. Ministerstwo Skarbu Państwa sporządziło opracowanie mówiące o strukturze własnościowej krajów Europy Zachodniej. Dlaczego? Otóż wielokrotnie słyszę, że w ramach naszej drogi ekonomicznej dojścia do struktur gospodarczych Unii Europejskiej jednym z celów prywatyzacji jest uzyskanie struktury gospodarczej zbliżonej do struktury gospodarczej krajów Europy Zachodniej.

Nie tylko jako minister, ale człowiek nauki postawiłam sobie pytanie, jakaż to jest ta struktura? Okazuje się, że bardzo trudno znaleźć informacje na temat struktury podmiotowej i kapitałowej krajów Europy Zachodniej. Poprosiłam o współpracę i pomoc przedstawicieli biur radcy handlowych Rzeczypospolitej w dziewięciu krajach europejskich, w Stanach Zjednoczonych, Japonii i Kanadzie. Są bardzo różne wyniki.

Zatem nie ma takiej linii, do której moglibyśmy się przymierzyć i uznać jako wzór, do której powinniśmy dojść. Są takie obszary działalności gospodarczej, jak poczta, bardzo często kolejnictwo, gdzie prawie 100% kapitału jest w tych krajach w rękach państwa, a są takie obszary, gdzie w rękach państwa jest zero kapitału. Ta struktura przedstawia się różnie. Zatem motyw pragmatyczny, o którym mówiłam, wynika również ze struktury podmiotowo-kapitałowej tych krajów.

Drugi motyw można generalnie nazwać motywem polityczno-ideowym. Należy zmienić strukturę myślenia na temat przejścia na formy własności prywatnej. Ten motyw jest znany, uznany i nie ma co o nim dyskutować.

I motyw, który można uznać za jeden z wiodących, motyw wytworzenia własności, szczególnie własności klasy średniej.

W każdym indywidualnym przypadku zadaniem społeczeństw i rządów podejmujących proces transformacji własnościowej jest indywidualizacja celów prywatyzacji, a zatem podmiotów, na rzecz których ma się ona odbywać. Amerykańscy specjaliści mówią, że prywatyzacja się nie powiedzie nigdzie, jeżeli nie będą uwzględnione jednocześnie trzy elementy.

Pierwszy element niezbędności przeprowadzenia procesu prywatyzacji to konieczne poparcie społeczne. Nie muszę kontynuować wątku, że w przypadku prywatyzacji bezpośredniej, a szczególnie pracowniczej, ten element jest wiodący. Drugi element, który Amerykanie uważają za niezbędny, żeby wykonać prywatyzację, to zaangażowanie państwa w ten proces. Twierdzą, że bez poparcia państwa, czy to instytucjonalnego, czy merytorycznego, czy nawet finansowego, prywatyzacja się nie odbędzie.

W tym punkcie pozwolę sobie na końcu odpowiedzieć Panu Senatorowi Andrzejewskiemu na pytanie, dlaczego minister skarbu nie gospodaruje majątkiem Skarbu Państwa.

I trzeci element. Według Amerykanów niezbędne jest ukształtowanie polityki gospodarczej, za pomocą której będzie się prywatyzacja odbywać. Nic dodać, nic ująć.

Zatem bez jednoznacznej, konsekwentnej logicznie, wewnętrznie spójnej realizacji wszystkich wymienionych celów nigdzie prywatyzacja się nie odbędzie.

A co jest w Polsce? Jakie generalnie cele postawiła sobie Rzeczpospolita w procesie prywatyzacji?

Złożoność i wielowymiarowość prywatyzacji staje się wyraźna, gdy analizuje się nasze cele, a zatem cele, które społeczeństwo i rząd chciałyby osiągnąć. Wśród nich należy wymienić:

1. Ograniczenie ingerencji państwa w podejmowanie decyzji przez poszczególne przedsiębiorstwa, co powoduje zmniejszenie ciężarów administracyjnych związanych z zarządzaniem tymi przedsiębiorstwami.

2. Redystrybucja majątku i dochodu wśród obywateli. Klasyczna formuła. Tworzenie posiadaczy akcji i upowszechnienie własności kapitału.

3. Stworzenie warunków do nabywania akcji przez pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw. Obie formuły to zawierają, każda w inny sposób.

4. Pozyskiwanie środków finansowych do redukcji deficytu budżetowego.

W tak ukształtowanych celach prywatyzacji powstaje pytanie o cel, znaczenie oraz warunki ograniczające prywatyzację bezpośrednią.

Przechodzę do punktu trzeciego: warunki ograniczające. Widzę je dwa:

1. Zasoby majątku Skarbu Państwa.

2. Inne programy, które będą tym ogranicznikiem.

Punkt pierwszy. Co to znaczy „zasoby majątku Skarbu Państwa”? Ile tego mamy? Takie pytanie często słyszymy. Przedstawię stan na koniec 1997 roku, bo ten jest zweryfikowany, ale w następnym punkcie odniosę się do zmian na koniec roku 1998, a te są szybkie.

Tak więc na koniec roku 1997 mieliśmy 1400 przedsiębiorstw państwowych, których wartość wynosiła 50 miliardów złotych. Wartość ta obliczona była według wartości majątku księgowego netto. Burzliwa dyskusja odbyła się na posiedzeniu KERM, mniej burzliwa – rządu, dotycząca sprawozdania o majątku Skarbu Państwa, które spełniało trzy cechy: zidentyfikowało pojęcie „majątek Skarbu Państwa”. Chcę powiedzieć, że wobec braku ustawy o Skarbie Państwa o majątku Skarbu Państwa jest napisane w sześćdziesięciu siedmiu aktach prawnych, w tym jest trzydzieści sześć ustaw, które obecnie funkcjonują.

Tak więc, sprawozdanie o majątku Skarbu Państwa zidentyfikowało, co to jest majątek Skarbu Państwa. Dokonało jego klasyfikacji według różnych kryteriów przedmiotowych, podmiotowych. A ostatnim elementem tego sprawozdania była pierwsza w Polsce próba oszacowania wartości majątku. Wo-

bec masy podmiotów 1413 przyjęto, że wyszacowanie ich wartości, a więc owe 50 miliardów, jest według wartości księgowej netto. Filozofia była tu następująca. W przypadku właściciela, jakim jest Skarb Państwa, po pierwsze, z punktu widzenia formalnoprawnego przyjęto cywilistyczną doktrynę kapitału pierwotnego. Skarb Państwa musiał wyposażyć w pierwotnym nabyciu przedsiębiorstwo państwowe w swój majątek. To jest cywilistyczna teoria, jedna z kilku funkcjonujących, w pełni zaakceptowana. Bowiem spieszę uprzedzić, że jestem w pełni świadoma faktu, że nadzór nad przedsiębiorstwami państwowymi, zgodnie z ustawą o przedsiębiorstwach i wszystkimi aktami wokół, sprawują generalnie wojewodowie, w nielicznych przypadkach minister skarbu.

Zatem mamy pierwszą grupę: 1400 przedsiębiorstw o wartości 50 miliardów, przy czym w tych przedsiębiorstwach są trzy powstałe na podstawie aktów specjalnych. Są to przedsiębiorstwa PKP, Polskie Porty Lotnicze oraz Poczta Polska. One powstały na podstawie innych aktów niż przedsiębiorstwo państwowe. Wartość tych trzech przedsiębiorstw wynosi 21 miliardów na 50 ogółem. Ponadto mamy 1310 spółek Skarbu Państwa oraz 340 spółek jednoosobowych Skarbu Państwa, generalnie o łącznej wartości 81 miliardów złotych.

Mamy jeszcze jeden z mobilnych majątków Skarbu Państwa, to są grunty. Przy czym grunty dzielą się na dwie grupy: grunty będące we władaniu urzędów rejonowych, to jest 425 tysięcy hektarów, oraz grunty we władaniu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Generalnie grunty we władaniu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i pozostały majątek Agencji dają około 18 miliardów złotych.

Razem zatem majątek gospodarczy Skarbu Państwa, jako kategoria, to jest poszczególnych elementów, obliczony jest na 150 miliardów złotych. To są szacunki generalne. Dlaczego o tym mówię? Na konsumpcję tego majątku składa się program prywatyzacji opracowany do 2001 roku. Dokument ten został przedłożony rządowi i został uznany jako dokument oficjalny. Ten dokument jasno mówi, na co majątek Skarbu Państwa ma być przeznaczony i skonsumowany. To jest to, o czym Pan Senator Andrzejewski zechciał wspomnieć. I jakie jest zapotrzebowanie na ten majątek, na sumę wartości około 150 miliardów, z czego 50 miliardów to jest wartość przedsiębiorstw państwowych, czyli potencjał do prywatyzacji bezpośredniej.

Otóż po pierwsze, majątek Skarbu Państwa musi służyć nie tylko prywatyzacji w sensie gotówkowego zbycia tego majątku, ale na zaspokojenie programów społecznych. Po raz pierwszy w roku 1998 program prywatyzacji szeroko rozumianej będzie się odbywał nie tylko na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Majątek państwa będziemy wydawać w ręce prywatne na podstawie innych aktów prawnych: ustawy o reprivatyzacji, ustawy o rekompensatach, a jeżeli przyjdzie w swoim czasie, to dzisiaj trudno przesądzić, także ustawy o uwłaszczeniu. Jesteśmy również zobowiązani, jako minister skarbu państwa, spieniężyć ten

majątek celem zasilenia systemu ubezpieczeń społecznych. Jak to się przedstawia w kwotach? Do roku 2001 i 2005 na rekompensatę dla emerytów i pracowników sfery budżetowej z tytułu niepodwyższania wynagrodzeń, w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, kwota roszczeń w nominale wynosi 14 miliardów. Art. 14 tejże ustawy głosi, że ma być ta kwota rewalityzowana kwartalnym wskaźnikiem inflacji. Obliczenia nasze wskazują, że będzie ona przy wskaźniku inflacji średniorocznej 10% wynosiła 20 miliardów. Kwotę tę, 14 w nominale, w ciągu trzech lat do 20 miliardów, mamy wydać w czasie do czterech lat.

Następna grupa. Reprywatyzacja. Istnieje projekt ustawy reprywatyzacyjnej, który jest w tej chwili przedmiotem obrad KERM. Myślę, że lada dzień przejdzie przez ścieżkę legislacyjną rządu i trafi do Sejmu. Projekt zakłada wydanie majątku Skarbu Państwa w wielkości 40 miliardów złotych do 2005 roku.

Fundamentalnym elementem realizacji programu społecznego, dla którego majątek Skarbu Państwa jest źródłem zapotrzebowania, jest system ubezpieczeń społecznych. Do 2005 roku mamy zbyć, czyli w sensie fizycznym, w sensie gotówkowym, przekazać własność. Pieniądze z tego tytułu pozyskane mają wynosić 54 miliardy do 2005 roku.

Oprócz tego ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji uwzględnia roszczenia pracownicze do 15% akcji nieodpłatnie. Uwzględniając, że ta komercjalizacja będzie się odbywać, obliczamy, że będzie to wynosiło 8 miliardów złotych. Te 15% liczone od wartości zostało stosownie przeliczone. Razem, z tym cośmy wydali, jest zapotrzebowanie na 118 miliardów złotych. Nie ma tu jeszcze pokrycia deficytu budżetowego, o którym mówiłam i który zawsze był normalną, dość standardową pozycją przychodów z prywatyzacji.

Pierwsze ograniczenie omówiłam. Zatem jest majątek, jest masa majątkowa stanowiąca również bazę prywatyzacji bezpośredniej, ale w kontekście tych programów mamy albo ten majątek zbyć i dać gotówkę na reformy, albo ten majątek postawić do dyspozycji właścicieli w sensie nie gotówkowym, tylko akcji, udziałów, stosownej ilości gruntów, w wielkościach, które wynikają ze szczególnych ustaw.

Ograniczenie pierwsze to wielkość majątku. Ograniczenie drugie to jest, co z tym majątkiem mamy zrobić. I teraz, jak na tym tle przedstawia się faktyczny potencjał przedsiębiorstw państwowych do prywatyzacji bezpośredniej? 30 września 1998 roku w gestii wojewodów było dokładnie 1330 przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa te są bardzo zróżnicowane pod względem wielkości funduszy własnych, zatrudnienia, obszaru działania. Posiadają bardzo zróżnicowaną sytuację ekonomiczno-finansową i bardzo różne perspektywy rozwoju oraz możliwości utrzymania się na rynku.

Uwzględniając trzy kryteria: wielkość kapitału, zasięg terytorialny, wielkość zatrudnienia i charakter działalności, podzieliłam te przedsiębiorstwa na cztery grupy. Grupa pierwsza obecnie funkcjonujących przedsiębiorstw państwowych, jako potencjał prywatyzacji bezpośredniej, to jest 360 przed-

siębiorstw o łącznym kapitale ponad 3,5 miliarda złotych. Zatrudniają łącznie 115,5 tysiąca osób. Te przedsiębiorstwa mają charakter ogólnopolski, kapitały własne umożliwiają ich pełną komercjalizację, zatrudniają na ogół powyżej stu osób. Te przedsiębiorstwa winny być skomercjalizowane w klasycznym trybie oraz przekazane Ministerstwu Skarbu; to dla dalszej procedury prywatyzacyjnej.

Grupa druga. Myślę, że mam jeden z unikalnych zbiorów, pełne informacje o przedsiębiorstwach państwowych i w ogóle o majątku, gdyż robiąc to sprawozdanie dotarliśmy do dokumentów źródłowych przedsiębiorstw, nie posiłkując się żadnymi innymi danymi. Systematycznie aktualizujemy dane, jest to więc dość dokładna informacja. 414 przedsiębiorstw, o łącznym kapitale 2,5 miliarda złotych, zatrudniających 69 tysięcy osób to są przedsiębiorstwa spełniające kryterium użyteczności publicznej, zgodnie z ustawą o przedsiębiorstwach państwowych, i mogą być, choć nie muszą, przekazane strukturom samorządowym, bowiem takie są ustawy o samorządzie powiatowym i samorządzie województwa.

Zwracam w tym kontekście uwagę na zagrożenia wynikające z art. 50 ustawy o samorządzie województwa. Zagrożenia oczywiście w cudzysłowie, w kontekście prezentowanego tematu, czyli kolejnego ograniczenia możliwości prywatyzacji bezpośredniej. O przedsiębiorstwa te może aplikować samorząd wojewódzki przede wszystkim, bowiem art. 50 ustawy głosi jednoznacznie, że samorząd województwa może aplikować o majątek Skarbu Państwa lub majątek państwowych osób prawnych – czytaj: przedsiębiorstw państwowych, bo to jest fundamentalna forma państwowej osoby prawnej – na realizację zadań gospodarczych, przekraczających cele użyteczności publicznej, niezbędnych do działania gospodarczego i rozwoju strategii regionu.

Nikt nie jest w stanie udowodnić, że jakieś przedsiębiorstwo ma cechy niezbędne dla rozwoju regionu, szczególnie w kontekście artykułu 2 ustawy o samorządzie wojewódzkim, który ma 14 celów do realizacji. Wyobraźni Państwa zostawiam, jakie aplikacje spływają do ministra skarbu państwa i o jaki majątek. Powiem, że o każdy możliwy. Ostatnio np. o połowę budynków w centrum dużego miasta. W każdym razie rozrzut jest duży.

Zatem powstaje tutaj pierwszy problem o charakterze makrospołecznym. Jest napisane, że mogą aplikować, zatem pula prywatyzacji bezpośredniej zmniejsza się o tych 400.

Trzecia grupa, którą wyselekcjonowano, to jest 300 przedsiębiorstw, których kapitały łącznie wynoszą około miliarda, zatrudnienie – 40 tysięcy osób. Te przedsiębiorstwa przeznaczyłabym do regionalnych funduszy majątkowych. Mówię o tym jako o alternatywie prywatyzacji bezpośredniej, dlatego mówię to w ostatnim punkcie.

I ostatnia grupa, to jest 260 przedsiębiorstw o kapitale bardzo małym, niecałe pół miliarda, zatrudniających 14 tysięcy osób, które są przedsiębiorstwami o bardzo małym zasięgu, niewielkiej liczbie zatrudnionych, będące

pod zarządem komisarycznym, pod układem bankowym, pod obszarem działalności konwersji wierzytelności na udziały itd. Te przedsiębiorstwa stanowią coś, co można nazwać mikrokosmosem gospodarczym.

Proszę odpowiedzieć na pytanie, ile może być najmniej zatrudnionych osób w przedsiębiorstwie państwowym? Jedna, bo takie przedsiębiorstwa mamy. Wczoraj na spotkaniu z wojewodami spytałam, ile może być najmniej zatrudnionych w przedsiębiorstwie? Odpowiedziano, że 4–5 osób. Nie uwierzyli, gdy usłyszeli, że znam firmę zatrudniającą jedną. Tak więc są to przedsiębiorstwa, które do niczego nie pasują, ale to jest potencjał do prywatyzacji bezpośredniej. (...)

Zatem mamy czwartą grupę. Przedsiębiorstwa z grupy drugiej, te, które mogą, ale nie muszą być przekazane samorządom na ich wniosek, i to szczególnie samorządowi wojewódzkiemu, świetnie nadają się do prywatyzacji bezpośredniej. Lokalne, nieduże, o dużej mocy autokreacji wewnętrznej dla niewielkiego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa grupy czwartej też. Nic tu nie stoi na przeszkodzie. Bardzo często nieprywatyzowany jest podmiot gospodarczy, tylko jego majątek. Przecież celem prywatyzacji określonej grupy ludzi może być majątek, rynek, przedsiębiorstwo lub przyszłość.

Bardzo różne są cele prywatyzacji. Nie zawsze kupujemy grunty i nieruchomości, tylko kupujemy np. nazwę, kupujemy potencjał, a np. banki czy duże firmy kupują w Polsce przyszłość. Zatem w grupie czwartej przedsiębiorstw faktycznie jest najwięcej zlokalizowanego majątku, co może być alternatywą prywatyzacji bezpośredniej.

Teraz cztery argumenty za tworzeniem regionalnych funduszy majątkowych. Pierwszy – aspekt polityczno-społeczny, w kontekście tego, co mówiłam, co może być celem prywatyzacji z polityką wkomponowaną jako tło. A więc przyspieszenie prywatyzacji jest postulatem zawartym w umowie koalicyjnej AWS i UW w punkcie 11 „Prywatyzacja, powszechne uwłaszczenie i reprivatyzacja jako fundamentalny cel gospodarczy”. Taki postulat przyspieszenia prywatyzacji znajduje się w wielu dokumentach rządowych, między innymi w średniookresowej strategii finansowej.

Aspekty programowe pominęłam, ale należy je uwzględnić. Realizacja programów prywatyzacji ma na celu osiągnięcie szybkiego wieloletniego wzrostu gospodarczego, przyspieszenie tworzenia miejsc pracy itd. Te cele wszyscy znamy. Wniosek wynikający: niezbędne jest przyspieszenie transformacji tych przedsiębiorstw, które jeszcze się do tego nadają.

Teraz szczupłość mienia jako drugi argument. Podam najpierw przykłady. W roku 1997 mieliśmy tych przedsiębiorstw nieco powyżej 1400, w tej chwili mamy 1330, dodam jeszcze do tego przedsiębiorstwa ministra skarbu państwa, których na koniec 1997 roku było 101. Ogółem liczba przedsiębiorstw państwowych zmniejszyła się w 1998 r. w porównaniu z 1997 o 358, z czego 81 skomercjalizowano, 82 sprywatyzowano w prywatyzacji bezpośredniej, 200 zostało postawionych w stan likwidacji i upadłości. Proporcje są te same:

wolniej przebiegała prywatyzacja, szybciej likwidacja i upadłość. 23 przedsiębiorstwa skomunalizowali wojewodowie.

W 1997 roku 275 przedsiębiorstw państwowych wykazywało straty, to było 16,3% tych przedsiębiorstw. Nie mam danych z ostatniego roku, jednak wiem, że liczba ta się zwiększyła, ale ponieważ ogółem liczba przedsiębiorstw się zmniejszyła, więc nie wiem, czy został ten sam procent.

93 przedsiębiorstwa zarządzane są na podstawie kontraktów menedżerskich, na podstawie art. 45 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, co stanowi 5,5% wszystkich przedsiębiorstw państwowych. Te kontrakty menedżerskie są tak dziwne, że 33 kontrakty na 96 trwają dłużej niż cztery lata. Co to więc za naprawianie przedsiębiorstwa, co to za strategia, której przez cztery lata nie można było zrealizować? Ale jest gorzej, 10 przedsiębiorstw w kontraktach menedżerskich zatrudnia od 6 do 10 osób.

Wobec powyższego to jest potencjał, który zgodnie z obecnie funkcjonującą ustawą o komercjalizacji nie może być prywatyzowany bez zgody zarządcy. Jest jeszcze jedno zagrożenie. Funkcjonuje ustawa o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów. Ustawa ta miała prawie roczne *vacatio legis* i zawiera bombę z opóźnionym zapłonem. Jest to dla bardzo świątłych menedżerów, pod warunkiem, że jesteśmy w stanie precyzyjnie określić, kto nim jest, a kto nie. Jeden z zapisów tej ustawy brzmi: *Jest możliwość przez podmiot gospodarujący zaciągania zobowiązań, zaciągania zastawów hipotek pod zobowiązania przyszłe. O czym to świadczy? Że dzisiaj ja się umawiam z X, że zaciągnę od niego kredyt w roku 2000 na inwestycje, ale majątek zastawiam dziś. Jest obowiązek zgłoszenia tego do rejestru, stąd jest ustawa o rejestrze zastawu i zastawie rejestrowym, do sądu. Nie wiem, czy my już dzisiaj nie będziemy prywatyzować długów. Byłam w dwóch sądach rejestrowych i jestem w stanie powiedzieć, jak wygląda procedura. Doskonale wiem dzięki praktyce, jak działają mechanizmy gospodarcze, gdzie są zagrożenia, co można zrobić.*

Jeśli weźmie się klasyczną ustawę o rachunkowości i klasyczny bilans, to mamy kredyt jako zobowiązanie, i ja wiem, że majątek pod niego może być zastawiony, a jeżeli ja nie mam kredytu, to nie mam zobowiązań w pasywach. Jak nie mam zobowiązań w pasywach, to naprawdę trzeba wielkiego rozeznania, żeby spytać o takie elementy, które prosto z dokumentów finansowych nie wynikają.

Zatem zagrożenia ilościowe – pogarszająca się kondycja, zmniejszający majątek, powstawanie i korzystanie z instytucji finansowych takich, o jakich mówię – powodują, że majątek do prywatyzacji bezpośredniej gwałtownie się zmniejsza. Te cztery aspekty, o których wspomniałam, powodują, że można myśleć o przyspieszeniu prywatyzacji poprzez regionalne fundusze majątkowe.

Na czym by miały polegać takie fundusze? Podstawą prawną byłaby oczywiście ustawa o komercjalizacji i Kodeks handlowy. Nie potrzeba żadnych nowych aktów prawnych, wystarczą doskonale te, które funkcjonują. Artykuł 4

ustawy mówi: *Komercjalizacja przedsiębiorstw może być dokonywana przez ministra skarbu państwa na wniosek: organu założycielskiego, na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa lub z własnej inicjatywy.* Zatem wybrane przedsiębiorstwa, które nie mają tej potrzebnej siły do prywatyzacji, mogłyby być skomercjalizowane, a ich akcje czy udziały wniesione do regionalnych funduszy. Jest wiele innych dróg, które można by zastosować.

Podam przykład w województwie pomorskim, gdzie jest sześć czy osiem PKS-ów. Jeszcze żyją, ale słabo. Zatem kiedy by te przedsiębiorstwa połączyć, zarządca obecnie czterech, potem jednego mógłby zdecydować, które autobusy sprzedać, który grunt, a pieniądze można by przeznaczyć na restrukturyzację.

Dzisiaj, jeśli się sprywatyzują, skomercjalizują czy zastosują bezpośrednią prywatyzację, będą tak samo małymi przedsiębiorstwami, tylko w innej formie prawnej. Zatem trzeba spojrzeć z innej strony, z perspektywy restrukturyzacji majątku, który będzie siłą sprawczą przyszłych dochodów.

Ideę tę przedłożyłam, jest akceptacja ministra skarbu państwa do rozpoczęcia działań w tym zakresie. Podkreślam z całą mocą: dopiero rozpoczęcia działań, gdyż decyzji takiej nie ma i to chcę powiedzieć otwarcie.

Wnioski co do prywatyzacji bezpośredniej: po pierwsze, trzeba wzmacniać rolę i rangę prywatyzacji bezpośredniej wszędzie tam, gdzie jest to jeszcze możliwe, wszędzie tam, gdzie siła sprawcza załogi może do niej doprowadzić. Po drugie, tam gdzie istnieje autokreacja, należy motywować wojewodów, żeby takiej prywatyzacji dokonać, bo jest ona w ich rękach, a nie ministra skarbu.

Jestem w pełni przekonana o tym, co już mówiono, czyli o sile sprawczej i pozytywnych skutkach tejże prywatyzacji. Natomiast muszą Państwo jednak przyznać, że społeczeństwo chyba się już, że tak to określe, wypaliło. W roku 1992 mieliśmy 338 prywatyzacji w formie bezpośredniej, w 1993 około 340, w latach 1997, 1998 po 88, a więc 1/4 tego, co na początku procesu, tam, gdzie jeszcze można oddać w polskie ręce i polskiemu kapitałowi. Trzeba przyznać uczciwie, że siła wewnętrzna wygasła.

Proponowałabym, żeby do końca roku 1999 wojewodowie w sposób jednoznaczny określili, czy te przedsiębiorstwa mają czy nie mają możliwości prywatyzacji bezpośredniej. By podjęli decyzję w stosunku do aplikujących o przedsiębiorstwa państwowe samorządów, a w przypadku takich przedsiębiorstw, które zostały do końca roku 1999 nie zagospodarowane, by rozpocząć prawdziwą procedurę ich restrukturyzacji poprzez utworzenie regionalnych funduszy majątkowych. Według mojego pierwszego analitycznego rozeznania funduszy takich byłyby tylko cztery.

Pan Senator Andrzejewski mówił o tym, że minister skarbu państwa nie gospodaruje, nie realizuje artykułu 1 ustawy o urzędzie ministra skarbu państwa. Tak, nie robi tego, ponieważ są tu dwa ograniczniki. Głębszej analizy nie robiłam, ale te dwa wystarczą.

Po pierwsze, jest jeszcze mała świadomość, że istnieje różnica między ministrem przekształceń własnościowych a ministrem skarbu. Nadal wszyscy

myśla, że majątek Skarbu Państwa jest majątkiem do wydania. Jeżeli weźmiemy ustawę o urzędzie ministra skarbu państwa, artykuł 2 głosi: *Do głównych zadań ministra skarbu państwa należy i w pierwszym rzędzie jest określenie polityki gospodarowania, ewidencjonowanie, robienie sprawozdań itd.*

Na dziewięć czy dziesięć zadań ministra skarbu państwa dwa razy wymienione jest słowo „prywatyzacja”. To po pierwsze.

Ale jest coś gorszego. Jak można gospodarować, jak można mieć własność bez pieniędzy? Jedyne, co można zrobić z własnością, gdy się nie ma pieniędzy, to się jej pozbyć. W sposób jednoznaczny na przeszkodzie prawdziwemu gospodarowaniu majątkiem Skarbu Państwa stoi ustawa o finansach publicznych. Nie chcę tego negować, tylko stwierdzam fakt. Ustawa o finansach publicznych jednoznacznie głosi, że wszystkie dochody z prywatyzacji i zbycia majątku państwa należą do budżetu państwa. Wszystko co Skarb Państwa potrzebuje na gospodarowanie mieniem, musi dostać. I na co dostaje? Tylko na prywatyzację.

Proszę Państwa, to tu, w tej sali, dzięki senatorom wywalczyliśmy po raz pierwszy zapis: *Z kosztów prywatyzacji 10 milionów złotych idzie na gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa, w tym głównie na gospodarowanie mieniem po leasingach, po rozwiązanych umowach leasingowych, upadłości itd.*

To było kuriozum. Był majątek i nie mogłam wydać nawet złotówki na to, żeby postawić dozorcę, żeby go nie rozdrapywano. I nie dlatego, że nie było pieniędzy. Nie było tytułu prawnego, a wiadomo, jakie są restrykcje budżetowe. Alternatywa podsekretarza, który się tym zajmuje, w mojej osobie, była taka: czy naruszę ustawę o finansach publicznych, a przedtem ustawę budżetową, czy pozostawię majątek bez gospodarza. Jako ekonomista z głębokim przekonaniem to zrobiłam. W końcu co za różnica, z jakiego tytułu mnie ukarzą. Wobec tego zrobiłam oczywiście ten ruch, ale skutkiem tego było wymuszenie, wychodzenie i wydeptanie dodatkowego zapisu, co dopiero mi się udało w Senacie, za co ogromnie dziękuję Paniom i Panom Senatorom. Mamy kwotę, a właściwie nawet nie tyle kwotę, co tytuł prawny.

Co dalej? Nie ma sytuacji, w której sprzedam TP SA jakąś porcję akcji i przeznaczę te pieniądze na gospodarowanie w zbrojeniówce. Nie, wszystko musi pójść do budżetu i przyjść z budżetu. A co nam przychodzi z budżetu? Tylko jeden jedyny tytuł prawny, na prywatyzację.

Zatem gospodarowanie majątkiem Skarbu Państwa było niemożliwe wobec poprzednich przepisów i jest dzisiaj niemożliwe. Zatem minister skarbu państwa nie był, jak dzisiaj prawo stanowi, nie będzie dobrym gospodarzem. Jedyne, co może, to w sposób racjonalny majątku się pozbyć.

senator Marian Cichosz

Podstawy prawne prywatyzacji oraz kierunki zmian legislacyjnych

Jako jedyny polityk zabierający głos w części referatowej konferencji, bo Pani Minister jest na poły naukowcem, na poły politykiem, obiecuję, że będę się starał, by nie dać się ponieść emocjom politycznym, jak zwykle w tej sali bywa. Będę mówił w sposób wykalkulowany i merytoryczny przede wszystkim, starając się, co było jednym z celów tej konferencji, aby połączyć dorobek naukowy wielu z Państwa – a zebrała się tutaj, powiem bez przesady, czołówka, która zajmuje się problematyką przekształceń własnościowych, w tym zwłaszcza prywatyzacji bezpośredniej – z doświadczeniami naszymi, jako parlamentarzystów, i doświadczeniami praktyków życia gospodarczego.

Taki główny cel, obok tych, które wymienił Pan Senator Andrzejewski, przyświeca obecnej konferencji.

Jestem parlamentarzystą, ale czuję się właśnie praktykiem życia gospodarczego. Przez niemal cztery lata byłem wojewodą, podobnie jak senator Kazimierz Kleina, przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej. Zajmowaliśmy się zatem tym problemem właśnie praktycznie. Wtedy nazywało się to prywatyzacja likwidacyjna. Termin „prywatyzacja bezpośrednia”, jak wiemy, został wprowadzony dopiero ustawą z 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw.

Ta konferencja ma dowieść, że zainteresowanie procesem prywatyzacji bezpośredniej nie powinno się kończyć na wykreśleniu przedsiębiorstwa z rejestru przedsiębiorstw państwowych, a zwykle tak się dzieje. Tutaj odniosę się do swoich doświadczeń praktycznych. Urzędnika interesował i sądzę, że interesuje nadal, etap właśnie do momentu pozbycia się jak gdyby przedsiębiorstw ze swojego zasobu. Z tym, że nie było nawet dostatecznych bodźców do tego, żeby działać na rzecz przyspieszenia prywatyzacji, dlatego że właściwie wojewodowie, którzy, jak Pani Minister zauważyła, głównie prowadzą prywatyzację bezpośrednią, nie mieli żadnego takiego bodźca. Ten bodziec został wprowadzony do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji poprzez zapis, że 5%

z dochodów, z wpływów ze sprzedaży przedsiębiorstwa pozostaje w kasie budżetu terenowego wojewody. Jednakże okazało się, że nie ma przepisów wykonawczych do ustawy i problem nadal pozostał nie rozwiązany.

Obecnie więc nie ma takiego mechanizmu, który by zachęcał tych, którzy powinni być kreatorami prywatyzacji, a z reguły przyjmują różne postawy, często zachowawcze. Nie chcę jednak ganić tych, którzy przeprowadzają prywatyzację bezpośrednią, myślę tu głównie właśnie o wojewodach, bo oni wypełniają tę funkcję niejako z marszu: jest wniosek, którego w tej chwili nie można już nie uwzględnić, czy też oferta podmiotu zewnętrznego i rozpoczyna się proces prywatyzacji. Mówię o tym, byśmy odkryli to jakby drugie dno prywatyzacji, czyli przyjrżeli się dokładnie, co dzieje się po dokonaniu już samego aktu prywatyzacji.

Ta konferencja ma uświadomić, choć myślę, że w tym gronie to wiemy, ale tym, którzy w niej nie uczestniczą, że warto zainteresować się właśnie tym mieniem państwowym, ale też i ludźmi, którzy przejęli to mienie do gospodarowania. Warto się zastanowić, po pierwsze, nad efektywnością wykorzystania tego mienia, a ponadto nad społeczną akceptacją dokonujących się przemian w strukturze własności.

Dzisiaj nie rozmawiamy o dużych pieniądzach. Przypomnę, że w roku 1998 wpływy z wszelkiej prywatyzacji, a więc pośredniej i bezpośredniej, wyniosły łącznie 7,5 miliarda, w tym zaledwie bodajże 7 milionów to są wpływy z prywatyzacji bezpośredniej. Ale przecież nie chodzi tutaj o pieniądze, chodzi właśnie o to odniesienie społeczne, o tło socjoekonomiczne całego procesu, bo tu ludzie bezpośrednio właśnie, jak sugeruje sama nazwa, i słusznie, stykają się z tymi procesami. Tu zachodzi bezpośrednia relacja między transformacją własnościową, o której dzisiaj rozmawiamy, a odbiorem społecznym tych, którzy są uwikłani, mówię w pozytywnym tego słowa znaczeniu, w te procesy. A zatem sądzę, że zwracając uwagę na ten aspekt, poszerzamy pole widzenia. Idziemy jak gdyby dalej, wychodzimy poza to biurokratyczne widzenie, które często dominuje u decydentów.

Przyznaję się, tu znów odniosę się do swoich doświadczeń praktycznych, że rzeczywiście zależało mi na tym, żeby jeżeli wpłynię wniosek, przeprowadzić sprawnie proces prywatyzacji i niech się inni dalej martwią. Oczywiście mówię o czysto instrumentalnym podejściu, bo sądzę, że drugie podejście, jako obywatela, polegało na tym, żeby rzeczywiście przyjrzeć się temu, co się dalej dzieje. I właśnie takie obywatelskie podejście dzisiaj prezentujemy.

Chciałem powiedzieć jeszcze dwa słowa przed wejściem w meritum o genezie dzisiejszej konferencji. W Komisji Ustawodawczej, w której pracujemy wspólnie z Panem Senatorem Andrzejewskim, od dawna dominuje ten aspekt społecznego tła wszystkich procesów, które zachodzą, w tym również prywatyzacyjnych. I pomimo że należymy do innych klubów politycznych i tu na tej sali siedzimy, co prawda w niedalekiej, ale odległości, to jednak w wielu problemach dotyczących tych społecznych efektów zgadzamy się i dlatego zgo-

dziliśmy się, że trzeba właśnie poglądnąć na prywatyzację poszerzyć o te relacje społeczne, o których mówiłem.

Wspólnie z senatorem Kazimierzem Kleiną uznaliśmy, że warto połączyć siły i zorganizować takie spotkanie, przy bardzo wydatnej pomocy, za co dziękuję, Pani Profesor Jarosz, która zajmuje się już od ładnych paru lat tą problematyką właśnie w sposób interdyscyplinarny. I tak doszło do pierwszego w Senacie spotkania na temat prywatyzacji bezpośredniej. Jeżeli będzie zapotrzebowanie, a sądzę, że ono wynika z bieżących potrzeb i decydentów, i parlamentu, a przede wszystkim pracowników, którzy często nie uświadamiają sobie tego, w jaki sposób ten proces przebiega, to będziemy je kontynuować.

Chciałbym teraz krótko przedstawić podstawy prawne prywatyzacji i kierunki zmian legislacyjnych.

Przypomnę, że uchwalona 13 lipca 1990 r. ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych stanowiła całą podstawę prawną rozpoczynającego się skomplikowanego i nieznanego nam procesu przekształceń własnościowych. Ustawa weszła w życie 1 sierpnia 1990 roku.

Entuzjazm, jaki towarzyszył wtedy tym procesom, chyba sprzyjał takim pozytywnym przemianom. Zmiana ustroju w naszym kraju, ale też i zmiany świadomościowe Polaków spowodowały, że z dużym optymizmem zabraliśmy się do tej operacji. Dzisiaj, po niemal 9 latach prywatyzacji, możemy podsumować ten okres, bo myślę, że entuzjazm jednak osłabł, a nie wszyscy wyciągnęliśmy wnioski z błędów, których się nie dało uniknąć w czasie tego skomplikowanego procesu.

Dzisiaj wzbudzamy refleksję nad tym, co już się stało i chcemy sformułować wnioski *de lege ferenda*. Po to jesteśmy tutaj my, przedstawiciele Komisji Ustawodawczej i merytorycznej Komisji Gospodarki Narodowej, żeby zastanowić się nad tym procesem, który się cały czas toczy, który nie jest zakończony, bo prywatyzacja trwa. Chciałoby się, co Pan Senator Andrzejewski podkreślał, żeby powstały systemowe rozwiązania, ale ciągle jesteśmy w fazie epizodycznej, że tak to określe, ustawodawstwa.

Zgadzam się ze stanowiskiem wyrażonym przez profesora Tadeusza Grzeszczyka w publikacji *Mechanizmy prywatyzacji*, wydanej w 1997 roku w Krakowie, który mówi, że *źródła niesprawności przekształceń własnościowych są konsekwencją ustawy i przepisów wykonawczych*. Bo jakże inaczej? Profesor Grzeszczyk twierdzi, że, cytując: *Społeczny odbiór prawa prywatyzacji nie jest dobry, brak jest powiązań między procesem legislacyjnym a efektami badań empirycznych obrazujących skuteczność funkcjonowania nowych regulacji*.

Staramy się to właśnie między innymi dziś naprawić, żeby dorobek nauki był wykorzystany przez nas, parlamentarzystów, i tych, którzy realizują ustawę, czyli rząd.

Pominę omawianie treści zapisów ustawy prywatyzacyjnej z 1990 roku. Twierdzą jednak, i na tym może poprzestaną, że nie było to złe prawo. Ustawa była lapidarna, krótka, ale o jej wartości świadczy, że ten proces oprócz oczywiście tego entuzjazmu społecznego, o którym mówiłem, wymagał ścisłego

przestrzegania norm prawnych. I poza nielicznymi jakimiś może przypadkami nie doszło do poważnych wypaczeń, do poważnych deformacji w tym procesie, co dowodzi, że prawo było niezłe, a i praktycy życia gospodarczego, w tym również i ja, który stosował przepisy tej ustawy, potwierdzają, że była ona jak na owe czasy zupełnie dobra. Ustawa ta nazywana jest przez niektórych ludzi, którzy stosują jej zapisy, kodeksem prywatyzacji, chociaż oczywiście układ, systematyka przepisów prawnych jest zupełnie inna niż w kodeksach. Nie ma tam paragrafów, nie jest to kodeks, ale z uwagi na znaczenie fundamentalne dla tego ważnego procesu społecznego tak bywa określana.

Wielu obserwatorów, w tym również ludzi nauki, uważa, że proces prywatyzacji w Polsce przebiega wolniej niż w innych krajach Europy Wschodniej i z licznymi oporami. Wpływ na taki stan rzeczy, oprócz innych czynników, ma niewątpliwie obowiązujący system prawny. Jednocześnie prywatyzacja jako zjawisko społeczne jest przedmiotem żywego zainteresowania opinii publicznej, naukowców, administracji rządowej i samorządowej oraz praktyków życia gospodarczego, a przede wszystkim pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw. To właśnie ci pracownicy doprowadzili do zawarcia w 1993 roku porozumienia między rządem, związkami zawodowymi a Konfederacją Pracodawców Polskich, określonego mianem *Paktu o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcenia*. Może nie tyle oni, co w ich imieniu przedstawicielstwa związkowe, ale był to głos środowisk pracowniczych. Przypomnę, że w wyniku zawartych w 1993 roku uzgodnień właśnie i na bazie paktu o przedsiębiorstwie rząd skierował do Sejmu wiosną 1993 roku projekt ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw, który jednak nie doczekał się rozpatrzenia z uwagi na wcześniejsze, przedkadencyjne rozwiązanie parlamentu. W nowej kadencji nowy rząd wycofał zgłoszony wcześniej projekt ustawy prywatyzacyjnej, natomiast Sejm odrzucił w pierwszym już czytaniu projekt poselski, będący w istocie powtórzeniem projektu wycofanego przez rząd.

Pod koniec maja 1995 roku wpłynął do Sejmu pilny rządowy projekt ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw. W wyniku prac sejmowych uchwalono 21 lipca 1995 roku ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Prezydent Lech Wałęsa odmówił jej podpisania i zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego niektóre przepisy, a Trybunał po rozpatrzeniu stwierdził nieważność trzech istotnych zapisów ustawy niezgodnych z Konstytucją. W tej sytuacji przygotowuje się następny projekt ustawy, z którego w zasadzie wyeliminowano kwestionowane przez Trybunał przepisy i ten projekt wędruje do Sejmu. W efekcie 30 sierpnia 1996 roku Sejm uchwała ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która po licznych perturbacjach i nowelizacji jeszcze przed wejściem w jej życie zaczęła ostatecznie obowiązywać od 8 kwietnia 1997 roku. I oto pod rządami tej ustawy jesteśmy obecnie.

Nasuwa się podstawowe bardzo ogólne pytanie, czy ona jest lepsza jakościowo od tej z 1990 roku, czy też utrudnia, a wręcz uniemożliwia przepro-

wadzenie pewnych zmian własnościowych. Przypomnę, jakie były cele stojące u zarania powstania nowego prawa prywatyzacyjnego. Otóż podstawowymi celami nowo uchwalonej ustawy było, po pierwsze, udroźnienie procesu prywatyzacji, a także uzyskanie większego poparcia społecznego dla prywatyzacji.

Ponownie zadaję pytanie, czy cele te osiągnięto? Myślę, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi, chociaż być może w części dyskusyjnej konferencji pokusimy się o sformułowanie praktycznych wniosków. Jedni uważają, że cele, które wymieniłem przed chwilą, są nawet wzajemnie sprzeczne, inni dorzucają, że ustawodawca zapłacił zbyt dużą cenę za powiększenie przywilejów pracowniczych. Profesor Barbara Błaszczuk z Warszawy twierdzi wręcz, że, cytując: *Klientelizm wziął górę nad pragmatyzmem przy konstruowaniu ważniejszych fragmentów tej ustawy. U podstaw ważniejszych zmian wprowadzonych do obecnej ustawy leży od początku nie tyle względy polityczne, praktyczne, co walka o dystrybucję korzyści materialnych, politycznych i władczych z prywatyzacji.*

Przypomnę, że jednym z istotnych uprawnień, jakie nabyli pracownicy w nowym ustawodawstwie, jest przyznanie im do 15% akcji spółek należących do Skarbu Państwa, według stanu przed zbyciem pierwszych akcji na zasadach ogólnych. Ponadto pracownicy komercjalizowanych przedsiębiorstw posiadają prawo do wyboru dwóch swoich przedstawicieli w pięcioosobowej radzie nadzorczej spółki, prawo to również zachowują w razie zbycia przez Skarb Państwa ponad połowy akcji spółki.

W spółce, której średnioroczne zatrudnienie wynosi powyżej 500 pracowników, mają też prawo wyboru jednego członka zarządu, co jest chyba ewenementem w skali europejskiej, poza ustawodawstwem niemieckim, które przewiduje jednak taką reprezentację pracowników w zarządzie spółki.

Skupię się krótko na podstawowych uregulowaniach prawnych prywatyzacji bezpośredniej, na podstawie ustawy, która obowiązuje od kwietnia 1997 roku. Nowum, które wprowadzono, to po pierwsze, ustawa określa rozmiary przedsiębiorstw, które mogą podlegać prywatyzacji bezpośredniej, ustalając kryteria zatrudnienia, wartości sprzedaży i usług w roku poprzedzającym wydanie zarządzenia o prywatyzacji oraz wysokość funduszy własnych. Odpowiednio: do 500 pracowników, równowartość sprzedaży do 6 milionów ECU i fundusze własne do 2 milionów ECU.

Po drugie, z inicjatywą przeprowadzenia prywatyzacji przedsiębiorstwa mogą wystąpić, oprócz organów przedsiębiorstwa, także podmioty zewnętrzne, składając stosowną ofertę ministrowi skarbu lub organowi założycielskiemu. I tu jest obowiązek rozpoczęcia procesu prywatyzacji. Ten zapis jest bardzo krytykowany. Zaraz przejdę do następnego etapu, doskonalenia prawa i powiem, w jaki sposób próbuje się to zmienić.

Po trzecie, wprowadzono obowiązek przeprowadzenia analiz przedprywatyzacyjnych, polegających między innymi na ustaleniu stanu prawnego majątku przedsiębiorstwa państwowego i ocenie realizacji obowiązków wyni-

kających z wymogów ochrony środowiska i dóbr kultury oraz na oszacowaniu wartości przedsiębiorstwa.

Po czwarte, obecnie od zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa, wydawanego przez organ założycielski za zgodą oczywiście ministra skarbu, bo minister skarbu ma zawsze pełną kontrolę, szczególnie nad procesami prywatyzacyjnymi, szczególnie pod rządem teraz obowiązującej ustawy, gdzie stał się jedynym przedstawicielem Skarbu Państwa, a więc od takiego zarządzenia nie przysługuje obecnie prawo sprzeciwu wnoszonego do sądu przez organy przedsiębiorstwa.

Po piąte, przyjęto zasadę, którą niektórzy nazywają sukcesją generalną, chociaż są tu spory doktrynalne. Ta sukcesja uniwersalna ma polegać na przejęciu przez kupującego lub przejmującego przedsiębiorstwo wszystkich zobowiązań, łącznie z zobowiązaniami podatkowymi ujawnionymi w bilansie przedsiębiorstwa. Mówię o sporach doktrynalnych, bo chyba większość obserwatorów życia gospodarczego i naukowców twierdzi, że nie ma tu żadnej sukcesji uniwersalnej, jest po prostu zmiana formy prawnej. Jest to ten sam podmiot, a następuje zmiana własności i sposobu zarządzania.

Po szóste, uregulowano ustawowo zasady nabywania przedsiębiorstwa na raty. Pierwsza rata wynosi 20%, pozostałe rozłożone są na siedem lat.

Nie będą omawiał dalej tych nowych uregulowań, które wprowadziła ustawa z 1996 roku. Myślę, że one są powszechnie znane, zatem przejdę do krótkiego przedstawienia dalszych prób doskonalenia systemu prawnego.

Obowiązująca ustawa z 8 kwietnia 1997 roku o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw spotkała się z krytyką decydentów, jak i obserwatorów przemian życia gospodarczego. Krytykowano ją i krytykuje się nadal za upolitycznienie prywatyzacji, centralistyczny tryb decyzyjny w stosunku do przedsiębiorstw i spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa. Przypomnę, że jest to niebagatelna liczba podmiotów, bo 121 przedsiębiorstw i 143 spółki. Krytykowano nieprecyzyjne określenie kompetencji organów uczestniczących w procesie prywatyzacji, nietrafne wprowadzenie instytucji komercjalizacji z konwersją wierzytelności, zresztą ta forma odegrała niewielką rolę w procesie przekształceń. Dowodem jednak na nieprecyzyjność zapisów ustawy z 1996 roku jest już kilkakrotne jej nowelizowanie. Coraz wyraźniej słychać zatem głosy o potrzebie podjęcia prac nad nową ustawą kompleksową, która by te problemy regulowała. Tymczasem rząd po, trzeba przyznać, żmudnych i długich uzgodnieniach międzyresortowych skierował 13 lipca 1998 roku do marszałka Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Bardzo lapidarna, krótka charakterystyka tego projektu: Projekt jest rzeczywiście dokumentem bardzo obszernym, w przeciwieństwie do ustawy z 1990 roku, zawiera bowiem propozycję 69 poprawek w samej ustawie podstawowej, nie licząc wielu zmian w innych ustawach. I trzeba przyznać, że jest dokumentem dosyć specjalistycznym, ponieważ reguluje kwestie

związane z samym obrotem, z rejestracją, a więc wymaga bardzo dużej wiedzy fachowej. Znaczna liczba propozycji zmierza jednak do redakcyjnego uściślenia bądź wyeliminowania zbędnych zapisów.

Skupię się jednak na przedstawieniu najbardziej podstawowych kierunków proponowanych zmian. Otóż po pierwsze, zdecydowano, że Rada Ministrów nie powinna być organem decydującym o tym, które z podmiotów gospodarczych uznać należy za szczególnie ważne dla gospodarki państwa. Decydowałby o tym zatem minister jako organ konstytucyjny i odpowiedzialny jednocześnie za prawidłowe gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa. Po drugie, wedle artykułu 4 i 41 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych minister skarbu państwa zobowiązany jest obecnie dokonać komercjalizacji oraz prywatyzacji bezpośredniej, jeżeli z wnioskiem o jej przeprowadzenie wystąpią te podmioty uprawnione. Proponuje się, aby była tu fakultatywność.

Jeżeli ta zmiana nabierze już mocy prawnej, jeżeli to stanie się prawem, nie będzie obowiązku, słusznie, moim zdaniem, dokonywania procesów prywatyzacyjnych tylko dlatego, że będą wnioski podmiotów, czy to wewnętrznych, czy to zewnętrznych, uprawnionych do ich złożenia. Przecież jest tak zwana polityka prywatyzacji, są corocznie uchwalane kierunki prywatyzacji, a więc powinna decydować merytoryczna ocena, a nie sam fakt złożenia wniosków przez uprawnione organy.

Po trzecie, usuwa się w tym projekcie nowelizacji zapisy powodujące rażące dysproporcje w korzyściach uzyskiwanych przez osoby uprawnione do nieodpłatnego nabywania akcji w zależności od terminu prywatyzacji i kondycji ekonomiczno-finansowej poszczególnych spółek.

Nie będę tego szczegółowo wyjaśniał, chodzi o znany *casus* Telekomunikacji Polskiej. Ta nowelizacja, ten projekt zapisu ma usuwać tego typu sytuacje, chyba niezdrowe, w każdym razie na pewno spotykające się ze złym odbiorem społecznym.

Po czwarte, zmiana artykułu 51 obecnie obowiązującej ustawy zmierza do jednoznacznego potwierdzenia w ustawie, iż rokowania w sprawie oddania przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania podejmowane są z pominięciem trybu publicznego z utworzoną spółką albo ze spółką spełniającą przesłanki określone w ustawie.

I wreszcie po piąte, usuwa się bariery zawarte w artykule 39, ustęp 1 obecnie obowiązującej ustawy, o których wspomniałem: zatrudnienie do 500 osób, sprzedaż towarów i usług do 6 milionów ECU i fundusze własne do 2 milionów ECU (...)

Generalnie, prywatyzuje się metodą bezpośrednią przedsiębiorstwa małe i chyba Pani Minister potwierdzi, że przypadki oddawania przedsiębiorstwa zatrudniającego powyżej 500 pracowników w leasing zdarzają się bardzo rzadko. Niemniej jednak takie przypadki – według mojej wiedzy – zdarzają się i mogą się zdarzyć. Wówczas przepis prawa nie powinien być barierą dla prywatyzacji. Ta nowelizacja jest potrzebna, a nawet niezbędna. Niestety, pro-

jekt, który został złożony w Sejmie 12 lipca 1998 r., nie doczekał się do tej pory rozpatrzenia.

Na zakończenie chciałbym wysnuć taką refleksję, że oto dyskutujemy nad sprawą, która jest niezwykle ważna społecznie, która często może nie spotyka się z zainteresowaniem samych pracowników, bo po prostu poziom wiedzy nie jest wystarczający. Ale właśnie żeby nie zniekształcić tych słusznych założeń, słusznych celów polityki prywatyzacyjnej, trzeba z niezwykłą uwagą przyglądać się tym procesom, a zwłaszcza patrzeć, co dzieje się już po dokonaniu prywatyzacji. Myślę, że, raz jeszcze chcę to podkreślić na zakończenie, ta konferencja ma nam uświadomić, że to nie jest proces, który kończy się określonymi decyzjami organów państwowych. On nadal trwa, bo spółki leasingowe często mają różną historię. Ja wiem o takich przypadkach, że zawrócono z tej drogi prywatyzacyjnej, że wróciło to mienie do właściciela, czyli do państwa. Taki przypadek jest złym przykładem dla dalszych procesów prywatyzacyjnych, chociaż czasami koniecznym dla ochrony interesów Skarbu Państwa.

Proces prywatyzacji jest procesem bardzo pożądanym i przynoszącym pozytywne efekty ekonomiczne i społeczne, kryje jednak pułapki i niebezpieczeństwa związane z odpowiedzialnością za przejęte do korzystania czy też nabyte mienie państwowe.

Prywatyzując gospodarkę zakłada się, bo nie może być inaczej, że nowi niepaństwowi właściciele prowadzić będą uczciwą grę i nie pokrzywdzą słabszych uczestników tego procesu. W praktyce bywa jednak różnie. Zdarzają się ludzie, którzy wykorzystując hegemonistyczną pozycję w sprywatyzowanej firmie, osiągniętą w drodze nabycia całego przedsiębiorstwa lub kontrolnego pakietu akcji i udziałów spółki, doprowadzają np. do nadmiernej redukcji zatrudnienia, co spotyka się z dezaprobatą załogi.

To są jednak patologie.

Dzisiaj mówimy o pozytywnych efektach przekształceń własnościowych i o barierach prawnych, organizacyjnych i świadomościowych.

Rolą parlamentu i rządu jest szybkie reagowanie na zmieniające się sytuacje faktyczne i doskonalenie prawa.

Wyrażam przekonanie, że plonem dzisiejszej konferencji będzie między innymi przyspieszenie procesów legislacyjnych, które doprowadzą do uchwalenia spójnego i jasnego systemu prawnego, sprzyjającego akceptacji społecznej dla zachodzących w Polsce przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

Tendencje i kierunki zmian w ustawodawstwie prywatyzacyjnym

Z perspektywy minionych lat można łatwo prześledzić ewolucję ustawodawstwa w zakresie procesów prywatyzacyjnych. Do roku 1990 zdecydowanie dominował w Polsce model gospodarki państwowej, centralnie planowanej i zarządzanej. Wszelkie przejawy inicjatywy prywatnej były skutecznie hamowane, zarówno ze strony czynników politycznych, jak też organów fiskalnych

Państwa. Sektor prywatny w gospodarce socjalistycznej skazany był na zagładę ze względu na brak wolności obywatelskiej i gospodarczej.

Własność prywatna – pomimo ogromnych trudności – przetrwała jedynie w rolnictwie, drobnej wytwórczości i handlu. Namiastką tej formy, aczkolwiek zdeformowanej była też spółdzielczość i chociaż niektórzy widzą w niej odrębny typ prawa majątkowego, śmiem twierdzić, że odegrała ona ogromną rolę w przywracaniu właściwego stosunku do własności prywatnej.

Do 1993 roku brak było zatem w kraju wzorców, na których można byłoby oprzeć model wymagającej generalnej przebudowy własnościowej polskiej gospodarki.

Trzeba jednak przyznać, że proces zmian w gospodarce rozpoczął się już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Zwłaszcza rząd Mieczysława Rakowskiego odegrał w tej dziedzinie znaczącą rolę. 23 grudnia 1988 r. Sejm uchwalił ustawę o działalności gospodarczej, która stworzyła podstawy prawne do swobodnego podejmowania działalności wytwórczej, budowlanej, handlowej i usługowej na własny rachunek.

Przełomową datą, wyznaczającą granicę wręcz rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, było jednak wejście w życie ustawy z dnia 13 lipca 1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. 1 sierpnia 1990 roku rozpoczęła się historyczna przebudowa własnościowo-strukturalna całego państwowego sektora gospodarczego. Ruszyła machina, która wywołała i wywołuje nadal zasadnicze przemiany w strukturze własności, ale także w świadomości politycznej i społecznej Polaków.

Ustawa prywatyzacyjna stworzyła szanse w dalszej lub bliższej perspektywie nabycia praw własności do mienia dotychczas państwowego. Prywatyzacja bezpośrednia była szansą dla wielu obywateli, aby mogli przejąć inicjatywę we własne ręce, aby poczuć się na swoim. Towarzyszący tym przemianom społecznym entuzjazm sprzyjał wyzwalaniu inicjatyw, a nawet podejmowaniu wysokiego ryzyka. Chodziło przecież o ratowanie miejsc pracy i zakładu, z którym niektórzy związani byli przez całe dorosłe życie. Pomijając fundamentalne znaczenie, jakie ma w procesie transformacji własnościowej prywatyzacja kapitałowa (pośrednia), należy uznać, że prywatyzacja bezpośrednia wywołuje szybsze zmiany mentalnościowe i przez to wpływa na ocenę całości procesu przekształceń własnościowych, a w konsekwencji polityki gospodarczej organów państwowych. Można by więc rzec, że jak w soczewce odbijają się w społeczeństwie dobre i złe skutki prywatyzacji, zwłaszcza bezpośredniej.

Ustawa z 13 lipca 1990 r. była platformą prawną dla rozpoczynającego się trudnego procesu przeobrażeń. Państwo pozbywało się monopolu w gospodarce, ale nie pozbywało się prawa ingerencji w skomplikowane mechanizmy gospodarki. Proces prywatyzacji bezpośredniej (likwidacyjnej) prowadzony był przez organy założycielskie przedsiębiorstw państwowych (ministrów i wojewodów) pod nadzorem ministra przekształceń własnościowych (później ministra skarbu). W kolejnych fazach tego procesu (postępowanie przygotowawcze do prywatyzacji, zarządzenie organu założycielskiego o dokonanie

prywatyzacji, umowa notarialna przenosząca własność mienia, wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw państwowych) zaangażowana była duża grupa urzędników, ekspertów, sędziów i notariuszy, czuwających nad prawidłowym przebiegiem prywatyzacji.

Metodą bezpośrednią sprywatyzowano przedsiębiorstwa małe i średnie. Pierwotnie nie określano kryteriów doboru, następnie ustalono bariery wielkości zatrudnienia (do 500 pracowników), wartości sprzedaży towarów i usług w roku poprzedzającym wydanie zarządzenia o prywatyzacji (do 6 mln ECU – obecnie EURO) oraz wysokości funduszy własnych (do 2 mln ECU – obecnie EURO).

Stopniowo też poszerzano pakiet uprawnień pracowniczych poprzez ochronę miejsc pracy (przy umowie sprzedaży przedsiębiorstwa), możliwość zawiazania spółki przez pracowników z udziałem Skarbu Państwa, gdzie pracownicy wnosili wkłady na pokrycie 10% kapitału zakładowego, czy też stworzenie szans na przeniesienie prawa własności na spółkę pracowniczą już po spłaceniu jednej trzeciej należności wynikającej z umowy o odpłatne korzystanie z mienia państwowego (leasing pracowniczy). Wprowadzono ochronę prawną pracowników, będących przed prywatyzacją przedsiębiorstwa członkami rady pracowniczej. Obecnie nie mogą oni być zwolnieni lub przeniesieni na gorsze warunki płacowe w ciągu jednego roku od dnia formalnej likwidacji przedsiębiorstwa państwowego. Znaczej ewolucji uległ tryb prywatyzacji. Obecnie zgodnie z artykułem 41 ust. 3 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych organ założycielski powołuje pełnomocnika do spraw prywatyzacji, który działa na podstawie odrębnego pełnomocnictwa. Zarządzenie o prywatyzacji bezpośrednio podlega ujawnieniu w rejestrze przedsiębiorstw państwowych. Konieczne też jest dokonanie ekspertyz przedprywatyzacyjnych mających na celu ustalenie stanu prawnego przedsiębiorstwa i oceny realizacji obowiązków wynikających z wymogów ochrony środowiska i ochrony dóbr kultury oraz oszacowanie wartości przedsiębiorstwa.

Pomimo wypracowanych mechanizmów prawnych zabezpieczających przed deformacją w praktyce zdarzały się przykłady prywatyzacji nieudanej czy wręcz szkodliwej. Pojawiły się próby narażenia na szkodę szeroko rozumianego interesu Skarbu Państwa czy też wspólników utworzonej spółki pracowniczej. Problem wykorzystywania hegemonistycznej pozycji w spółkach pracowniczych przez niektórych wspólników, a zwłaszcza przez kadre zarządzającą, powinien być przedmiotem odrębnych badań empirycznych.

W ostatnich latach tempo prywatyzacji bezpośrednio osłabło. Składa się na to wiele przyczyn prawnych i pozaprawnych. Niewątpliwie dobre i przejrzyste prawo skutecznie pobudza do działania i otwiera drzwi dla aktywnych przedsiębiorców. Do sprywatyzowania pozostaje ciągle około 2500 przedsiębiorstw państwowych. Potencjalni nabywcy mienia państwowego powinni mieć stworzone czytelne i jasne formuły pozwalające na efektywne zagospodarowanie tych dóbr. A to już zależy od ustawodawcy.

Głosy w dyskusji

Krzysztof Ludwiniak:

Jestem członkiem Rady Głównej i założycielem Unii Własności Pracowniczej, a także prezesem Rady Nadzorczej Instytutu Własności Pracowniczej. Chciałem przede wszystkim bardzo serdecznie podziękować senatorom za zorganizowanie tak interesującej konferencji, a także Pani Profesor Jarosz, autorce tej wspaniałej publikacji (*Prywatyzacja bezpośrednia...*), i wszystkim Państwu, którzy w powstawaniu tej publikacji brali udział. Czynię to w imieniu mojej organizacji i swoim własnym. Muszę powiedzieć, że zwłaszcza wystąpienie Pana Profesora Krajewskiego dało mi wiele satysfakcji i nappełniło nawet pewnym rozrzewnieniem, ponieważ przypominam sobie lata 1898–1990, kiedy projekt ustawy był tworzony. Przypominam sobie zażarte dyskusje ideologiczne tutaj, w budynku parlamentu, a także w prasie, w mediach i na różnych konferencjach na temat kierunków prywatyzacji.

Pragnąłbym przypomnieć, że kwestia wprowadzenia do ustawy o przekształceniach własnościowych leasingu pracowniczego była wynikiem tych zażartych dyskusji i walki części środowiska związanego ze Związkiem Zawodowym „Solidarność” o to, żeby tego rodzaju możliwość powstała. Było chyba czternaście czy piętnaście projektów rządowych, które nie przeszły i w końcu ten, który prawie przeszedł. Był on między innymi kompromisem między tzw. projektem rządowym prywatyzacji a projektem tzw. parlamentarnym, który zawierał w sobie propozycję między innymi leasingu pracowniczego. Były też inne instrumenty finansowe, które nie zostały uwzględnione, niemniej udało nam się wówczas przeforsować leasing pracowniczy i w ramach prywatyzacji kapitałowej te 15%. Tyle refleksji z przeszłości.

Wydaje mi się, że po dziesięciu latach prywatyzacji w Polsce przydałoby się też zastanowić nad jedną kwestią, a mianowicie porównaniem dwóch rodzajów prywatyzacji, które w gruncie rzeczy, jak do tej pory, były jedynymi, które można było określić jako prywatyzację powszechną. Jedna, to znaczy tzw.

program NFI, i druga, to jest właśnie prywatyzacja oparta na leasingu pracowniczym. Porównanie to wydaje się zasadne, ponieważ obydwie te propozycje prywatyzacji wychodziły jak gdyby z różnych przesłanek i były wynikiem tych właśnie dyskusji i różnych zdań, które występowały w 1989 i 1990 roku pomiędzy proponującymi te dwa zasadnicze kierunki.

Wydaje mi się, że po dziesięciu latach porównanie tych dwóch rodzajów prywatyzacji powszechnej byłoby ze wszech miar pożyteczne i jest możliwe.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz przybliżyć, a mianowicie fakt, że własność pracownicza i akcjonariat pracowniczy zaczynają przybierać także w Europie, bo w Stanach Zjednoczonych już stało się to około dwudziestu lat temu, konkretne formy instytucjonalne. W zeszłym roku odbyło się pierwsze spotkanie wiodące do stworzenia Europejskiej Federacji Akcjonariuszy Pracowniczych. Myślę, że zostanie ona ostatecznie powołana i sformowana w tym roku. Duże zainteresowanie rozwojem akcjonariatu pracowniczego wykazuje Bruksela, Unia Europejska i parlamentarzyści europejscy. Pojawiło się to stosunkowo niedawno, chyba około roku czy dwóch lat temu i wydaje się, że spowodował to fakt, iż jak się okazało, wiele przedsiębiorstw europejskich – francuskich, włoskich, właściwie we wszystkich krajach, posiada w swojej strukturze kapitałowej znaczne udziały pracownicze. Pracownicy w tych przedsiębiorstwach są zorganizowani w stowarzyszenia i wystarczy powiedzieć, że stowarzyszenia te kontrolują czasami i kilkunastoprocentowe pakiety akcji i te akcje są głosowane blokiem.

Co to powoduje? Okazuje się, że pracownicy akcjonariusze stanowią potężną siłę kapitałową, mającą olbrzymi wpływ na funkcjonowanie tych przedsiębiorstw. W obecnej fazie ta siła zaczyna zyskiwać ogólnoeuropejski wymiar, organizując się w Europejską Federację Akcjonariuszy Pracowniczych. Nasza delegacja we wszystkich tych spotkaniach bierze bardzo aktywny udział i jest jednym z członków założycieli tej federacji.

Muszę też powiedzieć na zakończenie, że fakt, iż około półtora tysiąca przedsiębiorstw zostało sprywatyzowanych w formie leasingu pracowniczego, jest dla wielu naszych kolegów z Europy Zachodniej wielkim zaskoczeniem, a z drugiej strony – źródłem satysfakcji dla nas.

Senator Tadeusz Kopacz:

Chciałem się podzielić pewnymi swoimi doświadczeniami praktycznymi z realizacji procesów prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych. Przez osiem lat pełniłem funkcję burmistrza miasta w województwie elbląskim. Już na początku 1992 roku myśleliśmy o prywatyzacji naszych przedsiębiorstw komunalnych, wówczas kiedy praktycznie doświadczenia prywatyzacyjne były żadne, wówczas, kiedy formalnie na rynku trudno było znaleźć osoby, które by pracowały jako likwidatorzy tych przedsiębiorstw. Z czterech przedsiębiorstw komunalnych, które sprywatyzowaliśmy, dzisiaj trzy przedsiębior-

stwa funkcjonują i potwierdzają wszystkie tezy, które w swoim referacie wygłosił Pan Profesor Krajewski.

Z wielką uwagą i przyjemnością słuchałem pozytywnych opinii na temat prywatyzacji właśnie poprzez spółki pracownicze, ponieważ ta prywatyzacja w moim mieście odbywała się właśnie poprzez umowy leasingowe ze spółkami pracowniczymi. Dzisiaj pracownicy są już właścicielami tych przedsiębiorstw, ponieważ okres spłaty był założony na sześć lat. Wszystkie należności dotyczące umowy leasingowej zostały gminie spłacone. Na bardzo trudnym rynku budowlanym dwa przedsiębiorstwa, w tym jedno największe w województwie elbląskim, do dzisiaj funkcjonują, padło jedno mniejsze, natomiast wszystkie duże przedsiębiorstwa budowlane w województwie elbląskim nie utrzymały się na rynku. Jedyne przedsiębiorstwo to to nasze przedsiębiorstwo, które zostało bardzo szybko sprywatyzowane. Ta prywatyzacja dużego przedsiębiorstwa, zatrudniającego prawie czterystu pracowników, trwała dokładnie trzy miesiące. Od stycznia 1992 roku do 31 marca 1992 roku. Po trzech miesiącach przedsiębiorstwo zaczęło funkcjonować jako spółka pracownicza.

Dla burmistrza, dla zarządu miasta była to, że tak powiem, wręcz wariacka prywatyzacja, ponieważ sprywatyzowanie dużego przedsiębiorstwa w ciągu trzech miesięcy naprawdę wymagało wiele wysiłku i zachodu. Ale myślę, że to spowodowało, iż to przedsiębiorstwo dzisiaj funkcjonuje bardzo dobrze. Realizuje budowy na rynku rosyjskim i na rynku warszawskim, co jest dosyć ciekawe, bo jest przecież przedsiębiorstwem z północy.

W trakcie funkcjonowania tego przedsiębiorstwa już jako przedsiębiorstwa prywatnego zmieniły się trzy zarządy. To pracownicy rozstrzygali, kto będzie przedsiębiorstwem zarządzał. Ostatni, jak mi się wydaje najlepszy zarząd z mego punktu widzenia, jest zarządem jednoosobowym. Został powołany młody człowiek, który skończył wydział budownictwa na politechnice. Z dużą inwencją i dużą energią wprowadza to przedsiębiorstwo na rynki pozawojewódzkie.

Jeśli chodzi o wszystkie kwestie związane z płacami itd., to mniej więcej wygląda to tak, jak nam przedstawiał Pan Profesor Krajewski.

Oczywiście są również pewne zachowania negatywne, bo tego się nie uniknie. Kiedyś w rozmowie z dyrektorem spytałem, po bodajże dwóch latach funkcjonowania, jak to wszystko działa. Jakie pracownicy mają podejście do pracy, bo to jest taka dosyć dziwna sytuacja, gdy właściciel jest jednocześnie pracownikiem w przedsiębiorstwie. Te zachowania były bardzo różne. Były takie, co się zdarzało, że pracownik-właściciel zabierał jakiś materiał ze swojego przedsiębiorstwa. Ale to są marginalne sprawy. Generalnie wszystko dobrze funkcjonuje.

Drugim takim przykładem jest przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej. Przedsiębiorstwo, w którym w zasadzie pracowali najtrudniejsi pracownicy, i to chyba we wszystkich miastach mniej więcej tak wyglądało. To przedsiębiorstwo również zostało sprywatyzowane poprzez spółkę pracowniczą.

W okresie funkcjonowania, to jest czterech lat, wymieniły się dwa zarządy, ale przedsiębiorstwo działa dobrze. Rozwija nowe formy działalności i ja, z praktycznego punktu widzenia patrząc na te wszystkie procesy prywatyzacyjne, uważam, że jest to dobra ścieżka prywatyzacyjna. Przy prywatyzacji tych czterech przedsiębiorstw nie spotkaliśmy się z żadnymi zastrzeżeniami ze strony pracowników, z żadnymi protestami, w tym ze strajkami. Wszystko funkcjonowało bardzo dobrze. Tak że jest poparcie społeczne dla tego typu prywatyzacji i myślę, że wyzwała się ogromna inwencja zarówno wśród zarządów, rad nadzorczych, jak również samych pracowników. Oni dokładnie kontrolują, co się dzieje z ich pieniędzmi, co się dzieje z przedsiębiorstwem. Patrzą na ręce również dosyć dokładnie zarządowi.

prof. dr hab. Maciej Bałtowski:

Chciałbym może dodać łyżkę dziegciu do tej beczki miodu, którą tutaj na temat spółek pracowniczych wytoczono z różnych stron. Od wielu lat zajmuję się problemami prywatyzacji i praktycznie, i badawczo. W ostatnim okresie pod moim kierunkiem przeprowadzone były dwa obszerne programy badawcze. Jeden dotyczył restrukturyzacyjnych skutków prywatyzacji w obszarze techniki produkcji i logistyki, drugi dotyczył inwestowania przez przedsiębiorstwa sprywatyzowane.

I tutaj rzeczywiście potwierdzam w jakiś sposób te ogólne stwierdzenia, że spółki pracownicze czy w ogóle prywatyzacja bezpośrednia przynosi dobre skutki dla przedsiębiorstw. To nie ulega wątpliwości w porównaniu z grupą przedsiębiorstw nie sprywatyzowanych państwowych i w porównaniu z innymi grupami.

Przeprowadzone zostały również pod moim kierunkiem badania stu-procentowej próby przedsiębiorstw sprywatyzowanych bezpośrednio w regionie lubelskim. To było trzydzieści kilka przedsiębiorstw, przy czym interesowały nas te przedsiębiorstwa, które co najmniej dwa lata funkcjonowały jako firmy sprywatyzowane, czyli tylko te, które do końca 1995 roku były sprywatyzowane w sposób bezpośredni. Większość to były leasingi pracownicze, około 90% z nich.

Te badania nie są tak optymistyczne, jakby wynikało z poprzednich wypowiedzi na temat funkcjonowania tych firm. Teoretycznie ekonomiści wiedzą, co to jest model ilyryjski. To jest struktura władzy. Struktura władzy nie zmienia się *de facto* w prawdziwych spółkach pracowniczych w porównaniu z przedsiębiorstwem państwowym, bo władza samorządu zostaje zastąpiona rozproszoną władzą właścicieli. Ale istota tej władzy się nie zmienia i to jakby przekłada się na strukturę, to znaczy na sposób funkcjonowania i pewne wyniki funkcjonowania.

Zauważyliśmy wyraźnie, że dużo lepszą pozycję, dużo lepsze wyniki osiągały te spółki pracownicze, w których wykrystalizowała się nowa struktu-

ra władzy w postaci kilku, kilkunastu osób posiadających wiodący pakiet udziałów lub też w których władza przeszła w inne ręce. Albo w ręce menedżmentu, albo w ręce zewnętrznych inwestorów. Zauważyliśmy bardzo charakterystyczne i ciekawe zjawisko, o którym tutaj nie było mowy, mianowicie jakby zanikanie spółek pracowniczych. Troszkę o tym jest napisane w pracy Pani Profesor Jarosz, ale ja to bardzo silnie zauważyłem. Znaczący – zanikanie po dwóch latach. One jakby przestają być pracownicze. Tam się albo wyodrębnia grupa silnych inwestorów, albo wchodzi zewnętrzny inwestor.

Był taki stary dowcip w czasach socjalizmu: co to jest socjalizm? To jest trudna droga do kapitalizmu. Tu można powiedzieć tak samo: co to jest prywatyzacja poprzez spółki pracownicze? To jest trudna droga do normalnej prywatyzacji i normalnej struktury własności.

Dam pewne przykłady tych zewnętrznych inwestorów. Otóż w regionie lubelskim firma „Centrostal”, sprywatyzowana, pracownicza. Dzisiaj właścicielem jest „Stalexport”, spółka giełdowa. „Chemię” Lublin przejęli pracownicy. Dzisiaj właścicielem jest „Polifarb” Wrocław. „Instal Lublin” przejęta przez pracowników. Dzisiaj włada nią „Mostostal Export”. „Energomontaż” – dzisiaj „Mostostal Export”. „Energopol” – dzisiaj „Energopoltreid”. Powszechnie zauważyliśmy, że po półtora roku, po dwóch latach funkcjonowania pracownicy natykają się na barierę braku kapitału i po prostu dobrze się sprzedają.

Przykłady znane w całej Polsce to np. browar „Dojlidy”, który pracownicy przejęli i natychmiast sprzedali. Cukrownie Leszczyńskie – to samo. To są pewne przykłady na granicy patologii, bo pracownicy korzystając z pewnych przywilejów, które są zapisane ustawowo, przejmują stosunkowo tanio spółkę pracowniczą, mając niekiedy na myśli odsprzedanie się lepiej inwestorowi zagranicznemu lub jakiemuś innemu. „Dojlidy” czy Cukrownie – to są właśnie takie przykłady. Trzeba na to zwrócić uwagę.

Natomiast rzeczywiście, gdy się popatrzy na funkcjonowanie tych firm, które kiedyś były spółkami pracowniczymi czy które są w większości spółkami pracowniczymi, to one źle nie wypadają. One źle nie wypadają, ale procesy zmiany właśnie struktury władzy są niewątpliwe. Można powiedzieć, że zaletą jest ta płynność własności. To pracownicze przekształcenie daje płynność własności, z której ci pracownicy potem korzystają.

Jeszcze jedna uwaga na inny temat. Mianowicie Pani Minister mówiła o propozycji funduszy regionalnych. Trzeba przypomnieć, że propozycja funduszy regionalnych padła już trzy lata temu, za rządów poprzedniej koalicji. Na szczęście ona nie doszła do końcowej fazy legislacyjnej. Dlatego mówię na „szczęście”. Dlatego że wszelkie fundusze regionalne to jest składanka kilku słabych, z nadzieją, że z tych kilku słabych powstanie jeden mocny. Ale tutaj to prawo nie bardzo chce działać. Z reguły gdy się połączy kilku słabych, to zwykle to, co powstanie, też jest słabe. Jeżeli fundusze regionalne, to pytanie, skąd do nich kapitał, bo bez kapitału rozwój może być tylko przez rezerwy proste i na krótką metę.

Senator Kazimierz Kleina:

Gdyby nie głos Pana Profesora, mojego przedmówcy, to by się wydawało, że prywatyzacja bezpośrednia w wydaniu spółek pracowniczych jest idealnym modelem na przyszłość i że należy to, co zostało, sprywatyzować w tej formule. Moje wątpliwości w tej materii są podobne do wątpliwości Pana Profesora. Myślę, że jeżeli mówimy o spółkach pracowniczych i porównujemy je na przykład do ludowego kapitalizmu realizowanego dwadzieścia lat temu na Zachodzie, i dzisiaj tych udziałach pracowniczych w dużych koncernach zachodnich, to porównując ten układ popełniamy pewien błąd.

Oczywiście nie mówię, że jestem przeciwnikiem spółek pracowniczych. Uważam, że one są też dobre, ale błąd polega na tym, że te spółki, to jakby uwłaszczanie pracowników, na Zachodzie było robione w tym celu, żeby bardziej związać pracownika z przedsiębiorstwem, żeby go uczynić odpowiedzialnym za losy przedsiębiorstwa, zniechęcić do strajkowania i do żądania podwyżek płac. U nas natomiast, jestem o tym przekonany, wprowadzenie spółek pracowniczych, leasingowych jest bardziej związane z tym, że można zdecydowanie taniej kupić to przedsiębiorstwo niż w innej formie prywatyzacji. Że często właściwie szefowie firm, którzy przygotowują tę prywatyzację, robią to tak, żeby możliwie najkorzystniej to przedsiębiorstwo kupić, na początku z udziałem nawet dużej liczby pracowników.

Pani Profesor Jarosz mówiła o tendencjach, które są w formach własności w tych spółkach pracowniczych, że na początku kapitał jest dość rozproszony między wielką liczbę pracowników, a później, w krótkim czasie, ten udział się zmienia, bo jakby widać wyraźnie cel. Dlaczego? Bo gdyby pracownicy mieli podobny cel jak w firmach na Zachodzie, to by takiej tendencji nie było. Jeżeli oczywiście sprowadzi to się nawet do 15% udziału pracowników w spółce przedsiębiorstwa, to wpływ stowarzyszeń itd. będzie na przedsiębiorstwo minimalny, ponieważ w praktyce kapitały będą, już są skupione przez kilka lub kilkanaście osób najbliższych zarządu.

Mówię to też z doświadczenia, ponieważ byłem wojewodą, byłem burmistrzem i prowadziłem prywatyzacje różnego rodzaju, w tym także pracownicze. Zachęcałem pracowników do tej prywatyzacji. Ale, niestety, pracowników interesował często jakby ten pierwszy etap, żeby zdobyć akcje, a później je odsprzedać. Szefowie, dyrektorzy rozgrywali tutaj umiejętnie swoją kartę, na przykład „dołowali” firmę lub trzymali ją na granicy takiej rentowności, żeby przekonać ludzi, że jest to mało efektywne przedsięwzięcie, co później okazywało się nieprawdą. Dochodziło wówczas często do bardzo poważnych konfliktów pracowniczych, wynikających właśnie z tego, że ludzie się czuli oszukani. Tak że to jest ten bardzo ważny element, na który trzeba zwrócić też uwagę mówiąc o tego typu prywatyzacji.

Myślę, że byłoby też interesujące, gdyby Ministerstwo Skarbu przygotowało taką informację lub przeprowadziło badania na temat takiej prywatyzacji, która jest prywatyzacją z upadłości. Pani Minister podała tutaj dużą liczbę

przedsiębiorstw upadłych w ostatnich latach, a przecież wiele z nich wyszło z tej sytuacji poprzez prywatyzację. Syndyk masy upadłościowej sprzedawał zorganizowane części przedsiębiorstwa lub całe przedsiębiorstwo jakiemuś inwestorowi krajowemu czy zagranicznemu. Można podać przykłady znakomitego funkcjonowania tych przedsiębiorstw. To jest też forma prywatyzacji bezpośredniej, często może bardzo źle traktowana, podobnie jak i syndycy, ale przy umiejętnej pracy syndyków masy upadłościowej można podać rzeczywiście dobre programy prywatyzacyjne tych przedsiębiorstw, prywatyzowanych w całości. Dlatego, gdyby taka informacja była lub gdyby się udało coś takiego przeprowadzić, to myślę, że byłoby to bardzo interesujące doświadczenie.

Pani Minister mówiła o regionalnych funduszach majątkowych. Jestem ich wielkim zwolennikiem, mimo że to niebezpieczeństwo, o którym Pan Profesor Bałtowski mówił, istnieje. Z drugiej jednak strony jest szansa na to, żeby programy prywatyzacyjne związania z regionem, a więc z pewną polityką regionalną, szczególnie teraz, gdy mówimy o samorządowych województwach, że ten model prywatyzacji można bardziej dopasować do lokalnego, regionalnego rynku. To oczywiście jest możliwość dokapitalizowania tych funduszy regionalnych. Można włączyć w to i banki, fundusze zewnętrzne i inne lub też przedsiębiorstwa, które są w dobrej kondycji na danym terenie i są zainteresowane, wbrew pozorom, uczestniczeniem w tego typu funduszach.

Senator Anna Bogucka-Skowrońska:

Pragnę się usprawiedliwić, że w odróżnieniu od innych dyskutantów nie jestem profesjonalistką w zakresie ekonomii, ale czuję się humanistką i należę do ludzi bardzo zaniepokojonych procesem prywatyzacji w Polsce. Jeżeli w konstytucji zapisujemy piękne hasła, jeżeli tymi hasłami się posługujemy, a ja słyszę dzisiaj na sali jakieś ogólne hasła „upodmiotowienie człowieka”, że chodzi o powiązanie kapitału z pracą, to należy się zastanowić, czy rzeczywiście te drogi prywatyzacji, jakie są w tej chwili, przebiegają prawidłowo, czy są zachowane jakieś elementy – powiedziałabym – sprawiedliwości i czy usprawiedliwione są ostre opinie, które wygłaszają nasi koledzy. Wielokrotnie je słyszymy na tej sali, a mówią wprost o złodziejskim procederze, o korupcji płynącej z prywatyzacji.

Z moich doświadczeń w wymiarze sprawiedliwości wynika – a analizowałam kilka takich spraw i nawet Andrzej Lepper się ubiegał o to, żebym opracowała mu jakiś raport, ale odmówiłam bo „Samoobrona” bardzo ostro te sprawy na terenie województwa pomorskiego zawsze stawiała – że każda ta prywatyzacja była dotknięta tak wielkimi nieprawidłowościami, że mówienie w ogóle o jakiejś sprawiedliwości byłoby szyderstwem.

Chcę natomiast powiedzieć o tym w trochę innym kontekście. Nie wiem, czy prywatyzacja przede wszystkim ma być przyspieszana, jeżeli ma się odby-

wać takim kosztem, jak mówił chyba o tym Pan Profesor Krajewski, że któremuś dyrektorowi udało się zbić dziesięciokrotną wartość kapitału. Bo jednak przecież nie chodzi tylko o to, żeby zmienić strukturę własności, tylko o to, żeby te przemiany się odbywały nie tylko z akceptacją społeczną przez ukrycie nieprawidłowości, ale żeby rzeczywiście były one po prostu sprawiedliwe.

Uważałam, że taka demokracja bezpośrednia w postaci spółek pracowniczych najbardziej zasługuje na akceptację, że wyzwala pewien dynamizm, inny sposób myślenia. Ucieszyły mnie zatem te uwagi, które podnosiły pewną wyższość formy prywatyzacji bezpośredniej. Natomiast myślę, że istniejąca potem pokusa pozbywania się kapitału przez te spółki jest wynikiem tego, że to prawo za mało jeszcze może motywuje pracowników. Bo patrząc na to z pewnej perspektywy wiemy, że mieliśmy właścicieli Polski Ludowej, beneficjentów systemu, którzy w praktyce nie mieli nic na swoich hipotekach, czyli w aktach, w księgach wieczystych, natomiast *de facto* korzystali ze wszystkiego. Potem obserwowaliśmy wielki proces uwłaszczenia nomenklatury. (...) Teraz z kolei mamy prywatyzację, która w powszechnym przekonaniu jest zła. Sygnały, które dochodzą, spowodowały że w Senacie została wniesiona poprawka do zadań Prokuratury Generalnej, bardzo skrytykowana przez środowisko liberalne Sejmu. Spotkała się w związku z tym ze sprzeciwem prezydenta. A przecież miała ona tylko na celu stworzyć możliwość wyrażenia sprzeciwu, który mógłby być przez rząd odrzucony w przypadku takiej prywatyzacji.

Chciałabym po prostu znać pewne etyczne oceny tego procesu, a nie tylko gospodarcze. Dla mnie względy gospodarcze są wtórne, bo one muszą służyć człowiekowi. A służą człowiekowi wtedy, jeżeli rzeczywiście zachowujemy podstawowe reguły równego dostępu do pewnych środków. Taki równy dostęp to byłby rodzaj uwłaszczenia. Jak usłyszałam od Pani Minister, jest to przewidywane. Znane mi są poszczególne wersje tej ustawy, opracowanej przez profesora Biele i zespół. I wiem jeszcze, jaki jest majątek do sprywatyzowania.

Zastanawiam się, czy on będzie też prywatyzowany w taki właśnie sposób, jak przeprowadzono inne prywatyzacje, tzn., że będzie obniżana cena i *de facto* znów utworzymy klasę średnią, beneficjentów przemian gospodarczych, uwłaszczonych już różnymi aferami, z których jedna – afera alkoholowa była badana przez parlament, a inne nie. I to jest nasza klasa średnia, która jak gdyby przeczy podstawowym doktrynom myśli politycznej związania kapitału z pracą, dlatego że ta klasa średnia powstaje nie dzięki pracy, tylko dzięki wykorzystaniu sytuacji przemian społecznych, w których można za niewielką cenę albo za bezcen wejść w posiadanie wielkiego kapitału. Zostają naruszone podstawowe, humanistyczne wartości tego społeczeństwa.

Ponieważ ja między innymi czuję się strażnikiem tych wartości, ponieważ taka była nasza motywacja co do zmiany ustroju, motywacja pierwszej „Solidarności”, dlatego śmiem spytać, czy my w ogóle możemy na płaszczyźnie wartości to prowadzić, czy to jest ten drapieżny kapitalizm, który zmienia perspektywę

ktywę tych wartości. Czy może rzeczywiście ja nie dorastam do współczesności i powinnam przejść do historii z tego typu myśleniem, bo liczy się w tej chwili skuteczność, bo cel uświęca środki, bo są równi i równiejsi, jak zawsze było, i jest klasa wykształconych menedżerów czy znajdujących się w kadrze kierowniczej, która się uwłaszcza kosztem innych.

Ja stawiam tak ostro te sprawy, gdyż chciałabym usłyszeć uczciwą odpowiedź na pytanie, jakie są główne wartości dla tych, którzy realizują ten proces w naszym społeczeństwie. Czy mamy się pożegnać z tymi wartościami, które zapisujemy w konstytucji, z odwoływaniem się do prawa naturalnego, do prawa do równego podziału, do encyklik Ojca Świętego? Troska o rzecz społeczną, o solidarność. Traktujemy je jako hasła, powołujemy się na nie, a jednocześnie wprowadzamy drapieżne reguły gospodarki rynkowej. Sprawy społeczne zostawiamy w konstytucji tylko po to, żeby pokazać, że oto nasza cywilizacja jest zakorzeniona w jakichś wartościach.

Chciałabym na to usłyszeć odpowiedź i może tak dlatego prowokacyjnie sprawę postawiłam, bo myślę, czy *de lege ferenda* możemy pomóc w poprawie kondycji spółkom pracowniczym i w jaki sposób.

dr Piotr Kozarzewski:

Jestem pracownikiem zespołu Pani Profesor Marii Jarosz oraz ekspertem Fundacji Naukowej CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych.

Chciałem powiedzieć na początku o czymś innym, ale głos Pani Senator zmusza do poruszenia też trochę innych spraw. Nie chciałbym zatrzymywać się na sprawach czysto etycznych. Mnie się wydaje, że to jest temat bardzo kontrowersyjny i wymagałby ustalenia podstawowych pojęć. Natomiast jeżeli chodzi o patologię procesu prywatyzacyjnego, to jako wieloletni badacz tych procesów mogę powiedzieć, że istnieje pewna różnica pomiędzy rzeczywistością a powszechnym ich odbiorem, który bardzo często bierze się na podstawie bardzo jaskrawych i karygodnych, ale pojedynczych przypadków oraz tzw. faktów prasowych. Nasz zespół naprawdę nie jest związany z żadną opcją polityczną. Jeżeli na przykład mówimy o spółkach pracowniczych trochę może zbyt emocjonalnie, to może dlatego, że naprawdę się cieszymy, jeżeli w Polsce coś się udaje. Nasze badania wykazują, że procesy patologiczne stanowią właściwie margines procesu prywatyzacji, przynajmniej w tych ścieżkach prywatyzacji, które badaliśmy, to znaczy chodzi o prywatyzację bezpośrednią i przede wszystkim spółki pracownicze. Nie ukrywam, że to nas zaskoczyło, bo myśleliśmy, iż będzie ich znacznie więcej, zwłaszcza że rzeczywiście prasa huczy od przykładów. Są złe przykłady, ale ta rzeczywistość, na ile my jesteśmy w stanie ją wykryć w badaniach, na szczęście nie jest aż taka czarna i to daje pewną nadzieję na to, że mamy jakąś przyszłość.

Chciałbym też powiedzieć trochę o celach powstawania spółek pracowniczych i o przepływach udziałów, bo zauważyłem, że w różnych badaniach

wychodzą trochę inne rzeczy. Może to są jakby różnice interpretacyjne. Na pewno część spółek pracowniczych została rzeczywiście utworzona przez menedżerów i od razu było założenie, że te udziały zostaną od pracowników bardzo szybko odkupione przez menedżment albo jakiegoś na przykład nie ujawniającego się inwestora strategicznego z zewnątrz, ponieważ ustawy nakładają pewne reguły co do tworzenia spółek pracowniczych i co do możliwości udziału outsiderów, czyli osób spoza przedsiębiorstwa państwowego w tym procesie.

Ale tu trzeba zwrócić uwagę, że mimo ogólnej takiej tendencji, że te akcje się koncentrują w rękach menedżerów i w rękach outsiderów, zewnętrznych inwestorów strategicznych, jednak jako całość jest to dosyć powolny proces. To znaczy gdzieś oczywiście od razu zachodzi zmiana, akcje bądź udziały przechodzą do innych rąk, natomiast w niektórych innych właściwie ta dosyć rozproszona struktura zostaje zatrzymana. Na przykład zaczęliśmy badać dokładnie, co sprzyja choćby koncentracji udziałów w rękach inwestorów strategicznych. Okazało się paradoksalnie, że sprzyja temu zła sytuacja ekonomiczna. W pewnym momencie zetknęliśmy się bowiem z czymś takim, że przedsiębiorstwa, które mają rozproszoną własność, funkcjonują lepiej niż te, które mają własność skoncentrowaną. Dla nas to było trochę paradoksalne, natomiast okazało się, że po prostu tam, gdzie spółka funkcjonuje źle, pracownicy nie odczuwają potrzeby trzymania udziałów, bo właściwie nic z tego nie mają. Nie mają dywidendy, nie mają właściwie wpływu na zarządzanie tymi spółkami.

W moim odczuciu jakimś głębszym zmianom w spółkach sprzyjała właśnie sytuacja „podbramkowa”. To sprzyjało zarówno koncentracji udziałów, jak również zmianom na stanowiskach kierowniczych i opracowaniu strategii wyjścia z kryzysu. Natomiast w spółkach, które funkcjonują w miarę dobrze, jest pewne poczucie samospokojenia, że skoro jest dobrze, nie potrzeba żadnych zmian, a więc pracownicy mają jakby poważniejsze powody, żeby trzymać akcje w swoich rękach.

Senator Stefan Konarski:

Chciałbym poruszyć jeden drobny aspekt problemu prywatyzacji, oprócz tego, o którym wspomniała Pani Senator Skowrońska. Myślę o kwestii określenia przez państwo generalnie zakresu prywatyzacji. Ile ma być prywatnego, a ile państwowego? Czy jeden dogmat z 1946 roku o nacjonalizacji mamy zastąpić drugim, o powszechnym sprywatyzowaniu?

Jeden drobny przykład. W Janowie Podlaskim jest stadnina koni arabskich, istniejąca jako państwowa od 1817 roku. W tej chwili jest tak w dalszym ciągu, ale jest ona już w strukturze Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, gdzie są obawy, bo już wiele stadnin poszło w prywatne ręce.

Tu występuje aspekt ekonomiczny, choć podpisuję się obydwoma rękami również pod aspektem ludzkim, o którym mówiła Pani Senator. Tutaj jednak

jest czysto ekonomiczny i wręcz kulturowy, bo w dodatku obiekt jest zabytkowy. Jednocześnie Janów ma doskonały materiał hodowlany. Czy to ma wziąć ktoś i czy zawsze trzeba się kierować czystą komercją?

Aspekt ogólny prywatyzacji: sprawy związane ze strategicznymi interesami i z polską racją stanu. Czy wszystko ma pójść w jakiejś ręce, bo zgłasza się oferent, bo jest oferta?

Jest symptomatyczne, że mamy wielkie programy budowy autostrad, tylko że już chyba niewiele cementowni zostało w naszych rękach, a w każdym razie tych najlepszych.

I to są też problemy do zastanowienia i do jakiejś regulacji prawnej.

Senator Grzegorz Lipowski:

Temat konferencji dotyczy prywatyzacji bezpośredniej, ale mówimy i słyszymy tu o spółkach pracowniczych. Zakładam, a chciałbym się mylić, że to jedna z trzech form bezpośredniej prywatyzacji, która daje efekty pozytywne, przynajmniej tak wynika z dotychczasowych wypowiedzi. Natomiast poruszono tu kwestie sprzedaży. Mówiono m.in. o autostradach i cementowniach. Obecnie tylko chełmska cementownia pozostała jeszcze jako państwowa. Ta sprzedaż cementowni szła od granicy zachodniej. Kiedyś mieliśmy duży eksport cementu do Niemiec, bardzo opłacalny. W tej chwili nasz cement jest droższy o 12%. Do przemiałowni w Szczecinie, gdzie kiedyś mielono i produkowano cement, teraz wozi się tam surowiec z Heidelbergu. Warto by więc było usłyszeć, jakie korzyści mamy z tego typu sprzedaży zakładów, kiedy czeka nas budowa autostrad.

Chciałoby się np. usłyszeć o szczegółach sprzedaży „Polfy” Poznań, gdzie wprowadzony kapitał w wysokości 200 milionów dolarów w ciągu paru lat musi być odzyskany przez tego, kto go włożył. Innych praw ekonomicznych w świecie logicznej ekonomii nie ma, jak oczekiwanie, że co się wkłada, trzeba wyjąć z takim oprocentowaniem, jakby kapitał był ulokowany w porządnym banku. I tu będzie się działo nie inaczej. Okrągłą pigułkę zmieni się na podłużną, ale będzie ona już pięć razy droższa. I to będzie dotykało naszego społeczeństwa.

Dlatego nie wiem, czy będzie można usłyszeć dzisiaj odpowiedzi na temat prywatyzacji właśnie w szczegółach, chociażby o cementowni, o „Polfie”, o sprzedaży innych zakładów. Spółki pracownicze rzeczywiście się sprawdzają. Ten rodzaj prywatyzacji dotyczy mniejszych zakładów pracy, natomiast niestety w przypadku choćby cementowni można powiedzieć, że są przykładem na to, jakby do pilnowania plantacji kapusty dać zwierzęta, które lubią kapustę jeść.

Krzysztof Ludwiniak:

Chciałem się odnieść do dwóch kwestii: wyprzedaży majątku, sprzedaży akcji przez pracowników i ceny. Presja konsumpcyjna w Polsce, we Francji czy Stanach Zjednoczonych jest bardzo silna i pracownicy w tych wszystkich krajach podobnie reagują na tę presję. Różnica polega na tym, że w Polsce nie mamy instytucji realnych zabezpieczeń, które by powodowały, że akcje w dłuższym okresie pozostaną w rękach pracowników. Takie zabezpieczenia istnieją w innych krajach, czy to Europy Zachodniej, czy w Stanach Zjednoczonych. W związku z tym akcjonariat pracowniczy ma tam uregulowania prawne, które biorą pod uwagę cały szereg aspektów tego specyficznego rodzaju akcjonariatu. My natomiast nie mamy jeszcze tego rodzaju unormowań prawnych.

Mam nadzieję, że w przyszłości one powstaną, zwłaszcza jeżeli popatrzymy na to w kontekście faktu, że ten akcjonariat powinien być chyba utrzymywany i tworzony także w spółkach, które są już spółkami prywatnymi. Pamiętajmy, że rozwija on się w krajach zachodnich właśnie w spółkach, nie tylko prywatyzowanych, których jest stosunkowo niewiele, ale przede wszystkim w spółkach już prywatnych, a rozwija się dlatego, że istnieją specyficzne ramy prawne umożliwiające tworzenie tej kategorii akcjonariatu.

Jeśli chodzi o kwestię wartości. Jednym z podstawowych elementów przy wycenie spółek, przy sprzedaży w leasing był przede wszystkim warunek utrzymania tego leasingu, możliwości spłat rat leasingowych, a zatem cena jest tu kwestią relatywną i bardzo trudno jednoznacznie powiedzieć, co było sprzedane tanio, a co drogo. Podkreślam, jednym z podstawowych elementów była kwestia możliwości uzyskania spłat. Oczywiście być może jakiś bardziej agresywny menedżer mógł w negocjacjach uzyskać lepszą cenę. Dla mnie takim koronnym przykładem kupienia tanio jest sprzedaż znanego „Wedla”. Sprzedano go za 20 milionów plus 5 lat przywileju podatkowego. Po kilku latach ta sama firma została sprzedana innemu inwestorowi już za 70 milionów.

Senator Kazimierz Kleina:

Myślę, że dzisiejsza konferencja była bardzo interesująca i bardzo potrzebna. Także dzięki interesującej publikacji przygotowanej przez Panią Profesor Marię Jarosz i zespół, który przeprowadził badania na wielu przedsiębiorstwach w całym kraju, które zostały poddane procesom prywatyzacyjnym.

Mieliśmy okazję wysłuchać współautorów tej książki, współautorów badań i równocześnie przysłuchać się tej wyjątkowo interesującej dyskusji, bardzo potrzebnej tutaj, w Senacie(...).

Skupiliśmy się też dzisiaj na prywatyzacji, głównie pracowniczej, związanej z prywatyzacją poprzez leasing przedsiębiorstw. Na tych doświadczeniach, które według komisji i naszych tu gości są najbardziej łagodnymi, naj-

bardziej przyjaznymi w prywatyzacji. Równocześnie zwróciliśmy jednak uwagę na wiele występujących nieprawidłowości. Byłoby przecież nieuczciwością, gdybyśmy mówili, że wszystko w całym programie prywatyzacji bezpośredniej, prywatyzacji leasingowej jest idealne. Myślę, że bardzo ważny i bardzo istotny był głos Pani Senator Boguckiej-Skowrońskiej, która mówiła o pewnej moralnej refleksji nad programem prywatyzacji.

Jesteśmy już w dziesiątym roku wielkiego programu prywatyzacyjnego, a jak powiedziała nam Pani Minister, samo pojęcie „prywatyzacja” pojawiło się dopiero w polskich słownikach, w rozumieniu zbliżonym do tego, co dzisiaj pojmujemy pod tym określeniem, w 1983 roku. Mija już dziesięć lat rzeczywistej, praktycznej prywatyzacji majątku Skarbu Państwa. Celem zasadniczym tej prywatyzacji było to, aby gospodarka polska stała się bardziej efektywna, bardziej konkurencyjna i bardziej nowoczesna, a równocześnie, żeby w programach prywatyzacyjnych uczestniczyło całe społeczeństwo. Stąd różne programy powszechnego uwłaszczenia, powszechnej prywatyzacji, od firm czy spółek leasingowych, poprzez możliwość uzyskania 15% akcji z prywatyzowanych przedsiębiorstw, po program świadectw udziałowych. Dzisiaj mówimy o programie uwłaszczenia powszechnego. Czy uda się go zrealizować w taki sposób? Jakie są oczekiwania społeczne? Pani Minister mówiła, że tu są spore wątpliwości głównie z tego względu, że majątek, jaki jest w dyspozycji Skarbu Państwa, jest majątkiem ograniczonym, niewielkim, nie pozwalającym na realizowanie tak ogromnych zadań. Ale trzeba mieć nadzieję, że możliwości i szanse w tej materii jednak są.

Mówiliśmy o uczciwości w programach prywatyzacyjnych. Tych wątpliwości oczywiście pojawia się bardzo wiele. Także to uwłaszczenie poprzez nadanie pracownikom do 15% wartości spółek przecież też nie ma nic wspólnego z powszechnie rozumianą uczciwością czy sprawiedliwością, bo przecież dotyczy tylko wybranych kategorii ludzi, którzy w wielu wypadkach bardzo krótko i nie zawsze z dużym zaangażowaniem pracowali w przedsiębiorstwach państwowych. A więc tych wątpliwości jest ogromnie dużo.

Chcielibyśmy, żeby ta nasza dyskusja, zorganizowana przez Komisję Ustawodawczą i Komisję Gospodarki Narodowej, dała do myślenia tym, którzy podejmują decyzje prywatyzacyjne na poziomie rządu i na poziomie administracji terenowej. By byli wyczuleni także na elementy społeczne, na sprawiedliwość społeczną w większym stopniu. I żeby przygotowywane prawo, nowelizacja ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, odpowiadało tym wszystkim celom, o których dzisiaj mówimy.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim obecnym, w pierwszej kolejności Pani Profesor Jarosz, bo jej praca i praca zespołu profesorów była impulsem tej debaty. Mamy nadzieję, że Pani Profesor będzie uczestniczyła w pracach Senatu i naszych komisji wraz z całym zespołem. Zapraszamy też i innych gości, którzy przybyli na naszą konferencję, do współpracy związanej ze stanowieniem dobrego prawa, do współpracy na rzecz dobrze funkcjonującej gospodarki.

Materialy pomocnicze

prof. dr hab. Maria Jarosz

Prywatyzacja pracownicza. Spółki leasingujące

Obserwacja przebudowy gospodarki – niezależnie od tego, czy inwestował w nią kapitał polski czy obcy, czy była to prywatyzacja kapitałowa czy leasing pracowniczy – dostarcza wiedzy o nowej rzeczywistości, pozwalając zweryfikować bądź sfalsyfikować wiele twierdzeń o właściwościach przekształceń własnościowych. A także – o uwikłanych w nie zbiorowych aktorach sceny gospodarki – także tych ze zdenacjonalizowanych przedsiębiorstw. Pod warunkiem wszakże, że będzie to wiedza wiarygodna i możliwie wszechstronna.

Istnieje bogata literatura przedmiotu dotycząca polskiej prywatyzacji – w tym także prywatyzacji bezpośredniej. Na uwagę zasługują zwłaszcza badania i publikacje Instytutu Studiów Politycznych PAN, Szkoły Głównej Handlowej, Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową czy Unii Własności Pracowniczej. Dlaczego zatem głównym punktem odniesienia są wyniki kierowanych przeze mnie badań zawartych w książce: *Prywatyzacja bezpośrednia. Inwestorzy. Menedżerowie. Pracownicy* (Warszawa 1998)? Badań, które na wniosek ministra skarbu przeprowadzone zostały w ramach projektu badawczego finansowanego przez Komitet Badań Naukowych.

Otóż sądzę, że zaszczyt prezentacji danych w tak szacownym i kompetentnym gronie wynika przede wszystkim z tego, że są to jedyne w Polsce badania w pełni reprezentatywne i uprawniające do wnioskowania. Są to również badania multidyscyplinarne, polegające na jednoczesnej analizie fenomenu prywatyzacji bezpośredniej przez ekonomistów, socjologów, prawników, politologów i regionalistów, posługujących się różnorodnymi – zebranymi w tym samym czasie i miejscu – zbiorami informacji.

Zasada pełnej multidyscyplinarności jest stosowana „od zawsze”, jest preferowaną metodą badań kierowanego przeze mnie zespołu. Można by rzec, że stanowi ona jego swoisty „znak firmowy” – skoro jak dotąd nigdy nie zastosowano tej metody do badań empirycznych, reprezentatywnych i ogólnopolskich.

Kompleksowa analiza problemu objęła aspekty prawne, ekonomiczne (w tym finansowe) i społeczne monitorowanych działań i sytuacji. Zastosowa-

ne metody i techniki analiz umożliwiają zebranie zarówno danych obiektywnych („twardych” wskaźników), jak subiektywnych, odzwierciedlających opinie, poglądy, zachowania respondentów, którzy oceniają z różnych punktów widzenia – z racji pełnionych w firmie funkcji i ról – sytuację, perspektywy i bariery rozwoju spółek. Synteza obu typów wskaźników (poparta zastosowaniem metod analizy statystycznej, m.in. regresji wielowymiarowej) pozwala na diagnozę sytuacji w przedsiębiorstwach przekształconych drogą prywatyzacji bezpośredniej, uwzględniającą ekonomiczny wymiar efektów prywatyzacji i wpływ postaw pracowników (bądź pracowników-akcjonariuszy) na kondycję i szanse rozwojowe firmy. Jest też rzeczą oczywistą, że zastosowano w badaniu zestaw zróżnicowanych źródeł informacji, analiz ilościowych i jakościowych, bez których obraz prywatyzacji byłby niepełny i niejednoznaczny.

W tym miejscu przechodzimy do drugiej, równie ważnej, metodologicznej dyrektywy naszych badań, czyli do ich empirycznego charakteru. Chodzi tu, najogólniej rzecz ujmując, o potrzebę analizy zjawiska w jego ekonomicznej i społecznej rzeczywistości, w reprezentatywnych (wylosowanych) przedsiębiorstwach. Konieczne jest takie umiejscowienie przedsiębiorstwa w jego otoczeniu – branży, rynku na którym ono działa, środowisku lokalnym oraz zidentyfikowanie zachodzących tam kluczowych zjawisk. Nie zastąpi tego studiowanie mniej lub bardziej wiarygodnych informacji zbieranych przez poszczególne ministerstwa czy ośrodki badania opinii społecznej (stanowiące skądinąd ważne i uzupełniające źródło wiedzy porównywane z naszą bazą danych).

Zważywszy też, że prywatyzacja bezpośrednia – tak zresztą, jak wszystkie inne jej rodzaje – jest rozciągniętym w czasie procesem; warunkiem wstępnym badań było nakreślenie horyzontu czasowego (w tym przypadku lat 1990–1997). Pozwala on na zaobserwowanie określonych tendencji zjawiska, jak też możliwości wyselekcjonowania zdarzeń przypadkowych.

Zastosowane w badaniu wskaźniki umożliwiły zarówno analizę regionalnej dynamiki przemian prywatyzacyjnych, jak też stopień adaptacji sprywatyzowanych przedsiębiorstw do zmian w gospodarce rynkowej.

Te problemy, czyli ekonomiczny aspekt badań, przedstawił ich współautor, prof. Stefan Krajewski. Moim zadaniem jest analiza społecznych wyznaczników prywatyzacji bezpośredniej, zważywszy że są one najbardziej klarowne w spółkach pracowniczych, stanowiących, co więcej, przytłaczającą część zbiorowości (w skład jej wchodzi także formy powstałe na drodze szybkiej sprzedaży oraz wniesienia majątku do spółki) skoncentruję się właśnie na leasingujących spółkach pracowniczych. Problem przedstawiam z konieczności skrótowo, odwołując się do *Prywatyzacji bezpośredniej* oraz do tomu *Spółki pracownicze '95 – zwłaszcza Wstępu i Konkluzji* (których współautorem jest dr Marek Kozak).

Przekształcenia własnościowe to proces, który zachodzi w konkretnym środowisku pełnym ścierających się nieraz sprzecznych oczekiwań, dążeń,

interesów i zagrożeń, wpływających na postawy i zachowania uczestników tej swoistej gry, jaką jest również prywatyzacja.

Prywatyzacja przedsiębiorstw wyostrzyła istniejącą odmienną interesów. Sytuacja, w której jedni (dyrekcja, wyższa warstwa kierownicza, inwestorzy zewnętrzni) zyskali więcej, inni zaś (pracownicy szeregowi) bardzo mało, doprowadziła, paradoksalnie, do konsolidacji całych załóg wokół ochrony „własnego” przedsiębiorstwa. Zagrożający jego interesom to „oni” – ludzie z zewnątrz (z rządu, ministerstwa, banków). „My”, pracownicy musimy solidarnie przeciwstawić się „onim” po to, by na prywatyzacji stracić jak najmniej i nie dać się wyeliminować ani z gry o własność, ani, co najważniejsze, nie spaść na rynku pracy do rzędu bezrobotnych (co byłoby następstwem upadku przedsiębiorstwa). Zakładało to wybór określonego rodzaju prywatyzacji: preferowana stała się prywatyzacja bezpośrednia. A zwłaszcza jej forma leasingowa określana w publicystyce i języku potocznym mianem „spółek pracowniczych”.

Prywatyzacja bezpośrednia, a osobiście spółki pracownicze są swoistym fenomenem polskiej sceny politycznej, którego analiza rzuca światło na ekonomiczne i społeczne mechanizmy procesu denacjonalizacji całej polskiej gospodarki.

Chodzi tu zwłaszcza o tworzące się w określonych warunkach struktury interesów grupowych właścicieli i pracowników normy i wzory zachowań w sprywatyzowanym przedsiębiorstwie. Rzecz ma jednak znacznie szerszy charakter: chodzi bowiem o proces dostosowania ludzi, osvajania nowej, początkowo zupełnie obcej i groźnej rzeczywistości. Jest to proces złożony. Syndrom zmiany społecznej pociąga za sobą określone reakcje społeczne: fundamentalistyczne i pragmatyczne. Pierwsze zorientowane są głównie na wartości (antykomunistyczne, prokościelne, ultranacjonalistyczne, socjalistyczne itp.) Drugie – na cele zakorzenione w strukturze interesów grupowych. W ramach tej perspektywy zmiana jest postrzegana w kategoriach korzyści i strat.

Okres transformacji charakteryzuje się narastaniem postaw pragmatycznych kosztem fundamentalistycznych. Interesy grupowe biorą górę nad ofertą aksjologiczną, zaś konflikty ulegają przemieszczeniu i przewartościowaniu. Zjawisko to występuje w skali makro, mezzo i mikrospołecznej. Jego egzemplifikacją są środowiska pracy. Dokonywane w nich wybory oraz akceptowane strategie ekonomiczne i społeczne są obrazem postaw i zachowań społecznych drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych; w wyborach parlamentarnych, ale i preferencjach określonych ścieżek prywatyzacji, metod uwłaszczenia oraz hierarchii ważności celów obywatelskich i pracowniczych. Istnieje przy tym pewien syndrom zmian w postawach i zachowaniach ludzi w okresie transformacji, wyrażanych poprzez odmienny od dotychczasowego system preferowanych wartości, także – sygnalizowanego ukształtowania się nowych desygnatów terminów „my” i „oni” oraz innego niż dawniej sposobu postrzegania sceny politycznej i społecznej, jej elit i autorytetów.

Na naszych oczach – co czasem warto przypomnieć i podkreślić – dokonuje się rewolucja społeczna i gospodarcza. Gwałtownym zmianom ulega ład gospodarczy, w ślad za nim dokonują się przesunięcia w położeniu grup społecznych. Rosną i upadają fortuny. Kalejdoskop polityczny sprzyja wycofaniu wielu ludzi w sferę życia prywatnego, co jest tym łatwiejsze, iż otworzyło się pole niemal nieskrępowanej działalności gospodarczej. Wobec działających współcześnie przeszło dwóch milionów podmiotów gospodarczych tworzących sektor prywatny, los około 4 tysięcy przedsiębiorstw państwowych poddanych procesom prywatyzacji wydawać się może mniej istotny. Wziąwszy wszakże pod uwagę udział w zatrudnieniu i tworzeniu dochodu narodowego, przedsiębiorstwa prywatyzowane i sprywatyzowane, to nadal nader znacząca część gospodarki. I to znacząca nie tylko pod względem ekonomicznym, ale może przede wszystkim pod względem politycznym i społecznym. To w nich dokonują się najbardziej masowe, najbardziej widoczne procesy przekształceń. Jak w lustrze odbijają się tu kluczowe zjawiska, bacznie analizowane przez poszczególne grupy społeczne, które na miarę swoich potrzeb, zdolności ograniczających, ale i obiektywnych możliwości podejmują starania o poprawę własnego położenia, o uniknięcie losu tych, którzy bezrobociem zapłacili za nieefektywność lub pech zakładów, w których przyszło im pracować. Starania te konfrontowane są nie tylko z obiektywnymi warunkami, ale też z polityką państwa w zakresie przekształceń własnościowych. Powoli postępuje „dezideologizacja” prywatyzacji, a nad emocjami bierze górę chłodna kalkulacja bilansu strat i zysków, jakie prywatyzacja przedsiębiorstwa przynosi ich pracownikom i otoczeniu. Być może jest to lekka nadinterpretacja, jednakże kilkuletnia obserwacja i analizy tych procesów skłaniają do przypuszczenia, że odejście od emocjonalizmu do racjonalizmu dokonuje się szybciej zwłaszcza wtedy, gdy nie tylko bilans ten wyraża się w poprawie (lub nadziei na rychłą poprawę) bytu pracowników, ale też gdy pracownicy mogą mieć poczucie – bez żadnej ironii – brania losu w swoje ręce. Gdy są nie tylko „przedmiotem” (bo jednak nie dosłownie przedmiotem), ale też podmiotem wydarzeń. To zaś przydarzyć się może pracownikom najemnym w dwóch bardzo odmiennych wariantach. Po pierwsze, gdy postanawiają sami utworzyć nowe przedsiębiorstwo i podjąć ryzyko działalności gospodarczej. Po drugie, gdy grupowo decydują o założeniu spółki i przejęciu przedsiębiorstwa państwowego, które ulega wykreśleniu z rejestru, czyli „likwidacji w celu prywatyzacji”.

Wokół spółek, które tworzą pracownicy, narosło też, w ich krótkiej historii, wiele mitów i – skrajnie niekiedy przeciwstawnych – stereotypowych ocen. Spółki w fazie pionierskiej były traktowane jako forma „uwłaszczenia pracowników”, mutacja idei samorządowych, sposób dostosowania przedsiębiorstwa państwowego, z całym bagażem jego funkcji socjalnych, do gospodarki rynkowej. Spółki te, w powszechniejszym odczuciu, miały realizować oczekiwania łagodnego i demokratycznego awansu pracowników do grona kapitalistów i – co zwłaszcza w warunkach kryzysu było oczekiwaniem pierwszopla-

nowym – zapewniać miejsca pracy. Przeciwna, liberalna opcja polityków wyrażała natomiast obawy, że tego typu uwłaszczenie załóg spowoduje szybkie „przejedzenie” przez nie majątku przedsiębiorstwa. Rzeczywistość nie potwierdziła tych obaw. Pierwsze miejsce w hierarchii wartości spółek leasingowych zajmuje przetrwanie firmy, drugie – utrzymanie poziomu zatrudnienia, zaś dopiero trzecie – zarobki pracowników.

Tymczasem realia ekonomiczne kryzysu gospodarczego, w których startowały spółki „pionierskie”, ograniczenie popytu, konkurencja na rynku, wysokie obciążenia z tytułu dzierżawy majątku zakładu narzuciły spółkom jako bezwzględnie konieczną strategię „zaciskania pasa” – radykalnej redukcji kosztów, także kosztów pracy. Spółki redukowały zatrudnienie, ograniczały wzrost płac, poszukiwały oszczędności we wszystkich sferach działania. Realizowane przez zarządy spółek strategie dostosowawcze w większości sprowadzały się do wykorzystania płytkich rezerw. W miarę wyczerpywania rezerw utrzymanie firmy na rynku wymagało pozyskania środków na inwestycje modernizacyjne. Część spółek podjęła poszukiwania inwestorów zewnętrznych; w części wystąpiły procesy koncentracji własności, wskazujące tendencje skupiania menedżerów własności i władzy w spółkach

W sumie jednak spółki leasingujące radzą sobie zadziwiająco dobrze. I jakkolwiek tylko 5–6% spółek pracowniczych lokowanych jest na giełdzie, to nie więcej niż 3–4% zbankrutowało. Reszta, czyli większość, osiąga (w ocenie Głównego Urzędu Statystycznego) średnie, ściślej – średnio-wyższe wyniki ekonomiczne.

Wskaźniki ekonomicznej kondycji spółek pracowniczych były przedmiotem szczegółowej analizy. Dla socjologa – i nie tylko – najbardziej interesująca jest kwestia własności i władzy. Chodzi, maksymalnie rzecz upraszczając, o próbę odpowiedzi na pytanie, czyje są (i czyje perspektywicznie będą) analizowane spółki? Firmami czysto menedżerskimi, należącymi do elity właścicieli, czy też przedsiębiorstwami z quasi-egalitarnym podziałem własności? Ocena zjawiska, tu i teraz, jak też jego tendencji jest złożona i podporządkowana w dużej mierze branży i wielkości firmy. Najogólniej rzecz ujmując, mamy do czynienia z silnym trendem koncentracji kapitału i władzy w rękach menedżmentu. Większość badanych firm to przedsiębiorstwa, w których pracownicy praktycznie wyzbyli się udziałów (sprzedając je dla zaspokojenia elementarnych potrzeb życiowych). W rezultacie: w czasie założenia spółek leasingowych 51% stanowiły firmy, w których większością udziałów dysponowali pracownicy szeregowi, zaś 37% – menedżerowie i inwestorzy zewnętrzni. W 1998 r. proporcje te są odwrócone: zaledwie 38% to spółki, w których ponad połowa udziałów jest jeszcze w rękach pracowników szeregowych, natomiast połowa (50%) to firmy z większościami udziałami menedżerów i inwestorów zewnętrznych.

Jednak od połowy lat 90. zaobserwowano tendencję przeciwną: powolne wyłanianie się grupy drobnych akcjonariuszy spośród pracowników szeregowych i niższych warstw nadzoru (majstrów i brygadzystów). Czyli tych,

którzy kosztem dużego wysiłku finansowego z nadzieją zysku kupują relatywnie dużą liczbę akcji „własnego przedsiębiorstwa” (najczęściej od kolegów). Jest to, skądinąd, jeden z przejawów procesu kształtowania się klasy średniej, będącej nieodzownym elementem stabilnego ładu społecznego.

Wydaje się, że ten stan rzeczy nie zmienia generalnych – i z punktu widzenia efektywności zarządzania korzystnych – trendów koncentracji kapitału i władzy w spółkach w rękach menedżmentu i inwestorów zewnętrznych. Jednak przyczynia się to do łagodzenia dychotomicznego podziału na posiadaczy udziałów w firmie oraz tych, którzy się ich wyzbyli – czyli pośrednio do obniżania się poziomu międzygrupowych konfliktów.

System społeczny spółek wyróżnia relatywnie wysoka ocena procesu i efektów prywatyzacji przez pracowników. Na ogół są oni zadowoleni z warunków pracy, aczkolwiek większość oczekiwałaby znacznieszego podniesienia płac. Widać dobre nastroje i bardzo niski poziom konfliktów (jeśli są, to o podwyżki). Generalnie zatem bilans jest pozytywny – niewielu pracowników straciło, jeśli już, to szeregowi. Stan ten wyjaśnia, dlaczego w badanych spółkach związki zawodowe nie grają prawie żadnej roli. W efekcie działają one już tylko w połowie spółek. Najszybciej zanikają w małych firmach. Tam, gdzie są, należy do nich ok. 1/3 zatrudnionych. W opinii robotników związki nie spełniają oczekiwań, większość zatrudnionych nie zna ich działalności i nie interesuje się nią. Część tych oczekiwań spełnia Unia Własności Pracowniczej, skupiająca kilkaset spółek leasingowych.

Najbardziej zaskakująca jest silna identyfikacja pracowników szeregowych z firmą, którą postrzegają wciąż jako „własną” i pracowniczą. Nawet fakt kumulacji udziałów własności w gronie i inwestorów zewnętrznych nie budzi ich niepokoju. Jest to wciąż spółka „pracownicza” – nawet jeśli udział we własności i wpływ na podejmowane decyzje jest zgoła iluzoryczny. Bardzo ciekawe wydaje się natężenie więzi, jaka łączy pracowników i kierownictwo zakładu. Firma uważana jest, paradoksalnie, wciąż za „pracowniczą”, skoro „myśmy zbudowali fabrykę, my założyliśmy spółkę i my, pracownicy – znaleźliśmy inwestorów”.

I to jest, być może, osobliwość prywatyzacji pracowniczej, określanej często jako „polska droga do kapitalizmu”. Jest ona dłuższa od tej, jaką wyznacza prywatyzacja kapitałowa – ale także jednokierunkowa. Spółki pracownicze przekształcają się bowiem nieuchronnie, wchodząc w kapitalizm powoli, ale pewnie. Dokonuje się to bez protestów i strajków, w atmosferze przyzwolenia społecznego wszystkich aktorów sceny politycznej i gospodarczej. Trudno wagę tego ostatniego przecenić. Zwłaszcza w Polsce, zimą roku 1999, kiedy to strajki i spektakularne marsze protestacyjne rozmaitych grup zawodowych wymuszają nowe, nie zawsze korzystne priorytety gospodarczej polityki państwa.

prof. dr hab. Aldona Kamela-Sowińska

Prywatyzacja bezpośrednia w Polsce do 2001 roku

Wstęp

Prywatyzacja jest jednym z fundamentalnych, a zarazem niezwykle złożonych problemów budowy gospodarki rynkowej.

W lipcu 1990 r., kiedy Polska rozpoczynała proces przemian ustrojowych, było 8441 przedsiębiorstw państwowych.

W okresie od lipca 1990 r. do końca 1998 r. procesy prywatyzacyjne rozpoczęto w 4647 przedsiębiorstwach państwowych, a zatem przekształcenia własnościowe objęły ponad 55% przedsiębiorstw. Nadal w rejestrze przedsiębiorstw państwowych figuruje 2946 przedsiębiorstw. W tej liczbie są przedsiębiorstwa państwowe efektywnie pracujące z zyskiem, a także będące w stanie likwidacji i upadłości. 78 przedsiębiorstw państwowych bezpośrednio podlega ministrowi skarbu państwa, pozostałe zaś podlegają wojewodom.

W wyniku komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych powstały 1364 jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Inne spółki Skarbu Państwa powstały w trybie ich założenia przez ministra skarbu państwa lub wojewodów. Rozpoczęto prywatyzację kapitałową w 244 spółkach, tzn. udostępniono nie mniej niż 10% akcji lub udziałów osobom trzecim. Do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych wniesiono 512 spółek.

Prywatyzacja w Polsce odbywa się także poprzez sprzedaż lub leasing majątku przedsiębiorstw. W tym trybie zrealizowano 1699 projektów prywatyzacyjnych, tj. 36,5% ogółu przekształcanych przedsiębiorstw. Prywatyzację zakończono w 1572 przedsiębiorstwach. Tylko w 1998 r. tym trybem prywatyzacji objęto 156 przedsiębiorstw.

Trudne warunki rynkowej gospodarki powodują, że część przedsiębiorstw państwowych została postawiona w stan likwidacji lub upadłości. To też jest forma znalezienia prywatnego właściciela na państwowy majątek. W ciągu 8 lat zaakceptowano 1583 wnioski o likwidację z powodu złej kondycji finansowej, tj. 34% ogółu państwowych przedsiębiorstw, z czego do wykreślenia

z rejestru przedsiębiorstw państwowych doprowadzono w 752 przedsiębiorstwach, a w 575 rozpoczęto postępowanie upadłościowe, w pozostałych 135 przedsiębiorstwach ten proces jeszcze trwa.

Procesy upadłościowe w trybie przepisów prawa upadłościowego prowadzono w 1465 przedsiębiorstwach państwowych. Ponadto wojewodowie skomunalizowali 367 przedsiębiorstw. W 1998 r. skomunalizowano 23 przedsiębiorstwa państwowe.

Mamy obecnie 1366 przedsiębiorstw państwowych rentownych podległych wojewodom i ministrowi skarbu państwa.

Istota i cel prywatyzacji w Polsce

Prywatyzacja oprócz reprivatyzacji i powstawania nowych prywatnych przedsiębiorstw jest jednym z elementów procesu przekształceń własnościowych. Proces ten stanowi podstawę do transformacji systemu i restrukturyzacji gospodarki.

Termin „prywatyzacja” po raz pierwszy pojawił się w słowniku wydanym w 1983 r. i był zdefiniowany jako *czynić prywatnym, a szczególnie zmieniać kontrolę nad działalnością gospodarczą lub produkcyjną, albo też zmieniać własność ze społecznej na prywatną*. Prywatyzacja jako proces zamiany własności państwowej na prywatną – przy zachowaniu procedur określonych przez prawo – znajduje głównie swoje uzasadnienie w przesłankach ekonomicznych, a nie ideologicznych. Cele przekształceń własnościowych nie są związane głównie z polityką, lecz wynikają przede wszystkim z ekonomii, z potrzeby wzrostu efektywności gospodarowania i zapewnienia wysokiej produktywności wszystkich czynników wytwórczych.

Prywatyzacja gospodarki jest często utożsamiana z przekazywaniem przedsiębiorstw państwowych w ręce prywatne. Takie utożsamianie jest zasadne w kraju o przewadze sektora prywatnego, gdyż tam pojęcie prywatyzacji odnosić się może do działań w obrębie sektora państwowego. Prywatyzacja w krajach gospodarki rynkowej odbywa się w środowisku, w którym funkcjonują już instrumenty prawne, polityczne i finansowe właściwe rządzeniu za pomocą mechanizmów rynku. W przypadku Polski, w której nadal dominują państwowe formy własności i brak jest rozwiniętych mechanizmów gospodarki rynkowej, prywatyzacja jest procesem rozwijania prywatnej przedsiębiorczości, a także tworzeniem prywatnego sektora w gospodarce i tworzenia instytucji właściwych gospodarce rynkowej. Prywatyzowanie przedsiębiorstw państwowych jest tylko metodą wspomagającą.

Najogólniej mówiąc, prywatyzacja to proces budowy systemu gospodarki rynkowej oraz instytucji właściwych temu systemowi.

Pojęciu „prywatyzacja” nadaje się szerszą treść niż jest to powszechnie przyjmowane. Treść tę oddaje definicja podana przez E.S. Savasa, według którego prywatyzacja ... *jest aktem ograniczania roli rządu lub zwiększania*

roli sektora prywatnego w różnych sferach działalności lub w odniesieniach do własności środków trwałych.

Istota prywatyzacji sprowadza się do określenia jej koncepcji, filozofii oraz celów. Przedmiotem, na który skierowany jest proces prywatyzacji, może być cała gospodarka lub przedsiębiorstwo państwowe.

W pierwszym przypadku chodzi o rozwój i wzrost sektora prywatnego, budowanie instytucji rynku, w tym głównie rynku kapitałowego, tworzenie mechanizmów i narzędzi oddziaływania na sektor prywatny oraz tworzenie warunków do działań prywatyzacyjnych.

W drugim zaś chodzi o transfer majątku lub kapitału dotychczasowych przedsiębiorstw państwowych w ręce prywatne.

Prywatyzacja oznacza transfer lub sprzedaż czynników produkcji, organizacji, funkcji oraz działalności przez sektor publiczny sektorowi prywatnemu. Jest ona różna w poszczególnych krajach, odmienne są typy tej transformacji, różni się w szczegółach wykonania, każda z nich jest nastawiona na realizację innego celu głównego.

Każda zatem prywatyzacja wymaga określenia koncepcji, a także celów, które mają być realizowane.

Prywatyzacja nie jest celem samym w sobie, jest narzędziem realizacji innych celów. To stwierdzenie pojawia się niemalże we wszystkich publikacjach dotyczących prywatyzacji. Jeżeli zatem nie jest ona celem samoistnym, istotne jest określenie celów, jakie zamierza się osiągnąć dzięki prywatyzacji, a także ustalenie hierarchii tych celów. Motywy prywatyzacji są różne. Do najważniejszych z nich należą:

- motyw pragmatyczny – gdy poważne kłopoty fiskalne rządów zmuszają urzędników państwowych do szukania rozwiązań w postaci prywatyzacji,
- motyw ideologiczny – tj. zmiana roli rządów w działalności gospodarczej,
- motyw populistyczny – który sprowadza się do wytworzenia klasy średnich posiadaczy i ograniczenia roli rządu i wielkich monopoli.

Stąd też podstawowym zadaniem społeczeństw i rządów podejmujących proces transformacji własnościowej jest indywidualizacja celów prywatyzacji, a co za tym idzie także podmiotów, na rzecz których ma się ona odbyć.

Specjaliści amerykańscy twierdzą, że osiągnięcie założonego celu prywatyzacji warunkuje istnienie trzech elementów, którymi są:

- konieczne poparcie społeczne,
- zaangażowanie się państwa w proces prywatyzacji,
- ukształtowanie polityki gospodarczej, za pomocą której będzie się ona odbywać.

Bez jednoczesnej, konsekwentnej, logicznej i wewnętrznie niesprzecznej realizacji wszystkich wymienionych elementów prywatyzacja, niezależnie od hierarchii celów, ma znikome szanse powodzenia. Proces transformacji nigdy nie ma jednego celu, zazwyczaj występuje jako swoista ich kompozycja. Analiza procesów transformacji własnościowej oraz literatury na ten temat pozwala sformułować kilka podstawowych celów prywatyzacji. Prywatyzację tra-

ktuje się z jednej strony jako miernik postępu w tworzeniu mechanizmu rynkowego, z drugiej zaś jako warunek działania rozwiniętego rynku.

Przekształcenie struktury gospodarki narodowej w kierunku osiągnięcia wysokiej efektywności i konkurencyjności na rynku światowym jest jednym z podstawowych procesów prywatyzacji. Jest to cel najszerszej akceptowany, osiągnięcie bowiem wyższej efektywności całej gospodarki oraz wzrost jej konkurencyjności prowadzą pośrednio do wzrostu dobrobytu społecznego. Proces prywatyzacji można oceniać pozytywnie tylko wtedy, gdy prowadzi do wzrostu efektywności gospodarowania i to zarówno w skali mikro-, jak i makroekonomicznej. Zwiększenie konkurencyjności gospodarki za pomocą prywatyzacji jest procesem dokonywania zmiany struktury prywatyzowanych przedsiębiorstw, ich powiązań, sposobu funkcjonowania, struktury rzeczowej i kapitałowej, czyli szeroko rozumianej restrukturyzacji i demonopolizacji. Demonopolizacja musi być jednym z celów i zarazem warunków prywatyzacji. Również przekształcenia własnościowe gospodarki bez aktywnych, wielopłaszczyznowych działań restrukturyzacyjnych nie przynoszą oczekiwanych efektów. Przy przestarzałym parku maszynowym i technologicznym, braku wykwalifikowanej kadry kierowniczej oraz niesprawnej organizacji pracy i trudnościach finansowych sama transformacja własnościowa może spowodować jedynie destrukcję, a nie uefektywnienie i zwiększenie międzynarodowej konkurencyjności.

Także w Polsce złożoność i wielowymiarowość prywatyzacji staje się wyraźna, gdy analizuje się liczne cele, które społeczeństwo i rząd chciałyby osiągnąć. Wśród nich należy wymienić:

- ograniczenie ingerencji państwa w podejmowanie decyzji przez poszczególne przedsiębiorstwa, co powoduje zmniejszenie ciężaru kosztów administracyjnych związanych z kontrolą i zarządzaniem tymi przedsiębiorstwami,
- redystrybucję majątku i dochodów wśród obywateli przez zwiększenie liczby posiadaczy akcji, a więc upowszechnienie własności kapitału,
- stworzenie warunków do nabywania akcji przez pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw,
- pozyskiwanie środków finansowych do redukcji deficytu budżetowego.

Powstaje zatem pytanie, jak w konflikcie celów i znaczenia prywatyzacji w Polsce lokuje się prywatyzacja bezpośrednia. Pierwszym podstawowym elementem odpowiedzi na to pytanie jest majątkowy potencjał prywatyzacyjny.

Zasoby majątku państwowego przeznaczanego do prywatyzacji

Na koniec 1998 r. minister skarbu państwa dysponował akcjami i udziałami w 1800 spółkach, z czego 463 to spółki 100% udziałem państwa.

Obiektywnym warunkiem realizacji programów prywatyzacji jest wielkość i wartość zasobów mienia państwowego, które mają być przedmiotem przekształceń własnościowych.

Na majątek Skarbu Państwa składa się wiele rodzajów składników, ale tylko trzy z nich mogą podlegać prywatyzacji. Są to akcje i udziały Skarbu Państwa, majątek przedsiębiorstw państwowych oraz grunty. Te ostatnie, które mogą być przedmiotem prywatyzacji, należą głównie do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Z danych opracowanych przez Ministerstwo Skarbu Państwa wynika, że majątek Skarbu Państwa w podmiotach gospodarczych i stanowiący zasób własności rolnej Skarbu Państwa można oceniać na około 37,5 mld zł, w tym wartość przedsiębiorstw i banków państwowych, jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i akcji Skarbu Państwa wynosi ok. 33 mld zł.

Należy sobie zdawać sprawę z faktu ograniczoności tych zasobów. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że w wyniku aktualizacji wartości tego majątku wymieniona wyżej kwota mogła ulec pewnemu wzrostowi, zaś z drugiej strony, w wyniku realizowanych różnymi metodami ścieżek prywatyzacji wartość ta ulega zmniejszeniu. Ponadto wartość rzeczywista zasobów rozumiana jako wartość rynkowa może odbiegać zarówno *in plus*, jak też *in minus* od wartości księgowej netto, która jest jedyną możliwą na tym etapie do ustalenia.

Należy wziąć pod uwagę, że kontynuowane procesy prywatyzacji obejmować będą w coraz większym stopniu sektory wymagające takich rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które pozwolą organom rządowym na podejmowanie w określonych sytuacjach decyzji o charakterze strategicznym, zapewniającym ochronę interesów narodowych.

W gestii Skarbu Państwa znajdują się również przedsiębiorstwa w złej kondycji finansowej i wymagające znacznych nakładów na inwestycje oraz uruchomienie procesów restrukturyzacji technologicznej i organizacyjnej, co może spowodować, że rynkowa wartość zasobów prywatyzacyjnych będzie w tym przypadku niższa niż szacowana. Z kolei w miarę pomyślnego realizowania procesów prywatyzacji połączonych z restrukturyzacją i dekapitalizowaniem spółek wartość ta powinna się zwiększyć.

Prywatyzacja do 2001 roku

Kolejnym elementem determinującym rozwagę i możliwości prywatyzacji bezpośredniej są programy prywatyzacyjne i programy społeczne, dla których bazą materialną jest majątek Skarbu Państwa.

Realizacja procesów prywatyzacji służyć powinna osiągnięciu celów ogólnogospodarczych, jak też umożliwieniu rozpoczęcia i realizowania programów społecznych.

Zasadniczym celem prywatyzacji do 2001 roku jest – o czym już pisano – zapewnienie Polsce szybkiego i wieloletniego wzrostu gospodarczego z jednoczesnym przyspieszeniem tworzenia miejsc pracy, dającego podstawy do poprawy poziomu życia obywateli.

Oprócz celów ekonomicznych i gospodarczych prywatyzacja w Polsce do 2001 roku musi realizować cele społeczne.

Realizacja celów społecznych polegać będzie na zaspokajaniu roszczeń z różnych tytułów o charakterze społecznym, które można nazwać programami społecznymi. Należą do nich przede wszystkim:

– zaspokojenie roszczeń pracowników sfery budżetowej oraz emerytów i rencistów wynikających z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i przyjętej ustawy,

– wsparcie reformy ubezpieczeń społecznych,

– zaspokojenie roszczeń z tytułu reprivatyzacji,

– realizacja programu uwłaszczenia obejmującego obywateli, którzy dotąd nie uczestniczyli w dostateczny sposób w korzyściach prywatyzacji.

Kolejność wykonywania wyżej wymienionych programów wynika z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, przyjętych już ustaw oraz pozostających w trakcie opracowywania, jak również będących jeszcze projektami społecznymi.

Łączne „zapotrzebowanie” na majątek niezbędny do realizacji wyżej wymienionych celów do 2001 r. wyniesie ok. 55 mld zł, a do 2005 r. ok. 118 mld zł. Wykorzystanie pozostałej rezerwy będzie zależało od jej faktycznej wysokości, która będzie znana pod koniec planowanego okresu. Przyjmowanie do wypełnienia kolejnych zobowiązań społecznych będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy w pełni zostanie zapewniona realizacja programów przyjętych wcześniej i znajdujących się w trakcie wdrażania.

Środki z prywatyzacji majątku państwowego przewidywane na realizację programów społecznych

Lp.	Nazwa programu	Etapy realizacji programu (w mld zł) z tego w latach:			
		1999–2001	1999	2000	2001
1.	Rekompensaty dla emerytów i pracowników sfery budżetowej	18	4,5	7,0	6,5
2.	Reprivatyzacja w postaci bonów reprivatyzacyjnych ⁽¹⁾ :	13,6	3,6	5,0	5,0
3.	Reforma systemu ubezpieczeń społecznych ⁽²⁾	20,3	4,0	7,7	8,6
4.	Pokrycie deficytu budżetowego	2,9	2,9	–	–
5.	Uwłaszczenie	ustawa określi możliwość realizacji			
6.	Ogółem	54,8	15,0	19,7	20,1

⁽¹⁾ Zgodnie z pkt. 2 szacuje się wartość roszczeń w postaci bonów reprivatyzacyjnych na ok. 40 mld zł.

⁽²⁾ Ogólny koszt programu do 2005 r. wyszacowany został na 54 mld zł.

Ponadto majątek Skarbu Państwa w formie nieodpłatnej przekazywany jest pracownikom przedsiębiorstw państwowych w ramach ich uprawnień pracowniczych, co MSP szacuje na ok. 2 mld rocznie. Stanowi on także podstawę zabezpieczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa.

Czy zatem jest majątek przeznaczony na prywatyzację bezpośrednią?

Przedsiębiorstwa państwowe jako źródło zasobów prywatyzacji bezpośredniej

Klasyfikacja przedsiębiorstw państwowych wg kryteriów zagospodarowania – propozycje

Zgodnie z danymi na 30 września 1998 r. w gestii wojewodów znajduje się 1330 przedsiębiorstw państwowych spełniających warunki formalne niezbędne do podjęcia procedury ich komercjalizacji i prywatyzacji na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Przedsiębiorstwa te są zróżnicowane pod względem wielkości funduszy własnych i zatrudnienia oraz obszaru działania (gmina, region, kraj). Przedsiębiorstwa te mają zróżnicowaną sytuację ekonomiczno-finansową oraz różne perspektywy rozwoju bądź możliwości utrzymania się na rynku.

Zachodzi pilna potrzeba podjęcia działań w zakresie restrukturyzacji, a następnie prywatyzacji tych przedsiębiorstw z uwagi na realną możliwość stopniowej utraty wartości rynkowej ich majątku i doprowadzenia znacznej liczby do stanu likwidacji bądź upadłości.

W związku z powyższym proponuje się podzielić całą zbiorowość wskazanych 1330 przedsiębiorstw na cztery grupy, przyjmując następujące kryteria klasyfikacji:

- wielkość kapitałów własnych przedsiębiorstwa (wg stanu na 31.12.1997 r.);
- zasięg działalności;
- charakter działalności.

Na podstawie tych kryteriów można wyodrębnić następujące grupy przedsiębiorstw:

Grupa I – 359 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 3.651.518 tys. zł, zatrudniających 115.535 osób.

Są to przedsiębiorstwa o ogólnokrajowym zasięgu działania, posiadające kapitały własne umożliwiające założenie co najmniej spółki akcyjnej i zatrudniające na ogół ponad 100 osób.

Przedsiębiorstwa te powinny zostać skomercjalizowane w pierwszej kolejności. Po przekształceniu i przejściu w gestię MSP oraz przekazaniu do poszczególnych departamentów, zgodnie z podziałem branżowym, powinny zostać podjęte działania w zakresie dalszych procedur prywatyzacyjnych.

Grupa II – 414 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 2.490.551 tys. zł, zatrudniających 68.367 osób.

Są to przedsiębiorstwa o zasięgu lokalnym o charakterze użyteczności publicznej, będące w gestii wojewodów, które zgodnie z reformą ustrojową mogą być przekazane organom samorządowym powiatów i województw.

Ta grupa przedsiębiorstw winna zostać w gestii wojewodów do końca 1999 r. Po tym okresie nastąpi analiza stanu zagospodarowania tej grupy.

Grupa III – 297 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 966.026 tys. zł, zatrudniających 38.297 osób.

Są to przedsiębiorstwa, które stanowiłyby bazę wyjściową do tworzenia regionalnych funduszy majątkowych. Posiadają one kapitał własny nie mniejszy niż 4.000 zł, zatrudnienie powyżej 50 osób, a zatem spełniają merytoryczne przesłanki komercjalizacji.

Zakłada się, że opierając się na aktywach netto można utworzyć 4 fundusze regionalne, a mianowicie:

– **Północno-Wschodni** – 89 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 271.389 tys. zł, zatrudniających 10.267 osób.

– **Wielkopolsko-Pomorski** – 59 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 175.372 tys. zł, zatrudniających 6.324 osoby.

– **Śląski** – 71 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 320.423 tys. zł, zatrudniających 11.513 osób.

– **Małopolsko-Łódzki** – 78 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 198.842 tys. zł, zatrudniających 10.196 osób.

Wielkość wyżej wskazanych regionalnych funduszy majątkowych byłaby w zasadzie porównywalna w aspekcie zasięgu terytorialnego, kapitałów własnych oraz liczby zatrudnionych.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń funkcjonowania NFI oraz Górnośląskiego Funduszu Restrukturyzacyjnego należy stwierdzić, że warunkiem sterowalności funduszem inwestycyjnym jest zarządzanie liczbą przedsiębiorstw mieszczącą się w granicach 50–80. Jednocześnie fundusze powinny dysponować kapitałem własnym ok. 500 tys. zł.

Grupa IV – 260 przedsiębiorstw o łącznych kapitałach własnych w wysokości 457.950 zł, zatrudniających 13.992 osoby.

Są to przedsiębiorstwa o małym zasięgu terytorialnym oraz niewielkiej liczbie zatrudnionych, będące pod zarządami, układami itp. oraz wymagające komercjalizacji z konwersją wierzytelności. W sprawie ich dalszej działalności (prywatyzacja i inne formy zadysponowania) wojewodowie powinni podjąć decyzję w terminie pół roku.

Regionalne fundusze majątkowe jako alternatywa prywatyzacji bezpośredniej

Przesłanki tworzenia regionalnych funduszy majątkowych

1. Przyspieszenie prywatyzacji jest postulatem zawartym w umowie koalicyjnej pomiędzy AWS i UW w pkt. 11 – „Prywatyzacja, powszechne uwłaszczenie, reprivatyzacja”.

Postulat przyspieszenia prywatyzacji zawarty jest także w licznych dokumentach rządowych, m.in. „Średniookresowej strategii finansowej”.

2. Liczba przedsiębiorstw stanowiąca zasób prywatyzacyjny gwałtownie się zmniejszyła, szczególnie z punktu widzenia ich kondycji finansowo-księgowej, co wymusza konieczność przejęcia tych przedsiębiorstw przez MSP celem znalezienia sposobów i narzędzi ich restrukturyzacji i dalej prywatyzacji.

3. Straty przedsiębiorstw państwowych. Wartość majątku netto przedsiębiorstw państwowych, które mają kapitał dodatni, wynosi 11.610 mln zł, a 275 przedsiębiorstw generuje straty, co powoduje ubytek majątku netto przedsiębiorstw państwowych i doprowadza do ich likwidacji, upadłości i dalszych strat.

Niezbędne jest powstrzymanie powstawania strat w przedsiębiorstwach państwowych poprzez stosowany program generalnej naprawy tych przedsiębiorstw. Nastąpi to w drodze przekazania tych przedsiębiorstw jednemu właścicielowi, który jest w stanie opracować kompleksowe programy naprawcze. Nie jest możliwe stworzenie takich programów przez wojewodów.

4. Kontrakty menedżerskie. Analiza zawartych kontraktów menedżerskich (na podstawie art. 45 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych) wskazuje, że:

5. w 33 trwa dłużej niż 4 lata,

6. w 10 zatrudnia od 6 do 50 osób.

Kontrakty te uniemożliwiają prywatyzację zarządzanych przedsiębiorstw bez zgody zarządzającego. Obserwuje się przyspieszone tempo zawierania tych kontraktów, co jest formą ucieczki przed prywatyzacją.

Podstawa prawna utworzenia regionalnych funduszy majątkowych

Podstawa prawna

Podstawą prawną utworzenia RFM jest ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która głosi:

Art. 4 ust. 1 – Komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego dokonuje Minister Skarbu Państwa:

– na wniosek organu założycielskiego,

– na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa państwowego i rady pracowniczej,

– z własnej inicjatywy.

Ust. 2 – w przypadku komercjalizacji i własnej inicjatywy Minister Skarbu Państwa zawiadamia o zamiarze komercjalizacji dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, radę pracowniczą oraz organ założycielski przedsiębiorstwa państwowego.

Ust. 4 – Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego jest zobowiązany doręczyć Ministrowi Skarbu Państwa, w terminie nie przekraczającym trzech miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia, kwestionariusz przedsiębiorstwa państwowego przeznaczonego do komercjalizacji, wraz z dokumentami określonymi w przepisach, o których mowa w ust. 6. O niedoręczeniu dokumentów przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego Minister Skarbu Państwa zawiadamia organ założycielski, na którym spoczywa obowiązek doręczenia dokumentów w ciągu jednego miesiąca od dnia zawiadomienia.

Utworzenie regionalnych funduszy majątkowych

Podstawą utworzenia RFM może być:

a) art. 2 ust. 6 ustawy o urzędzie ministra skarbu państwa, który brzmi: *Składanie w imieniu Skarbu Państwa oświadczeń woli o utworzeniu spółki prawa handlowego lub przystąpieniu do takiej spółki oraz o utworzeniu fundacji bądź innej osoby prawnej, przewidzianej przepisami prawa, chyba że odrębne przepisy stanowią inaczej,*

b) Kodeks handlowy.

Nie jest zatem potrzebne tworzenie nowego prawa dla utworzenia regionalnych funduszy majątkowych.

Zakończenie

Prywatyzacja bezpośrednia ma ciągle w Polsce szansę i możliwość rozwoju. Istnieje bowiem znaczny potencjał przedsiębiorstw państwowych, które mogą być prywatyzowane tą drogą.

Jeżeli jednak inicjatywa prywatyzacyjna samych zainteresowanych – zarządów przedsiębiorstw państwowych – wyczerpie się, należy rozważyć alternatywne sposoby ich prywatyzacji. Jedną z takich możliwości mogą być regionalne fundusze majątkowe.

prof. dr hab. Stefan Krajewski

Efektywność prywatyzacji bezpośredniej na podstawie wyników badań 200 polskich przedsiębiorstw

Prywatyzacja bezpośrednia jest najczęściej w Polsce stosowaną formą przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych. O jej popularności – zwłaszcza w początkowej fazie transformacji – zdecydowała skuteczna motywacja skierowana do załóg. Perspektywa zostania właścicielem – i to bez wielkiego wysiłku finansowego – powodowała, że względnie łatwo można było uzyskać przyzwolenie pracowników na prywatyzację.

Jednak wśród polityków gospodarczych i w środowisku naukowym prywatyzacja bezpośrednia wzbudzała poważne kontrowersje i obawy. Uważano, że istnieje niebezpieczeństwo, iż w przedsiębiorstwach sprywatyzowanych metodą bezpośrednią (a przede wszystkim w spółkach pracowniczych) pojawią się różne negatywne zjawiska. Wskazywano zwłaszcza, że w spółkach pracowniczych:

- nadmiernie będzie preferowana bieżąca konsumpcja (płace), ze szkodą dla działań mających zapewnić długookresową efektywność (inwestycje),
- nie będzie dopływu kapitału zewnętrznego (zwłaszcza o charakterze strategicznym), gdyż menedżerowie-współwłaściciele sprzeciwią się wpuszczeniu obcych inwestorów obawiając się utraty dotychczasowych stanowisk,
- zablokowana zostanie rotacja na stanowiskach kierowniczych, gdyż menedżerowie dysponujący dużymi (często kontrolnymi) pakietami akcji (udziałów) nie ustąpią z zajmowanych stanowisk,
- trudno będzie zrationalizować zatrudnienie, gdyż zwolnienia nie zostaną zaakceptowane przez pracowników-współwłaścicieli.

Badania przeprowadzone przez zespół kierowany przez prof. Marię Jarosz w 200 przedsiębiorstwach sprywatyzowanych metodą bezpośrednią (*Prywatyzacja bezpośrednia. Inwestorzy. Menedżerowie. Pracownicy*, Praca zbiorowa pod red. Marii Jarosz, ISP PAN, Warszawa 1998r.) dostarczają informacji umożliwiających m.in. odpowiedź na te wątpliwości. Pozwalają też zająć stanowisko w kwestii ogólnej – jakie są ekonomiczne efekty prywatyzacji bezpośredniej.

W badanej próbie najczęściej reprezentowany był przemysł (33% wszystkich przedsiębiorstw), w tym zwłaszcza przemysł lekki i rolno-spożywczy. Duży był też udział budownictwa (29,5%), handlu (18,5%), usług (17,0%).

Generalnie można uznać, że cała próba dobrana została w sposób właściwie odzwierciedlający strukturę gospodarki. Wnioski sformułowane na podstawie przeprowadzonej analizy mogą więc mieć walor uogólnień odnoszących się do znacznie szerszego obszaru działalności gospodarczej niż ten, który został zbadany w trakcie realizacji programu.

Zebrane informacje umożliwiły identyfikację kryteriów, które były brane pod uwagę w trakcie wyboru formy prywatyzacji.

Oddanie na czas oznaczony do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa (prywatyzacja z art. 37.1.3, dalej oznaczona jako 37.3) preferowane było w następujących sytuacjach:

1. majątek ma względnie niską wartość, co umożliwia jego sfinansowanie przez spółkę pracowniczą. Ta forma prywatyzacji prawie nie występuje w branżach angażujących duże rozmiary majątku (kapitału). Nie wyklucza to powstania spółek pracowniczych na obrzeżach takich kapitałochłonnych przedsiębiorstw. Spółki te nie obejmują jednak zasadniczych części majątku produkcyjnego;

2. istniała możliwość wygospodarowania w przedsiębiorstwie przed prywatyzacją środków finansowych umożliwiających przejęcie przynajmniej części majątku przez pracowników;

3. załoga i menedżerowie byli zainteresowani prywatyzacją, nie występowały w przedsiębiorstwie ostre konflikty spowodowane inicjatywami prywatyzacyjnymi (lub innymi przyczynami);

4. przeważało przekonanie, że jest realna szansa na utrzymanie lub poprawę pozycji konkurencyjnej przedsiębiorstwa na rynku oraz ocena, że nie są konieczne duże nakłady inwestycyjne w perspektywie najbliższych kilku lat.

W przypadkach sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia (prywatyzacja z art. 37.1.1 oznaczona w tekście jako 37.1) uwarunkowania były nieco inne:

1. nie ma dużego znaczenia sektorowa (branżowa) przynależność przedsiębiorstwa;

2. przedsiębiorstwo powinno szybko zrealizować duże inwestycje, gdyż bez nich nie utrzyma się na rynku;

3. zakupienie przedsiębiorstwa umożliwia wejście na atrakcyjny potencjalnie segment rynku polskiego;

4. korzystna dla inwestora lokalizacja przedsiębiorstwa;

5. przedsiębiorstwo stanowi dla inwestora istotny element jego koncepcji strategicznej;

6. inwestor chce w całości przejąć prawa własności, aby nie dopuścić do ingerowania ze strony współwłaścicieli-pracowników przedsiębiorstwa lub Skarbu Państwa.

Wniesienie przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części mienia do spółki (prywatyzacja z art. 37.1.2, czyli w skrócie 37.2) okazało się atrakcyjną formą prywatyzacji wówczas, gdy:

1. inwestor nie dysponuje kapitałem wystarczającym na wykupienie przedsiębiorstwa;
2. inwestor nie ma pewności, czy przedsiębiorstwo odniesie w przyszłości sukces, woli więc nie ponosić całego ryzyka;
3. inwestor nie obawia się, że Skarb Państwa będzie ingerował w jego koncepcje zarządzania firmą;
4. Skarb Państwa uważa, że ze względu na specyficzne cechy działalności prowadzonej przez przedsiębiorstwo (np. zaspokajanie społecznie istotnych potrzeb na lokalnym rynku) należy zachować pewną kontrolę nad nim, ale trzeba je sprywatyzować, aby było efektywniejsze.

W zdecydowanej większości przypadków przedsiębiorstwa państwowe sprzedawane są w całości. W całej badanej próbie przejęcie części przedsiębiorstwa wystąpiło tylko w 25 przypadkach (12,5%). Dotyczyło to najczęściej spółek pracowniczych (16 przypadków), w każdej z pozostałych form bardzo rzadko (po 2–3 przypadki), odnoszące się zwłaszcza do dużych przedsiębiorstw, z których wydzielano bądź nieatrakcyjne fragmenty produkcyjne, bądź działalność pomocniczą. Byli tym zainteresowani inwestorzy zewnętrzni i sami pracownicy tworzący spółki oraz reprezentanci Skarbu Państwa.

Łatwo można było znaleźć chętnych do przejęcia tych części majątku, które oddzielono od przedsiębiorstwa, m.in. dlatego, że ich przejęcie nie było związane z dużymi nakładami. Nabywcy (użytkownicy) mieli koncepcje obniżenia kosztów, innego wykorzystania majątku, lepszego dostosowania produkcji do zgłaszanego na rynku popytu.

Firmy, które powstały na bazie majątku państwowego, w większości przyjęły formułę prawną spółki z o.o. (125 przedsiębiorstw), a w znacznej części także spółki akcyjnej (68 przedsiębiorstw). Nie ma istotnych różnic w proporcjach pomiędzy tymi formułami prawnymi dla różnych form prywatyzacji bezpośredniej.

Oceniając atrakcyjność różnych form prywatyzacji uwzględnia się m.in., w jakim czasie pozwalają one wprowadzić nową formę własności. Trwanie procesu prywatyzacji liczone było w badaniach od daty pierwszego pisemnego wystąpienia przedsiębiorstwa z taką inicjatywą do organu założycielskiego aż do daty rejestracji spółki.

Uzyskane informacje upoważniają do następujących wniosków:

1. Przyjęcie określonej formy prywatyzacji bezpośredniej nie ma istotnego wpływu na czas realizacji przedsięwzięć prywatyzacyjnych. Czas ten jest podobny dla wszystkich form prywatyzacji.
2. Dwie trzecie przedsiębiorstw sprywatyzowano w okresie krótszym niż jeden rok, a 28% przedsiębiorstw szybciej niż pół roku. Tylko 7% przedsiębiorstw prywatyzowano dłużej niż dwa lata. Można więc uznać, że na ogół nie

są to okresy bardzo długie, takie, które świadczyłyby o rażącej opieszałości lub nieudolności stron uczestniczących w prywatyzacji. Wśród głównych przyczyn opóźnień często wymieniano nieuporządkowane prawa własności. Powód ten utrudniał prywatyzację zwłaszcza w pierwszych latach transformacji polskiej gospodarki.

Najwięcej badanych spółek zarejestrowano w 1991 roku (32,0%) oraz w 1992 roku (18,0%) i w 1993 roku (17,0%). W każdym z trzech następnych lat rejestrowano 9–10% spółek znajdujących się w badanej próbie. Rozkład ten wskazuje, że najkorzystniejsze warunki do rozwoju prywatyzacji bezpośredniej istniały w latach 1991–1993. Trzeba jednak uwzględnić, że była to początkowa faza procesu prywatyzacji, występowało więc względnie dużo okazji do przeprowadzenia udanych przekształceń własnościowych. W miarę upływu lat zmniejszała się liczba dosyć dobrze funkcjonujących przedsiębiorstw państwowych średniej wielkości spełniających kryteria prywatyzacji bezpośredniej.

Uruchomienie procesu prywatyzacji zależy od menedżerów i załogi przedsiębiorstwa. Inicjatywy prywatyzacyjne zgłaszane są najczęściej przez menedżerów. Oni też przedstawiają koncepcje przekształceń. Ważnym problemem staje się przekonanie załogi i uzyskanie jej przychylności. W badanych przedsiębiorstwach zdołano uzyskać poparcie około 70% zatrudnionych. Wśród kadry kierowniczej różnych szczebli zainteresowanie prywatyzacją było większe, sięgało 90%.

Pozytywne nastawienie wykazywały na ogół (80% przypadków) rady pracownicze. Tylko w jednym przedsiębiorstwie (na 200 badanych) negatywna postawa rady pracowniczej bardzo utrudniała prywatyzację. Trudniej było uzyskać przychylność i współpracę związków zawodowych (połowa przedsiębiorstw). Jednak wrogi stosunek wystąpił zaledwie kilka razy. Należy więc uznać, że w przedsiębiorstwach stworzono korzystny stosunek do prywatyzacji i zdołano uniknąć wyraźnych konfliktów.

Połowa badanych przedsiębiorstw nie odczuła żadnego wsparcia i pomocy z zewnątrz w trakcie prywatyzacji, poza przychylnością organu założycielskiego, MPW (MS) lub władz lokalnych. Ponad 1/3 firm korzystała z pomocy wyspecjalizowanych firm zajmujących się doradztwem i wyceną majątku. Tak mały udział zewnętrznych firm doradczych wynikał głównie z braku środków finansowych na opłacanie usług tych firm.

Na ogół nie budzi wątpliwości teza, że ze względów ekonomicznych i społecznych pożądane jest zbliżanie funkcji (ról) pracowniczych, zarządczych i właścicielskich. Przyjmuje się zazwyczaj, że korzystne warunki ku temu stwarzają spółki pracownicze. Oceny tej raczej nie rozszerza się na inne formy prywatyzacji bezpośredniej. Wyniki prezentowanych tutaj badań potwierdzają zasadność opinii odnoszących się do spółek pracowniczych, ale dają też argumenty na rzecz tezy, że także pozostałe formy prywatyzacji bezpośredniej sprzyjają procesom zbliżania ról właścicielskich, zarządcy i pracownika.

Zebrane informacje wskazują, że prywatyzacja bezpośrednia charakteryzuje się rozproszeniem własności i jej udostępnieniem wielu grupom osób prawnych i fizycznych, w tym zagranicznych. Podkreślić należy, że w badanej próbie żaden typ właściciela nie uzyskał bezwzględnej większości akcji lub udziałów.

Znamienny jest duży udział szeregowych pracowników we własności spółek. Bezpośrednio po prywatyzacji mieli oni prawie połowę udziałów (akcji) w spółkach pracowniczych, ponad 1/3 w sprzedanych przedsiębiorstwach i około 1/5 w pozostałych. Poważne udziały własnościowe przypadły członkom zarządu i rad nadzorczych oraz innym przedstawicielom kadry kierowniczej (20–40%). Potwierdza to kluczową rolę tych grup w procesie prywatyzacji.

Struktura własnościowa sprywatyzowanych przedsiębiorstw ulega zmianom. Widoczna jest ewolucja polegająca na zwiększaniu udziałów czołowych menedżerów (głównie członków zarządów) oraz inwestorów zewnętrznych (głównych i drobnych, przede wszystkim krajowych). Zmniejszają się udziały szeregowych pracowników. Zmniejszają się też – chociaż w wolnym tempie – udziały kadry kierowniczej niższych szczebli oraz członków rad nadzorczych.

Nadal, po uwzględnieniu tych zmian, aktualna jest teza o rozproszeniu tytułów własności, gdyż w dalszym ciągu żadna z grup właścicieli nie ma bezwzględnej większości akcji (udziałów). Wzrost roli czołowych menedżerów (skupiają coraz więcej akcji i udziałów) wskazuje, że są oni przekonani, iż zarządzane przez nich spółki osiągną w przyszłości sukces. Zaangażowanie finansowe wzmacnia ich motywację, co może wywierać istotny wpływ na losy spółki.

Potwierdziły się przypuszczenia, że prywatyzacja przedsiębiorstw metodą bezpośrednią (a zwłaszcza w formie spółek pracowniczych) osłabia proces wymiany kadr kierowniczych, zwłaszcza na szczeblu zarządu. Jest to związane z silną pozycją członków zarządu w strukturze własności. Według informacji zebranych w połowie 1997 roku ponad 3/4 ówczesnych prezesów zarządów to dawni prezesi zarządów jednoosobowych spółek Skarbu Państwa lub dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych, które zostały sprywatyzowane drogą bezpośrednią. Tak więc kontynuują oni pracę w tym samym przedsiębiorstwie na analogicznym stanowisku, a przy tym są znaczącymi udziałowcami. Hamuje to dopływ na kierownicze stanowiska specjalistów dobrze przygotowanych do zarządzania spółkami w warunkach systemu rynkowego.

Głównymi elementami systemu motywowania materialnego menedżerów są płace, udziały własnościowe i dywidendy. Wyraźnie mniejszą rolę mają wypłaty z zysku (przeznacza się na to najwięcej kilka procent zysku netto). Dywidendy wypłacało około 40% spółek. Udział dywidendy w zysku netto dla całej badanej próby wynosił: w 1993 roku 31,0%, w 1994 roku 23,3%, w 1995 roku 19,5% i w 1996 roku 21,4%. Jest to udział znaczny, ale wykazujący tendencję malejącą, co wskazuje na osłabienie presji konsumpcyjnej. Zebrane

dane wskazują, że wynagrodzenia zarządów rosły szybciej niż przeciętnie w spółkach. Wzrastała rozpiętość pomiędzy wynagrodzeniami na stanowiskach robotniczych a wynagrodzeniami członków zarządu: w spółkach sprywatyzowanych z art. 37.1 rozpiętość ta wynosiła 1:3,9 w 1992 roku oraz 1:5,2 w 1997 roku; w spółkach sprywatyzowanych z art. 37.2 było to odpowiednio 1:5,2 oraz 1:5,4; w spółkach sprywatyzowanych z art. 37.3 rozpiętość płac wzrosła z 1:4,0 do 1:5,1.

Rozpiętości tych nie można uznać za nadmierne. Zasadny byłby ich wzrost w spółkach, które osiągają dobre wyniki finansowe.

Jednym z ważnych celów badań była weryfikacja hipotezy o pozytywnym wpływie prywatyzacji bezpośredniej na zmianę pozycji załogi i wyjście poza wąskie ramy pracowników najemnych. Wyniki badań potwierdziły, że możliwości te są w praktyce wykorzystywane, chociaż w stopniu mniejszym niż możliwym.

W badanych spółkach ukształtowało się dosyć wysokie poczucie bezpieczeństwa pracy. Poziom zatrudnienia zmniejsza się, ale odbywa się to tak, aby nie stwarzać powszechnego zagrożenia i unikać ostrych konfliktów. Spółki pracownicze nie mają, jak wykazują badania porównawcze, przerosłów zatrudnienia większych niż inne zbiory przedsiębiorstw, takich jak: przedsiębiorstwa sprywatyzowane z udziałem krajowych lub zagranicznych inwestorów strategicznych, spółki giełdowe, NFI, j.s.S.P. Trzeba też uwzględnić, że w spółkach sprywatyzowanych metodą bezpośrednią utrzymuje się względnie wysokie tempo wzrostu produkcji (w stosunku do innych grup przedsiębiorstw), także wyniki finansowe przewyższają średnie wskaźniki osiągane w gospodarce. To oznacza, że pracownicy są nieźle wykorzystani i mogą mieć relatywnie duże wynagrodzenia.

Poziom i tempo wzrostu płac w badanych spółkach nie odbiega jednak od tego, co dzieje się w innych częściach gospodarki. Niski jest też udział pracowników w zysku. Premie i nagrody dla załogi nie przekraczają 2–3% zysku netto.

Analiza finansowych efektów działalności badanych spółek oparta została na sprawozdaniach finansowych F-01 i F-02 dotyczących okresu 1993–1997. Uwzględniono cztery obszary charakteryzujące sytuację finansową: płynność, obrotowość, wspomaganie finansowe i rentowność.

Wskaźnik rotacji zapasów (relacja kosztów materiałów zużytych do wytworzenia sprzedanych towarów i usług do przeciętnego stanu zapasów materiałów) jest w badanych spółkach relatywnie wysoki. Przeciętny czas trwania jednego cyklu obrotowego zapasów zwiększył się w ostatnich latach. Dotyczy to różnych form prywatyzacji bezpośredniej.

Przez cały badany okres zapasy materiałów stanowiły ok 30% wartości zapasów ogółem. Udział ten jest wysoki, zwłaszcza jeżeli zważyć na niską rotację zapasów.

Utrzymuje się też duży udział zapasów wyrobów gotowych (dotyczy to szczególnie spółek pracowniczych) oraz produkcji nie zakończonej (w spółkach, które

powstały w wyniku wniesienia przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części mienia). Wskazuje to na kłopoty ze znalezieniem odbiorców, nie można jednak uznać, że sytuacja badanych firm jest bardzo trudna.

Analiza wskaźnika rotacji należności (relacja między wartością sprzedanych towarów i usług a wielkością należności) wskazuje, że poprawa w tym zakresie następuje nierównomiernie. Ściąganie należności wydłuża się do dwóch miesięcy w przedsiębiorstwach sprywatyzowanych z art. 37.1 oraz w spółkach pracowniczych, zaś w spółkach pozostałych nastąpiło skrócenie do prawie miesiąca. We wszystkich rodzajach spółek sprawność ściągania należności jest większa niż zdolność do pokrywania zobowiązań. Na początku okresu objętego badaniem we wszystkich rodzajach spółek występowały poważne zaległości i trudności z realizowaniem zobowiązań. W okresie późniejszym sytuacja poprawiła się, o czym świadczy skrócenie wskaźnika rotacji zobowiązań ze 114 dni w 1993 roku do 89 dni w 1996 roku. Najmniejszy postęp wystąpił w spółkach pracowniczych.

Tylko niewielką część ogólnych zobowiązań spółek można uznać za przeterminowane. Widoczne jest, że część wierzycieli traktowana jest priorytetowo. Są to banki i budżet. Przeterminowane zobowiązania wobec nich stanowią od kilku do najwyżej kilkunastu procent.

W analizie wspomagania finansowego uwaga skupiona została na dwóch wskaźnikach: ogólnego zadłużenia oraz relacji zobowiązań do kapitałów własnych.

Wskaźnik ogólnego zadłużenia obniżył się w całej badanej próbie z 0,7 w 1993 roku do 0,5 w 1996 roku. Wskaźnik ten uzyskiwał najwyższy poziom w spółkach pracowniczych: 0,8 w 1993 roku i 0,7 w następnych latach. Jest to związane m.in. z obciążeniem spółek pracowniczych spłatami rat leasingowych.

Relacja zobowiązań do kapitału własnego wynosiła 2,3 dla wszystkich badanych spółek w 1993 roku i 1,0 w 1996 roku. Oznacza to, że nastąpił w tym czasie poważny wzrost zaangażowania kapitału własnego w działalności spółek. Najmniejszy postęp nastąpił w spółkach pracowniczych.

Sytuację finansową firmy obrazują najlepiej wskaźniki rentowności, pokazujące relację między osiągniętymi wynikami finansowymi a wartością sprzedaży, zaangażowanego majątku oraz posiadanego kapitału.

W latach 1993–1994 rentowność sprzedaży w badanej próbie wynosiła odpowiednio 19,8% oraz 15,4%. W późniejszych latach wystąpiła tendencja spadkowa, do 6,8% w 1997 roku. Wzrosła liczba spółek osiągających ujemny wynik na sprzedaży z 9,5% w 1993 roku do 18,5% w 1997 roku. Względnie duży był wśród nich udział spółek pracowniczych.

Przyczyn tej niekorzystnej tendencji należy upatrywać m.in. w narastającej konkurencji na rynku krajowym oraz niepełnej skuteczności działań adaptacyjnych i restrukturyzacyjnych.

Wskaźnikiem bardziej pojemnym, uwzględniającym efekty finansowe osiągnięte z całej działalności gospodarczej jest stopa rentowności operacyjnej.

W badanych spółkach była ona, dla różnych form prywatyzacji i różnych lat, niższa (niekiedy o kilka punktów procentowych) niż rentowność sprzedaży i także wykazywała tendencję malejącą (ze średnio 0,8% w 1993 roku do 3,4% w 1997 roku). Najniższą rentowność operacyjną wykazywały w 1997 roku przedsiębiorstwa sprywatyzowane na podstawie art. 37.2 ustawy o prywatyzacji (1,0%) oraz spółki powołane na podstawie art. 37.3 (1,3%).

W analizach bardzo często wykorzystuje się wskaźniki rentowności brutto i netto, m.in. dlatego, że reagują one szybciej na zmiany kosztów własnych niż na zmiany wielkości sprzedaży.

Zebrane informacje świadczą, że rentowność brutto w rozpatrywanym okresie zmniejszyła się z 7,2% w 1993 roku do 5,4% w 1994 roku. Rentowność netto była o kilka punktów procentowych niższa, ale wykazywała tendencję wzrostową, z 3,3% w 1993 roku do 3,9% w roku 1997.

Należy podkreślić, że rentowność brutto i netto badanych spółek była w analizowanym okresie wyższa niż ta, którą osiągał cały sektor przedsiębiorstw w Polsce. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że różnice z czasem zmniejszają się. Powinno to skłaniać spółki sprywatyzowane metodą bezpośrednią (głównie pracownicze) do większego wysiłku, aby utrzymać swoją przewagę nad konkurentami krajowymi.

Szczegółowa analiza spółek osiągających rentowność ujemną lub niewielką dodatnią (między 0 a 0,9%), uwzględniająca rodzaj prowadzonej działalności oraz wielkość poszczególnych podmiotów, skłania do hipotezy, że przynajmniej w odniesieniu do części tych spółek rzeczywisty obraz sytuacji finansowej jest korzystniejszy, niż sugerują przedstawione powyżej dane statystyczne. Wydaje się, że część spółek przedstawia zaniżone wyniki finansowe, aby uniknąć płacenia wyższych podatków. Korzysta się m.in. z możliwości rozliczenia straty z zysku uzyskanego w następnym roku podatkowym itp. Wskazuje na to względnie duży udział spółek małych i średnich (o zatrudnieniu powyżej 100 osób) w zbiorze grupującym spółki uzyskujące najgorsze rezultaty. Małe spółki (szczególnie w handlu, usługach, doradztwie, pośrednictwie finansowym, budownictwie) mają znaczne możliwości prowadzenia podwójnej księgowości, zaniżania obrotów, manipulowania kosztami reprezentacji, reklamy, delegacji służbowych.

Analizując kompleksowo działalność spółek nie można pominąć relacji między zyskiem netto a majątkiem. W latach 1993–1997 rentowność majątku wzrosła z 5,7% do 7,9%. Świadczy to o tym, że następował proces restrukturyzacji i adaptacji istotnych dziedzin działalności.

Z punktu widzenia właścicieli spółek ważne są relacje zysku netto do kapitału własnego, czyli wskaźnika rentowności kapitału własnego. Wskaźnik ten w całej badanej próbie zmniejszył się z 20,1% w 1993 roku do 16,1% w 1997 roku. Spadek ten jest oczywiście zjawiskiem niekorzystnym. Należy jednak brać pod uwagę, że tendencja spadkowa występuje jeszcze wyraźniej w całym sektorze przedsiębiorstw i jest z jednej strony następstwem coraz trudniejszych warunków zewnętrznych, w jakich działają przedsiębiorstwa (silna

konkurencja, restrykcyjna polityka kredytowa, likwidowanie dotacji), z drugiej zaś powolności procesów restrukturyzacyjno-adaptacyjnych zachodzących na szczeblu mikroekonomicznym.

Pomimo występujących kłopotów większość spółek nie dopuściła do pogorszenia swojej pozycji konkurencyjnej, a udział badanych spółek w rynku krajowym na ogół nie zmienił się od czasu ich powstania. Stabilność w tak trudnym okresie powinna być traktowana jako sukces, jednak tylko połowiczny, bo wskazujący, że działalność spółek nastawiona jest bardziej na przetrwanie niż ekspansję. Wskazuje na to m.in. analiza działalności eksportowej badanych spółek. Eksportowi przypisuje się raczej rolę uzupełniającą, pozwalającą utrzymać produkcję na poziomie nie zmuszającym do dużych zwolnień, gdy niski jest popyt krajowy. Udział eksportu w sprzedaży jest niewielki (7–10% w poszczególnych latach) i kształtuje się poniżej średnich wskaźników dla sektora przedsiębiorstw, a przy tym wskazuje tendencję malejącą. Tylko co trzecie przedsiębiorstwo eksportuje i liczba sprzedających za granicą nie zwiększa się.

Ponad 4/5 eksporterów jest przekonanych, że uzyskuje za granicą przeciętne ceny rynku światowego. Ale równocześnie prawie 3/5 eksporterów wyraża opinie, że sprzedaż na rynku krajowym jest bardziej opłacalna niż za granicą.

Na podstawie uzyskanych informacji statystycznych i opinii można uznać, że a) produkcja badanych spółek osiągnęła już na tyle wysoki poziom jakości produkcji, że może być eksportowana po cenach nie odbiegających od tych, które uzyskują dostawcy z innych krajów, b) wysokie koszty ponoszone przez badane spółki uniemożliwiają osiągnięcie satysfakcjonującej efektywności eksportu. Łatwiej jest uzyskać wyższą opłacalność sprzedając na rynku krajowym (zwłaszcza producentom mającym silną pozycję na rynkach lokalnych).

O priorytetowym traktowaniu rynku wewnętrznego świadczy to, że ponad połowa spółek po prywatyzacji opanowała nowe rynki zbytu w kraju. Sukces odniosły głównie firmy, które wprowadziły w ostatnich latach istotne innowacje produktowe i poważnie zmieniły strukturę asortymentową. W latach 1994–1997 udział nowych produktów w przychodach ogółem wynosił od dziesięciu do kilkunastu procent, a produktów zmodernizowanych od kilkunastu do prawie trzydziestu procent. Wyraźnie poprawiła się jakość wykonania wyrobów, także tych, które nie zostały ulepszone lub zmodernizowane.

Badane przedsiębiorstwa okazały się zdolne do dużego wysiłku inwestycyjnego. Wskaźnik odnowienia majątku (wielkość nakładów inwestycyjnych do amortyzacji) z reguły (poza 1995 rokiem) przekraczał 1. Dużą część nakładów przeznaczano na tworzenie mocy produkcyjnych, co wskazuje na optymistyczne oceny możliwości sprzedaży i pozyskiwania nowych rynków zbytu. W następstwie dokonywanych inwestycji zmniejszył się stopień zużycia środków trwałych z 56,5% w 1993 roku do 45,9% w 1996 roku.

Tak więc nie potwierdziły się obawy, że prywatyzacja bezpośrednia może osłabić bodźce do inwestowania i zagrozić długookresowym interesom przed-

siębiorstw. Okazało się, że spółki pracownicze wykazują, obok spółek z udziałem inwestorów zagranicznych, największą zdolność do inwestowania.

Głównym źródłem finansowania inwestycji są środki własne badanych spółek. Zbyt mały jest udział kredytów (około 20%). Okazuje się jednak, że udział środków zewnętrznych w finansowaniu inwestycji jest w spółkach powstałych po prywatyzacji bezpośredniej podobny do udziału zewnętrznego zasilania w innych grupach przedsiębiorstw. Trudno więc mówić o specyfice, której dopatrywano się niekiedy, zwłaszcza w odniesieniu do spółek pracowniczych. Dane dotyczące badanych firm upoważniają do twierdzenia, że spółki te angażują mniej kapitałów obcych niż podmioty w sektorze przedsiębiorstw.

Ogólną ocenę ekonomicznej efektywności prywatyzacji bezpośredniej sformułować można następująco:

1. Spółki powstałe w następstwie prywatyzacji bezpośredniej napotykają wiele trudnych problemów, które muszą rozwiązywać, aby sprostać surowym wymaganiom narzuconym przez reguły rynku.

2. Spółki te na ogół wykazują zdolność do przetrwania, a znaczna część z nich umocniła swoją pozycję finansową i rynkową.

3. Efekty osiągane przez spółki powstałe w następstwie prywatyzacji bezpośredniej są na ogół nie gorsze, a w niektórych aspektach działalności są wręcz lepsze (np. inwestycje, produkcja, rentowność) niż w innych grupach przedsiębiorstw.

4. Dotychczasowe doświadczenia powinny skłaniać do traktowania prywatyzacji bezpośredniej jako ważnej – także w przyszłości – drogi przekształceń własnościowych.

dr Piotr Kozarzewski*

Niektóre właściwości prywatyzacji w Polsce

Chciałbym odnieść się do trzech zagadnień poruszonych w toku konferencji: do osobliwości polskiej prywatyzacji bezpośredniej, zwłaszcza prywatyzacji pracowniczej; do nadużyć i przestępstw popełnianych podczas prywatyzacji oraz do zmian struktury własności w spółkach pracowniczych.

Osobliwości prywatyzacji bezpośredniej w Polsce

Prywatyzacja bezpośrednia odbywa się właściwie we wszystkich krajach przechodzących proces transformacji postkomunistycznej. Polską specyfiką jest natomiast jedna ze ścieżek prywatyzacji bezpośredniej, mianowicie tzw. prywatyzacja pracownicza.

W większości krajów postkomunistycznych istnieją te lub inne formy własności i partycypacji pracowniczej, niekiedy bardzo popularne i szeroko stosowane. Tylko w Polsce jednak prywatyzacja pracownicza zyskała wymiar części składowej transformacji ustrojowej. W innych krajach zaś tworzenie własności pracowniczej służyło przede wszystkim osiągnięciu jednego z dwóch celów:

- osiągnięciu specyficznym pojmowanej sprawiedliwości społecznej pod hasłem „fabryki powinny należeć do ich pracowników”, co wywoływało uzasadniony sprzeciw pozostałych grup społecznych;
- kupowaniu przyzwolenia załóg pracowniczych na prywatyzację przedsiębiorstw państwowych na rzecz „osób trzecich”.

Tylko w Polsce, wśród krajów postkomunistycznych, własność pracownicza jest autentycznym i stałym zjawiskiem społecznym i gospodarczym, przy czym, co jest szczególnie istotne, udziały pracownicze podlegają takim sa-

* dr Piotr Kozarzewski – Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

mym regułom rynkowym jak każde inne, czyli nie są traktowane w jakikolwiek specjalny sposób, jeżeli chodzi o obrót tytułami własności czy uprawnienia ich posiadaczy. W innych krajach natomiast najczęściej spotykamy jedną z dwóch sytuacji:

– albo własność pracownicza ma kształt własności zbiorowej, czyli pracownicy nie mają wydzielonych udziałów, a więc nie mogą nimi rozporządzać (przykładem mogą służyć *kollektiwnyje priedprijatija* na Białorusi oraz, swego czasu, w Kazachstanie czy Kirgistanie),

– albo własność pracownicza ma postać co prawda spersonifikowaną, czyli każdy pracownik ma na własność pewną indywidualnie określoną liczbę tytułów własności swojego przedsiębiorstwa, jednak następuje bardzo szybka, formalna i nieformalna, koncentracja własności, głównie w rękach menedżmentu. Dobrym przykładem są tu m. in. Rosja i Bułgaria.

W Polsce, mimo generalnie przeważającego trendu do koncentracji własności w spółkach pracowniczych w rękach kadry kierowniczej i inwestorów zewnętrznych, własność pracownicza, rozumiana jako posiadanie udziałów „swoich” firm przez duże grupy pracowników, nadal jest – i wszystko wskazuje, że nadal będzie w dającej się przewidzieć przyszłości – stałym elementem polskiego krajobrazu prywatyzacyjnego i postprywatyzacyjnego. Tylko w Polsce bowiem istniały ku temu warunki w postaci ugruntowanych tradycji samorządowych, przede wszystkim w dziedzinie partycypacji pracowniczej. Tradycji tej nie potrafiły przełamać liczne, często skuteczne, próby władz PRL do marginalizacji i wyjałowienia instytucji samorządu pracowniczego. Przez cały okres trwania poprzedniego ustroju instytucja samorządu pracowniczego była postrzegana jako jeden z podstawowych środków naprawczych nieprawidłowości i dysfunkcji „realnego socjalizmu”. Budowa gospodarki rynkowej oczywiście zmienia miejsce i rolę samorządu pracowniczego, który zaczyna podlegać ogólnym regułom gry rynkowej i w otwartej konkurencji musi stawić czoło innym rozwiązaniom społecznym, organizacyjnym i prawnym. Tym większe jest znaczenie żywotności tej formy społeczno-organizacyjno-prawnej, zwłaszcza że maksymalizacja zysku nie jest z definicji nadrzędnym celem samorządu pracowniczego.

W różnych krajach postkomunistycznych prywatyzacja i partycypacja pracownicza ma specyficzne cechy szczególne. Podam kilka przykładów.

W Rosji ścieżka prywatyzacji, zapewniająca daleko idące ulgi dla pracowników prywatyzowanego przedsiębiorstwa, cieszyła się dużą popularnością. Poza tym pracownicy przedsiębiorstw, a zwłaszcza kadra kierownicza, często masowo skupywali akcje swoich firm na rynku kapitałowym. Robiły to także same przedsiębiorstwa. Proceder ten miał na celu minimalizację wpływu osób spoza firmy na jej funkcjonowanie. Równocześnie zachodziła bardzo szybka koncentracja własności wewnątrz sprywatyzowanych przedsiębiorstw. Bardzo często odbywało się to w sposób „nieformalny”, bez przekazywania tytułów własności. Często np. pracownicy szeregowi upoważniali wyższą kadrę menedżerską do rozporządzania swoimi akcjami.

W Kazachstanie na początku transformacji systemowej prywatyzacja pracownicza była szczególnie preferowana, przy czym powstawały spółki z własnością zbiorową załóg pracowniczych, w związku z czym stosunki własności w tych spółkach nie podlegały regułom gry gospodarki rynkowej. Później własność została spersonifikowana, zaś władze tego państwa w ogóle wyeliminowały jakiegokolwiek ulgi i preferencje dla załóg prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych. Nie było to też najszcześniejszą decyzją, ponieważ bardzo często tylko załodze i kadry kierowniczej zależało na losie przedsiębiorstwa państwowego.

Własność zbiorowa była także rozpowszechniona na Białorusi, ale w tym kraju losy przekształceń własnościowych potoczyły się zupełnie inaczej: decyzją władz prywatyzacja została wstrzymana, idzie proces przywracania centralnego sterowania gospodarką.

W Gruzji też był okres zamiłowania władz do prywatyzacji pracowniczej, przy czym załogi przedsiębiorstw państwowych motywowano groźbą sprzedaży firmy inwestorowi zewnętrznemu.

Na Ukrainie prywatyzacja na rzecz załóg była najłatwiejszą, najbardziej drożną ścieżką przekształceń własnościowych. Dlatego szeroko rozpowszechnionym procederem było tworzenie spółki pracowniczej w celu jej natychmiastowej sprzedaży zewnętrznemu inwestorowi strategicznemu.

W Bułgarii, mimo dużych preferencji i ulg dla załóg uczestniczących w prywatyzacji, większość spółek powstaje od razu z bardzo wysoką koncentracją własności w rękach kadry menedżerskiej.

Powyższe przykłady podkreślają odrębność polskiej prywatyzacji pracowniczej, jej bardziej autentyczny charakter, lepsze wmontowanie tej ścieżki prywatyzacji w całości transformacji systemowej.

W sprawie nieprawidłowości procesów prywatyzacyjnych w Polsce

Często słyszy się w środkach masowego przekazu o nadużyciach czy wręcz przestępstwach popełnianych podczas prywatyzacji majątku państwowego w Polsce. Podawane przykłady w większości są rzeczywiście karygodne. Można odnieść więc wrażenie, że prywatyzacja jest wyjątkowo kryminogennym obszarem, o czym świadczą m. in. niektóre wypowiedzi uczestników konferencji. Zaczyna się wydawać, że prywatyzacja jest niemalże nierozłącznie powiązana z nadużyciami, łapówkarstwem, malwersacjami, wyprzedają majątku państwowego za bezcen, bogaceniem jednych kosztem innych, ustawicznym naruszaniem polskiej racji stanu.

W mojej opinii w takich poglądach jest wiele przesady. Istnieje bowiem duża różnica między realnie istniejącą rzeczywistością a „rzeczywistością wirtualną”, powstałą w środkach masowego przekazu i części opinii publicznej. Takie już są funkcje i zasady działania wielu środków masowego przekazu

– zwracać na siebie uwagę poprzez duże dawki informacji negatywnych, rzucających się w oczy, poruszających czytelnika, widza i słuchacza. Informacje pozytywne są mniej dramatyczne, ciekawe, a poza tym mogą źle kojarzyć się z osławioną „propagandą sukcesu”.

Wcale nie twierdzę, że podawane informacje są nieprawdziwe, nie podaję wątpliwość także tego, że każdy z nas może osobiście spotkać się z nadużyciami towarzyszącymi prywatyzacji poszczególnych obiektów. Chodzi tylko o skalę, o proporcje. Jako wieloletni badacz i obserwator procesów prywatyzacyjnych w Polsce śmiem twierdzić, że opisywane powszechnie nadużycia i skandale stanowią raczej margines przekształceń własnościowych. Oczywiście, margines bardzo niebezpieczny i wymagający zwalczania, przyczyniający się nie tylko do zubożenia kasy państwowej, kryminalizacji życia publicznego itp., lecz również sprzyjający negatywnemu odbiorowi prywatyzacji przez znaczną część społeczeństwa.

W toku badań bardzo rzadko natrafiamy na przypadki podobne opisywanym w środkach masowego przekazu. Z reguły obserwowane nieprawidłowości, mimo że bardzo rozpowszechnione, mają zdecydowanie mniejszą skalę, wymiar i zakres. Zainteresowanych odsyłam do wyników kontroli NIK oraz do rozdziału autorstwa Jacka Słoniny w prezentowanej książce pod redakcją prof. Marii Jarosz*.

Liczne badania wykazują, że prywatyzacja generalnie sprzyja poprawie funkcjonowania przedsiębiorstw poprzez utworzenie realnych właścicieli, zmiany w zarządzaniu, zasilanie kapitałowe, zmiany w produkcji i dystrybucji itp. Wszystko to zwiększa konkurencyjność prywatyzowanych przedsiębiorstw i w konsekwencji służy ogólnej poprawie funkcjonowania polskiej gospodarki. Przez ostatnich kilka lat Polska szczyciła się jednym z najwyższych wskaźników wzrostu gospodarczego w Europie. Wzrost ten w większości zapewniony jest przez dynamicznie rozwijający się sektor prywatny, którego znaczną część stanowią przedsiębiorstwa sprywatyzowane. Wystarczy zajrzeć do Rocznika Statystycznego GUS** : w 1997 r. wartość (w cenach bieżących) produkcji sprzedanej przemysłu w sektorze prywatnym była dwukrotnie wyższa niż w 1995 r., tymczasem w sektorze przedsiębiorstw państwowych pozostała na niezmiennym poziomie. Szczególnie dynamiczny rozwój jest obserwowany w spółkach przemysłowych należących do inwestorów zagranicznych (wzrost 2,8 razy), a więc nie potwierdza się także często stawiany zarzut wobec inwestorów zagranicznych, że kupują polskie przedsiębiorstwa tylko po to, aby zniszczyć konkurencję. Sektor prywatny odgrywa coraz większą rolę w gospodarce: na koniec 1997 r. jego udział w produkcji globalnej wyniósł prawie 70%.

* Jacek Słonina, *Nieprawidłowości w procesie prywatyzacji bezpośredniej*, w: *Prywatyzacja bezpośrednia. Inwestorzy. Menedżerowie. Pracownicy*, pod red. Marii Jarosz. ISP PAN, Warszawa 1998.

** *Rocznik Statystyczny 1998*, GUS, Warszawa 1998.

A więc można śmiało twierdzić, że prywatyzacja w Polsce przynosi zdecydowanie więcej korzyści niż strat. Nie ulega przy tym wątpliwości, że korzyści te byłyby jeszcze większe, gdyby udało się wyeliminować nieprawidłowości i nadużycia, o których tak często słyszymy.

Zmiany struktury własności w spółkach pracowniczych

Często słyszy się, że spółki pracownicze są tak naprawdę fikcją, że są tworzone z reguły tylko po to, aby przekazać własność w ręce dyrekcji albo od razu sprzedać drożej inwestorowi zewnętrznemu. Podobne opinie były także wypowiedzane w trakcie dzisiejszej konferencji. W ramach badań, w których uczestniczę w zespole prof. Marii Jarosz, od lat uważnie przyglądam się zmianom własnościowym w spółkach pracowniczych oraz, ogólnie, problemowi dotyczącemu odpowiedzi na pytanie, czyje są spółki pracownicze, przez kogo są zarządzane i kontrolowane, czyje interesy reprezentują.

Generalnie, jak już mówiła prof. Maria Jarosz, zachodzi stopniowa koncentracja władzy i własności w rękach elit kierowniczych byłego przedsiębiorstwa państwowego oraz inwestorów zewnętrznych. Ten proces ma jednak pewne cechy specyficzne.

Jak wykazują badania, zmiany te następują bardzo powoli z powodu przeniesienia do spółki starych układów władzy, które charakteryzują się dość dużą bezwładnością i niechęcią do zmian, zwłaszcza przychodzących z zewnątrz. Tzw. prywatyzacja pracownicza jest bowiem inicjowana i przeprowadzana głównie przez elity kierownicze przedsiębiorstw państwowych, które są zainteresowane w „miękkim lądowaniu” w nowej rzeczywistości organizacyjnej, gospodarczej i prawnej. Wystarczy powiedzieć, że prawie 2/3 dyrektorów przedsiębiorstw państwowych zostało prezesami zarządów spółek pracowniczych.

Owa bezwładność struktur powoduje, że jakiegokolwiek zmiany w funkcjonowaniu spółek pracowniczych, w tym w sferze własności, wymagają z reguły silnego impulsu zewnętrznego. Takim impulsem motywującym do zmian często jest fatalny stan ekonomiczny spółki. Wtedy zaczynają się poszukiwania źródeł zasilania kapitałowego, czyli przede wszystkim inwestorów zewnętrznych, zmiany kadrowe itp. Z kolei pracownicy spółek przynoszących straty łatwiej wyzbywają się udziałów, ponieważ zarówno nie widzą z nich pożytku, bo nie przynoszą dywidendy, jak też w większym stopniu zdają sobie sprawę w konieczności dopuszczenia do własności kogoś z zewnątrz firmy. Nie jest to proceder powszechny: większość spółek pracowniczych powstawała na bazie raczej dobrze funkcjonujących przedsiębiorstw państwowych, ponieważ taki był *de facto* wymóg tej ścieżki przekształcenia. Przedsiębiorstwa powinno było stać na taką prywatyzację – przecież należało jednorazowo wpłacić równowartość 20% funduszy przedsiębiorstwa, a później przez wiele lat (z reguły 10) spłacać raty wraz z odsetkami. A więc jeżeli po prywatyzacji nie następo-

wało z jakichkolwiek powodów gwałtowne pogorszenie sytuacji ekonomicznej firmy, często po prostu brakowało bodźców do jakichkolwiek gruntownych zmian, w tym w strukturze własnościowej.

Zaobserwowane prawidłowości powodują, że w badaniach często nie obserwujemy wyraźnej dodatniej zależności między stopniem koncentracji własności a wynikiem ekonomicznym. Czasami dzieje się nawet odwrotnie – spółki z rozproszoną własnością osiągają lepsze wyniki niż firmy, w których własność uległa skoncentrowaniu. Jak widzimy, nie oznacza to wyższości własności rozproszonej nad skoncentrowaną.

Podsumowując, przeciętna spółka pracownicza stanowi stabilną strukturę, choć być może nie najlepiej zarządzaną z punktu widzenia „czystej ekonomii”. Wydaje się jednak, że maksymalizacja wyników ekonomicznych (poszczególnych zainteresowanych osób, jak też firmy jako całości) nie była główną ideą przyświecającą tej formie prywatyzacji. Spółki te powstawały z reguły po to, aby, jak często powtarzali ankietowani, „zakład istniał, załoga miała pracę”. Jak na razie, cele te w zdecydowanej większości firm są osiąganе – bankructwa spółek pracowniczych zdarzają się bardzo rzadko.

senator Marian Cichosz

Podstawy prawne prywatyzacji oraz kierunki zmian legislacyjnych

Uchwalona 13 lipca 1990 roku ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych stanowiła podstawę prawną do rozpoczynającego się skomplikowanego procesu przekształceń własnościowych w Polsce. Ustawa weszła w życie 1 sierpnia 1990 roku i zapoczątkowała przebudowę struktury własnościowej sektora gospodarki państwowej. Uchwalenie ustawy – w okresie wielkich zmian społeczno-świadomościowych – wywołało ogromne nadzieje na racjonalizację układu własnościowego, a zwłaszcza na poprawę efektywności gospodarowania mieniem państwowym.

Dzisiaj – po niemal dziewięciu latach od rozpoczęcia transformacji własnościowej polskiej gospodarki – możemy zastanowić się nad skutkami wywołanymi wejściem w życie pierwszej w Polsce powojennej ustawy prywatyzacyjnej.

Ta refleksja ma niezwykle ważne znaczenie praktyczne w kontekście ocen obecnie obowiązującego prawa oraz formułowania wniosków *de lege ferenda*.

Zgadzam się bowiem ze stanowiskiem wyrażonym przez prof. Tadeusza Grzeszczyka w publikacji *Mechanizmy prywatyzacji*, wydanej w 1997 roku w Krakowie, że *ródła niesprawności przekształceń własnościowych są konsekwencją ustawy i przepisów wykonawczych*. Prof. T. Grzeszczyk twierdzi, że *społeczny odbiór prawa prywatyzacji nie jest dobry. Brak jest powiązań między procesem legislacyjnym a efektami badań empirycznych obrazujących skuteczność funkcjonowania nowych regulacji*. Proponuje więc weryfikację racjonalności celów przekształceń własnościowych między innymi w odniesieniu do warunków funkcjonowania rynku pracy, podkreślając przy tym, że problemu tego nie rozwiązują same procedury, gdyż trzeba wzmocnić wymogi socjoekonomicznej weryfikacji celów.

Zakres regulacji ustawy z 13 lipca 1990 roku

Ustawa z 13 lipca 1990 roku o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 51 z 1990 r., poz. 298) jest aktem prawnym stosunkowo związłym (zawiera 51 artykułów), przejrzystym, o wyraźnie sformułowanych celach.

Rozwiązania prawne wynikające z ustawy można określić następująco:

1. Prywatyzacji mogły być poddane w zasadzie wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

2. Krąg nabywców akcji (udziałów) mienia prywatyzowanych przedsiębiorstw był tylko nieznacznie ograniczony, jednakże niektórym nabywcom stworzono sytuację uprzywilejowaną.

3. Inicjatywy prywatyzacyjne zostały w poważnym stopniu uzależnione od stanowiska organów samorządu pracowniczego przedsiębiorstwa.

4. W proces prywatyzacji zostały zaangażowane liczne organy państwowe oraz organy przedsiębiorstwa i organy ochrony prawnej.

5. Przewidziano możliwość wyboru dwóch metod prywatyzacji – bezpośredniej (przez likwidację przedsiębiorstwa) i pośredniej (kapitałowej) przez przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę prawa handlowego i następnie sprzedaż akcji lub udziałów spółki.

6. W zależności od metody prywatyzacji wchodziły w grę różne procedury i tryby postępowania.

Przewidziano 3 metody prywatyzacji likwidacyjnej (bezpośredniej):

1. Sprzedaż przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa.

2. Wniesienie przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia do spółki.

3. Oddanie na czas oznaczony do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa.

Ustawa szczegółowo określiła tylko zasady i tryb likwidacji przedsiębiorstwa w celu oddania do odpłatnego korzystania. Pozostałe ścieżki prywatyzacji bezpośredniej, tj. sprzedaż i wniesienie do spółki, zostały tylko wymienione, natomiast tryb ich stosowania określają Kodeks cywilny i Kodeks handlowy.

Omawiana ustawa była kompromisem pomiędzy zwolennikami opcji „ekonomicznej”, podkreślającymi konieczność poprawy efektywności gospodarowania przedsiębiorstw, a propagatorami opcji prospołecznej, zwracającymi uwagę na efekty społeczne. Ci drudzy doprowadzili m.in. do zapisu w ustawie o możliwości emisji przez państwo nieodpłatnych bonów prywatyzacyjnych, przydzielanych nieodpłatnie w równej liczbie wszystkim obywatelom. Zapis ten nie został jednak nigdy zrealizowany.

Pomimo licznych wad ustawy z 13 lipca 1990 roku odegrała ona ogromną rolę w przebiegu transformacji własnościowej polskiej gospodarki. Jej wykonywanie, odbywające się przy społecznym entuzjazmie, dało podwaliny do wykształcenia się w Polsce sektora prywatnego, który odgrywa coraz większą

rolę. Z uwagi na jej fundamentalne znaczenie, niektórzy określają ustawę „kodeksem prywatyzacyjnym”. Na podstawie jej regulacji minister przekształceń własnościowych, a następnie minister skarbu państwa wyraził w latach 1990–1998 zgodę na prywatyzację bezpośrednią 1697 projektów prywatyzacyjnych, w tym 1118 w drodze oddania do odpłatnego korzystania mienia państwowego, 364 w drodze sprzedaży przedsiębiorstwa lub jego części, 148 poprzez wniesienie mienia do spółki oraz 67 w drodze mieszanych dyspozycji zorganizowanymi częściami mienia państwowego.

Próby doskonalenia stanu prawnego

Wedle wielu obserwatorów (zwłaszcza ludzi nauki) proces prywatyzacji w Polsce przebiega wolniej niż w innych krajach Europy Wschodniej i z licznymi oporami. Wpływ na taki stan rzeczy, oprócz innych czynników, ma niewątpliwie obowiązujący system prawny. Jednocześnie prywatyzacja, jako zjawisko społeczne, jest przedmiotem żywego zainteresowania opinii publicznej, naukowców, administracji rządowej i samorządowej oraz praktyków życia gospodarczego, a przede wszystkim pracowników prywatyzowanych przedsiębiorstw. To właśnie oni doprowadzili do zawarcia w lutym 1993 roku porozumienia pomiędzy rządem, związkami samorządowymi a Konfederacją Pracodawców Polskich, określanego mianem *Paktu o przedsiębiorstwie państwowym w trybie przekształcenia*.

Pakt był bazą dla konkretnych rozwiązań prawnych, mających na celu usprawnienie procesów prywatyzacyjnych. Po licznych perturbacjach związanych ze skróceniem kadencji parlamentu – Sejm w dniu 30 sierpnia 1996 roku uchwalił ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw, która ostatecznie weszła w życie 8 kwietnia 1997 roku.

Co przyniosła zmiana ustawy?

Podstawowymi celami nowo uchwalonej ustawy było udroźnienie procesu prywatyzacji, a także uzyskanie większego poparcia społecznego dla prywatyzacji. Czy cele te osiągnięto? Na to pytanie nie ma dzisiaj jednoznacznej odpowiedzi, chociaż wielu uważa, że cele te są wzajemnie ze sobą sprzeczne i że zbyt dużą cenę zapłacił ustawodawca za zwiększenie przywilejów pracowni-czych. Prof. Barbara Błaszczuk twierdzi wręcz, że klientelizm wziął górę nad pragmatyzmem przy konstruowaniu ważnych fragmentów ustawy.

U podstaw ważniejszych zmian wprowadzonych do obecnej ustawy legły od początku nie tyle względy praktyczne i sprawnościowe, co walka o dystrybucję korzyści materialnych, politycznych i władczych z prywatyzacji.

Przypomnę, że jednym z istotnych uprawnień, jakie nabyli pracownicy w ustawodawstwie, jest przyznanie im do 15% akcji spółek należących do

Skarbu Państwa, według stanu sprzed zbycia pierwszych akcji na zasadach ogólnych.

Ponadto, pracownicy komercjalizowanych przedsiębiorstw posiadają prawo do wyboru dwóch swoich przedstawicieli w 5-osobowej radzie nadzorczej spółki. Prawo to zachowują również w razie zbycia przez Skarb Państwa ponad połowy akcji spółki. W spółce, w której średnioroczne zatrudnienie wynosi powyżej 500 pracowników, mają też prawo wyboru jednego członka zarządu. Skupmy się jednak nad nowymi uregulowaniami, obowiązującymi przy dokonywaniu prywatyzacji bezpośredniej.

1. Ustawa określa rozmiary przedsiębiorstw, które mogą podlegać prywatyzacji bezpośredniej ustalając kryteria zatrudnienia, wartości sprzedaży towarów i usług w roku poprzedzającym wydanie zarządzenia o prywatyzacji oraz wysokość funduszy własnych (odpowiednio do 500 osób oraz 6 mln ECU i 2 mln ECU).

2. Z inicjatywą przeprowadzenia prywatyzacji bezpośredniej mogą wystąpić oprócz organów przedsiębiorstwa także podmioty zewnętrzne, które składają stosowną ofertę ministrowi skarbu lub organowi założycielskiemu.

3. Wprowadzono obowiązek przeprowadzenia analiz przedprywatyzacyjnych, polegających m.in. na ustaleniu stanu prawnego majątku przedsiębiorstwa państwowego i ocenie realizacji obowiązków wynikających z wymogów ochrony środowiska i ochrony dóbr kultury oraz oszacowaniu wartości przedsiębiorstwa.

4. Obecnie od zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa, wydanego przez organ założycielski, za zgodą ministra skarbu, nie przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do sądu przez organy przedsiębiorstwa.

5. Przyjęto zasadę sukcesji uniwersalnej, polegającej na przejęciu przez kupującego lub przejmującego przedsiębiorstwo wszystkich zobowiązań, łącznie ze zobowiązaniami podatkowymi ujawnionymi w bilansie przedsiębiorstwa.

6. Uregulowano ustawowo zasady nabywania przedsiębiorstwa na raty. Pierwsza rata wynosi 20%, a pozostałe rozłożone są na 5 lat.

7. W umowie sprzedaży przedsiębiorstwa należy uwzględnić zobowiązania kupującego w zakresie inwestycji, ochrony środowiska i dóbr kultury, ochrony miejsc pracy, a także zobowiązania socjalne ustalone z przedstawicielami pracowników. Kupujący zobowiązany jest też do przekazania kwoty, będącej odpowiednikiem wartości nieodpłatnie nabywanych akcji w prywatyzacji bezpośredniej na konto funduszu socjalnego przedsiębiorstwa.

8. Kupujący lub przejmujący przedsiębiorstwo może w ciągu trzech miesięcy od nabycia lub przejęcia przedsiębiorstwa z ważnych powodów wypowiedzieć umowy, które zostały zawarte wcześniej między przedsiębiorstwem państwowym a innymi podmiotami.

9. Określono dokładnie zasady tworzenia spółek z udziałem mienia państwowego.

10. Wprowadzono istotne zmiany w zasadach oddawania przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania.

Spółkom przejmującym mienie państwowe do korzystania narzuca się strukturę własności, stwierdzając, że co najmniej 20% akcji tej spółki musi być objęte przez osoby nie zatrudnione w tym przedsiębiorstwie (minister skarbu może postanowić inaczej). Łagodzi się warunki przeniesienia własności na przejmującego przed spłaceniem rat, lecz równocześnie dopuszcza się możliwość rozwiązania umowy przez Skarb Państwa w wypadku, gdy przejmujący nie wykonuje zobowiązań wynikających z umowy.

Czy istotnie wprowadzone zmiany wpłynęły na przyspieszenie tempa prywatyzacji? Okazuje się, że nie. Jeżeli w 1996 roku sprywatyzowano metodą bezpośrednią 197 przedsiębiorstw, a w 1997 roku 191, to w 1998 roku 135 przedsiębiorstw. Spadek liczby prywatyzowanych podmiotów niektórzy wiążą z centralizacją procesu prywatyzacji i skupieniem w gestii ministra skarbu wyłącznych uprawnień do reprezentowania Skarbu Państwa.

Dalsze próby doskonalenia systemu

Obowiązująca od 8 kwietnia 1997 roku ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych spotkała się z krytyką zarówno ze strony decydentów, jak też obserwatorów przemian życia gospodarczego.

Krytykowano ją głównie za upolitycznienie prywatyzacji, centralistyczny tryb decyzyjny w stosunku do przedsiębiorstw i spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa (121 przedsiębiorstw i 143 spółki), nieprecyzyjne określenie kompetencji organów uczestniczących w procesie prywatyzacji, nietrafne wprowadzenie instytucji komercjalizacji z konwersją wierzytelności.

Dowodem na niezbyt wysoką jakość prawa prywatyzacyjnego było już kilkukrotne nowelizowanie omawianej ustawy.

Coraz wyraźniej słychać głosy o potrzebie podjęcia prac nad nową ustawą prywatyzacyjną. Tymczasem rząd – po żmudnych i długich uzgodnieniach międzyresortowych – skierował 13 lipca 1998 roku do marszałka Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Projekt jest dokumentem dość obszernym (zawiera propozycje 69 poprawek w ustawie podstawowej i liczne poprawki w innych ustawach) i specjalistycznym. Zdecydowana większość z nich wynika z potrzeby dostosowania przepisów ustawy do ustalonych zasad obrotu gospodarczego, w tym do regulacji zawartych w Kodeksie handlowym. Znaczna liczba propozycji zmierza też do redakcyjnego uściślenia bądź wyeliminowania zbędnych zapisów. Analiza szczegółowa tego dość skomplikowanego dokumentu przekracza ramy dzisiejszej konferencji. Skupię się na przedstawieniu najbardziej podstawowych kierunków proponowanych zmian.

1. Uznano, że Rada Ministrów nie powinna być organem decydującym o uznaniu, które z podmiotów gospodarczych należy uznać za szczególnie ważne dla gospodarki państwa. Tym samym decydowałby o tym minister skar-

bu jako konstytucyjny organ odpowiedzialny za prawidłowe gospodarowanie mieniem Skarbu Państwa.

2. Wedle treści art. 4 i 41 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych minister skarbu państwa zobowiązany jest obecnie dokonać aktu komercjalizacji oraz prywatyzacji bezpośredniej, jeżeli z wnioskiem o jej przeprowadzenie wystąpią organy uprawnione, w tym podmioty zewnętrzne składające oferty. Nowelizacja tego przepisu zmierza jedynie do uprawnienia ministra skarbu do dokonania aktu przekształcenia, a nie bezwzględnie do tego zobowiązuje.

3. Usuwa się zapisy powodujące rażące dysproporcje w korzyściach uzyskiwanych przez osoby uprawnione do nieodpłatnego nabywania akcji w zależności od terminu prywatyzacji i kondycji ekonomiczno-finansowej poszczególnych spółek.

4. Zmiana art. 51 ustawy zmierza do jednoznacznego potwierdzenia w ustawie, iż rokowania w sprawie oddania przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania podejmowane są z pominięciem trybu publicznego – z utworzoną spółką albo ze spółką spełniającą przesłanki określone w ustawie.

5. Usuwa się zbędne bariery zawarte w art. 39 ust. 1 obecnej ustawy dla realizacji prywatyzacji bezpośredniej w sytuacji, gdy ta ścieżka prywatyzacji z uwagi na istniejące uwarunkowania byłaby bardziej efektywna niż prywatyzacja pośrednia. Chodzi tu o wymóg zatrudnienia przez przedsiębiorstwo poniżej 500 pracowników oraz wartości sprzedaży towarów i usług w roku poprzedzającym prywatyzację o równowartości w złotych polskich nie przekraczającej kwoty 6 mln ECU i funduszy własnych przedsiębiorstwa poniżej 2 mln ECU.

Projekt ustawy – po pierwszym czytaniu w Sejmie – trafił do Komisji Skarbu Państwa, Uwłaszczenia i Prywatyzacji. O jego losie zdecyduje Sejm RP.

prof. dr hab. Ewa Bojar*

Leasing pracowniczy w opinii pracowników sprywatyzowanych przedsiębiorstw

Leasing pracowniczy jest najpopularniejszym sposobem prywatyzacji bezpośredniej w Polsce. Objęto nim od 1991 roku do 1998 roku 1090 przedsiębiorstw na 1573 sprywatyzowanych bezpośrednio. Efekty w dziedzinie prywatyzacji na terenie województwa lubelskiego przedstawia poniższe zestawienie

Wykaz liczby przedsiębiorstw państwowych likwidowanych w trybie prywatyzacji bezpośredniej na terenie Delegatury MSP w Lublinie.

	Byłe województwo				RAZEM
	lubelskie	chełmskie	białsko-podlaskie	zamojskie	
Leasing pracowniczy	24	3		3	30
Sprzedaż	2				2
Szybka sprzedaż	14	5	6	6	31
Wniesienie do spółki	5			1	6
Metody mieszane	14	1	1		2
RAZEM	45	9	7	10	71

ródło: Opracowanie własne na podstawie danych Delegatury MSP w Lublinie wg stanu na 30.06.1998.

Z informacji Delegatury MSP w Lublinie wynika, że z 71 przekształcanych (lub już przekształconych) przedsiębiorstw państwowych poddanych prywatyzacji największa ich liczba (31) zbyta została metodą „szybkiej sprzedaży”. Objęte zostały nią spółki znajdujące się w skomplikowanej sytuacji finanso-

* prof. dr hab. Ewa Bojar – Katedra Zarządzania na Politechnice Lubelskiej.

wej, wymagające restrukturyzacji. Ich mienie przekazane zostało w całości pod warunkiem uregulowania przez kupującego wszystkich zobowiązań.

Drugą najczęściej stosowaną metodą okazał się leasing pracowniczy (30 przedsiębiorstw), z największym nasileniem na obszarze byłego województwa lubelskiego (24), które w ogóle dominuje w regionie pod względem liczby przekształceń (45). Jedynym regionem, w którym metoda leasingu nie wystąpiła, jest byłe województwo białskopodlaskie.

Badania pilotażowe przeprowadzone zostały na próbie 22 przedsiębiorstw, które na drogę przekształceń własnościowych weszły metodą leasingu pracowniczego. Zdecydowaną większość stanowią przedsiębiorstwa zlokalizowane na terenie byłego województwa lubelskiego, ponieważ największa liczba spółek, jeżeli chodzi o obszar obecnego województwa, powstała właśnie tutaj. W próbie znalazły się również po trzy spółki z byłych województw: chełmskiego oraz zamojskiego. Badaniami objęte zostało szerokie spektrum zagadnień związanych z funkcjonowaniem spółek pracowniczych na terenie obecnego województwa lubelskiego. Przeprowadzone zostały badania postaw społecznych pracowników i przedstawicieli zarządów spółek wobec prywatyzacji. Ankieta zawierała pytania zamknięte oraz otwarte, pozwalające szerzej wypowiedzieć się badanym. Drugi zakres tematyczny przeprowadzanych badań dotyczył efektów prywatyzacji i do jego zbadania również posłużono się kwestionariuszem badanych. Trzecia część obejmowała analizę zgromadzonych danych ekonomicznych w postaci sprawozdań finansowych, które pozyskane zostały z Sądu Gospodarczego w Lublinie oraz bezpośrednio od badanych przedsiębiorstw. Ponadto, dla pogłębienia badań wykorzystano możliwość przeprowadzania wywiadów z respondentami, co w sposób bardzo istotny wzbogaciło zasób praktycznej wiedzy i znalazło wyraz w postaci komentarzy i wniosków pojawiających się podczas analizy wyników badań.

Pozwoliło to na analizę opinii bezpośrednich uczestników procesu prywatyzacji w celu określenia, czy leasing pracowniczy to w efekcie sukces czy też porażka przedsiębiorstw, a przede wszystkim jego pracowników.

Niniejsze opracowanie prezentuje wstępne wyniki badań obejmujące analizę opinii pracowników przedsiębiorstw poddanych procesowi przekształceń. Przedstawione tu zostały wybrane pytania postawione członkom załogi i odpowiedzi na nie, pozwalające ocenić stosunek uczestników procesu prywatyzacji do jego efektów.

Sukcesy i porażki

Jakie zmiany dokonane po prywatyzacji może Pan/i uznać za największy sukces?

- | | |
|------------------|-----|
| a) brak sukcesów | 50% |
| b) inne | 50% |

Jest to pytanie dotyczące wymiernych efektów, które przyniosła prywatyzacja. W jej wyniku nastąpiły zmiany, które czasem były na tyle silne, że w opinii badanych mogły być uznane za sukces.

Połowa badanych jest zdania, że w wyniku prywatyzacji znacząca poprawa funkcjonowania firmy nie miała miejsca, nie potrafili oni wskazać dziedzin działalności, w których przedsiębiorstwo mogłoby się wykazać osiągniętymi sukcesami. Taka sama liczba pracowników zauważyła w kilku dziedzinach efekty, które uważa za sukces. Tutaj również górę bierze zarysowana wcześniej tendencja. Jeżeli przedsiębiorstwo wcześniej było dobre i nie zoczyło z właściwej drogi, to uporało się z obciążeniami finansowymi. Nadwyżki skierowało w inwestycje oraz materialną poprawę bytu pracowników.

W rozwijających się firmach sukces przejawiał się w sferach: społeczno-socjalnej oraz organizacyjno-ekonomiczno-technicznej.

W sferze społeczno-socjalnej znalazł wyraz w:

- zwiększeniu zatrudnienia,
- poprawie warunków pracy,
- możliwości współzarządzania,
- wykorzystania zasobów ludzkich poprzez wdrożenie właściwej polityki kadrowej.

W sferze organizacyjno-ekonomiczno-technicznej przejawiał się w:

- poprawie sytuacji ekonomicznej firmy,
- komputeryzacji i modernizacji zaplecza technicznego,
- skróceniu cyklu produkcyjnego,
- restrukturyzacji,
- poprawie jakości,
- zwiększeniu elastyczności działania,
- ekspansji na nowe rynki zbytu,
- inwestycjach,
- wdrożeniu nowych wyrobów,
- eliminacji zbędnych kosztów,
- poprawie *image*,
- samodzielności zarządzania,
- utrzymaniu zakładu.

Analizując odpowiedzi respondentów należy podkreślić, że na 22 zbadane przedsiębiorstwa w 8 większość pracowników była zdania, iż nie osiągnięto żadnych sukcesów.

Z kolei na 8 przedsiębiorstwach prywatyzowanych w latach 1996 – 1997 w sześciu pracownicy nie dostrzegli żadnych sukcesów w przedsiębiorstwie. Zgodnie z opinią pracowników tych przedsiębiorstw, możemy wysnuć wniosek, iż na sukcesy jest jeszcze za wcześnie. Należy spodziewać się sukcesów badanych podmiotów w momencie uzyskania pełnych zdolności rozwojowych po spłacie wartości firmy. Moment spłaty staje się równocześnie dla spółek warunkiem swobodnego dysponowania majątkiem, co umożliwi racjonalizację posiadanych aktywów, zwiększą się także zdolności kredytowe

spółek, co znacząco wpłynie na możliwości doinwestowania i modernizacji przeważnie mocno zużytego fizycznie i moralnie majątku, zmniejszającego stopień konkurencyjności spółek na rynku, tak pod względem nowoczesnych wyrobów, jak i rozpiętości oferty oraz kosztów decydujących o konkurencyjności cenowej*.

Jeżeli chodzi o dostrzeżone w firmie sukcesy, podzielone one zostały przez ankietowanych na dwie grupy: jedną stanowią postrzegane jako sukces przez pracowników wydarzenia mające bezpośredni wpływ na sytuację materialną pracowników, warunki socjalne oraz czynniki motywacyjne, drugą grupę stanowią pozostałe czynniki, które mieszczą się w sferze zarządzania zakładem, kształtowaniem jego ekonomiki oraz technicznego warsztatu pracy.

Badani pracownicy na pierwszym miejscu jako sukces dostrzegają zwiększenie zatrudnienia oraz związany z tym spadek poczucia zagrożenia utratą pracy. Należy zwrócić uwagę, iż wśród badanych byli również kierownicy – oni dostrzegają jako sukces możliwość wpływu na losy firmy.

Druga grupa ankietowanych dostrzegająca sukcesy zauważyła poprawę sytuacji ekonomicznej firmy (co oczywiście wiązać należy z poprawą osobistej sytuacji zatrudnionych). Część badanych dostrzega siłę otoczenia konkurencyjnego i jako sukces wskazuje możliwość wejścia na nowe rynki, nowe inwestycje czy wdrożenie nowych produktów. Pozytywnie należy stwierdzić, iż pracownicy własną sytuację bezpośrednio wiążą z poprawą losu firmy.

Jakie zmiany dokonane po prywatyzacji może Pan/i uznać za największe niepowodzenie firmy?

a) Brak porażek	63%
b) Trudno powiedzieć	7%
c) Inne	30%

O ile sukcesów w swojej firmie nie dostrzegła połowa badanych, to na pytanie o porażki 63% badanych stwierdziło, że one nie wystąpiły. Znaczna część (30%) była zdania, iż niepowodzenia miały miejsce. Wymienione niepowodzenia – podobnie jak odniesienie do sukcesów – pojawiły się w dwu sferach: społeczno-socjalnej jako:

- spadek płac,
 - niedoceniające pracowników,
 - niepewność zatrudnienia,
 - nieinformowanie pracowników o sprawach firmy,
 - ograniczanie decyzji kierownictwa średniego szczebla (centralizacja władzy),
 - brak wpływu na zarządzanie,
- oraz w sferze organizacyjno-ekonomiczno-technicznej jako:

* A. Jawłowski: *Spółki pracownicze '96*, UWP, Warszawa 1996, s. 46

- spadek liczby zleceń i sprzedaży,
- trudności ze zmianą profilu działalności (mała elastyczność),
- brak inwestycji,
- nietrafność inwestycji,
- wysoki koszt leasingu,
- koncentracja większości udziałów,
- rozproszenie udziałów,
- złe zarządzanie,
- brak perspektyw na przyszłość,
- częsta zmiana kadry kierowniczej.

W 12 badanych przedsiębiorstwach większość pracowników nie stwierdziła znaczących porażek przedsiębiorstwa.

Poszczególne zjawiska definiowane jako porażka stanowią dość długą listę. Są one wyrazem indywidualnych opinii pracowników. Wielu badanych dostrzega poważne zaniedbania w kształtowaniu polityki inwestycyjnej, co bardzo dobrze świadczy o rozumieniu ekonomicznego sensu działań przedsiębiorstw. Za niepowodzenie uznawano pojedyncze przedsięwzięcia, związane często z poszukiwaniem nowych alternatywnych w stosunku do podstawowego przedmiotu działania źródeł zysku.

Analiza zmian w funkcjonowaniu spółek po prywatyzacji skłania do optymistycznego spojrzenia na perspektywy przekształconych przedsiębiorstw. Co prawda w połowie dominują poglądy wskazujące na brak zasadniczych zmian w wielu dziedzinach, znaczny jest jednak odsetek wskazań polepszenia, szczególnie w sferze ekonomiczno-organizacyjnej. Stosunkowo najniżej, spośród różnych aspektów funkcjonowania spółek, oceniana jest sfera społeczna, jej perspektywy i możliwości poprawy w najbliższym czasie.

Oczekiwania, realizacja, perspektywy

Jak ocenia Pan/i poprzednie i obecne sytuacje w przedsiębiorstwie w następujących dziedzinach?

		Obecnie			Przed prywatyzacją		
		Dobre	Średnie	Złe	Lepsze	Bez zmian	Gorsze
1	Przeciętny poziom płac	22%	56%	22%	27%	48%	25%
2	Warunki pracy	47%	51%	2%	8%	62%	31%
3	Wydajność pracy	56%	43%	1%	8%	62%	31%
4	Jakość produkcji (usług)	64%	36%	0%	3%	52%	44%
5	Sprawność zarządzania	51%	39%	10%	9%	57%	33%
6	Organizacja pracy	47%	46%	6%	11%	58%	31%

		Obecnie			Przed prywatyzacją		
		Dobre	Średnie	Złe	Lepsze	Bez zmian	Gorsze
7	Stosunki międzyludzkie	46%	42%	12%	22%	63%	15%
8	Wpływ pracowników na zarządzanie	16%	51%	33%	27%	51%	22%
9	Stosunki między przełożonymi a podwładnymi	54%	35%	10%	16%	62%	22%
10	Polityka kadrowa	34%	48%	19%	21%	59%	19%
11	Informowanie pracowników o najważniejszych sprawach	29%	48%	24%	18%	56%	26%
12	Pomoc socjalna	39%	42%	20%	28%	56%	16%
13	Skuteczność działania związków zawodowych	21%	47%	32%	31%	65%	5%
14	Ogólna sytuacja firmy	32%	48%	19%	28%	48%	24%
15	Poczucie pewności zatrudnienia	16%	44%	40%	65%	27%	8%
16	Zadowolenie pracowników z pracy	24%	60%	15%	30%	61%	10%
17	Wyposażenie techniczne warsztatu pracy	40%	50%	10%	14%	52%	34%

sfera socjalno-społeczna

sfera organizacyjno-techniczna

Pytanie o ocenę sytuacji, jaka zaistniała po prywatyzacji, skonfrontowane zostało ze stanem postrzeganym przez pracowników przed zmianą formy własności.

W sferze socjalno-społecznej (poziom płac, stosunki międzyludzkie, wpływ na zarządzanie, stosunki z przełożonymi, polityka kadrowa, poziom informowania o sprawach firmy, pomoc socjalna, skuteczność działania związków zawodowych) kształtują się one, podobnie jak to miało miejsce wcześniej, na poziomie średnim, czasem dobrym poziomie, nie dostrzegane są zatem większe zmiany. Wyjątek stanowi poczucie pewności zatrudnienia, które przed przekształceniem było dużo większe oraz zadowolenie pracowników z pracy jako pochodna pewności zatrudnienia.

Z kolei czynniki w sferze organizacyjno-technicznej oceniane są generalnie przez większość badanych jako te, które generują pozytywny wpływ na re-

zultaty osiągane obecnie. Nie dostrzeżono większych zmian w stosunku do okresu przed prywatyzacją. Tak więc warunki pracy, jej wydajność, jakość produkowanych wyrobów lub świadczonych usług, sprawność zarządzania, organizacja pracy, wyposażenie warsztatu były i są traktowane przez większość jako dobre.

Płace

Pytanie o płace wydaje się dotyczyć podstawowego elementu, za pomocą którego pracownicy wartościują swój stosunek do pracy. Porównanie płac przed i po przekształceniu stanowi wyznacznik, który w ocenie badanych jest jednym z podstawowych mierników efektów prywatyzacji. Pewne grupy pracowników, zwłaszcza ci o niższych kwalifikacjach, myślały o prywatyzacji, jako o źródle wzrostu zarobków. Rzeczywistość przyniosła jednak rozczarowanie. Oczekiwany wzrost nastąpił, nie był jednak na tyle silny, aby znacząco wpłynąć na poziom zadowolenia beneficjentów.

Przekładając te uwagi na dane liczbowe, można zauważyć, że co piąty badany twierdzi, iż płace są dobre, nieco większy odsetek (27%) jest zdania, że przed prywatyzacją były lepsze. 56% twierdzi, że ich zarobki są na średnim poziomie, 48% uważa, że w stosunku do okresu przed przekształceniem nie nastąpiły zmiany. Jeden na pięciu pracowników poziom wynagrodzeń ocenia negatywnie, zaś co czwarty sądzi, że jednak przed prywatyzacją było gorzej.

Podwyżki w opiniach respondentów były wprost proporcjonalne do pozycji w firmie. Pracownikom zajmującym niskie stanowiska były one przyznawane znacznie rzadziej. Jak powiedział jeden z badanych: „Podnieśli raz i na tym koniec”.

Prywatyzacja inicjowana przez kadry zarządzające przedsiębiorstwem była często uzasadniana przed pracownikami jako skuteczna metoda ucieczki spod kontroli państwowych struktur ograniczających swobodne kształtowanie płac*. Dlatego po prywatyzacji wiele zarządów nowo tworzonych spółek stanęło przed koniecznością podniesienia poziomu wynagrodzeń, często w oderwaniu od możliwości spółek. W okresie późniejszym następowało stopniowe, bardzo powolne podnoszenie płac, zwłaszcza pracowników niewykwalifikowanych.

Większe zróżnicowanie zarobków można zauważyć w spółkach powstałych wcześniej. Czas zadziałał na przedsiębiorstwa kształtując sytuację ekonomiczną i rynkową. Te z nich, które potrafiły znaleźć dla siebie miejsce w nowym otoczeniu poprzez strategię rynkową, system zarządzania i organizacji, technologię i inwestycje, poprawiły zarazem swoją kondycję finansową. Jako dobry przykład mogą służyć przedsiębiorstwa, które wypłacają całkiem poważne dywidendy.

* A. Jawłowski: *Spółki pracownicze*, Op.nr 7, s. 33

Warunki pracy

Na pytanie o warunki pracy w firmie 62% badanych odpowiedziało, iż nie uległy one zmianie w stosunku do okresu sprzed przekształcenia. Obecne warunki oceniane są przez prawie co drugiego badanego jako dobre, co drugi respondent odpowiada, iż kształtują się one na średnim poziomie. Bardzo mały odsetek (2%) pracowników jest niezadowolonych z obecnej sytuacji, zaś 8% twierdzi, iż wcześniej było lepiej.

Wydajność pracy

W opinii pracowników osiągana wydajność pracy oceniana jest pozytywnie. Za ową wydajność odpowiadają w dużym stopniu właśnie pracownicy, zaś dyrekcja może być jedynie organizatorem odpowiednich warunków. Trudno zatem oczekiwać od pracowników, aby przyznali, że pracują źle, nie przynosząc firmie pożytku.

Jakość

Respondenci zauważali, że można osiągnąć dużą wydajność kosztem obniżenia parametrów produktów, w wyniku czego występują zauważalne przez klientów straty na jakości wyrobów. Pracownicy wydają się pojmować ekonomiczne znaczenie jakości produkowanych wyrobów. Rozumieją zasady działania przedsiębiorstwa w warunkach konkurencji, kiedy klient weryfikuje jakość oferowanych na rynku dóbr, w konsekwencji prowadząc do wzrostu lub spadku renomy producenta, co powoduje, iż firma zyskuje lub traci klienta. Blisko połowa badanych uważa, że jakość „państwowa” ustępowała obecnej. W systemie nakazowym, kiedy to państwo decydowało, kto i co ma produkować, bodźców motywacyjnych w celu poprawy jakości brakowało, gdyż zubożony rynek posiadał chłonność pozwalającą na przyjęcie każdej ilości oferowanych produktów. Żaden z badanych nie stwierdził złej jakości produkowanych wyrobów, zapewne również z tych samych powodów, z których nie było negatywnych ocen wydajności pracy. Blisko 64% badanych ocenia jakość jako dobrą, reszta jako średnią.

Sprawność zarządzania, wpływ pracowników na zarządzanie, organizacja pracy

Pracownicy pozytywnie oceniają sprawność zarządzania, trudno jednak powiedzieć, na ile czynią to szczerze, bowiem w wielu ankietach odmówiono ustosunkowania się do tego problemu. Obecna kadra zarządzająca to prze-

ważnie ci sami ludzie co poprzednio, zwłaszcza jeżeli chodzi o stanowiska najwyższe. Co trzeci badany jest zdania, iż zarządzanie przedsiębiorstwem wcześniej było gorsze.

Wpływ pracowników na zarządzanie to bezpośredni efekt posiadanych przez nich udziałów, a ponieważ nie mają ich wiele, więc większość wpływ ten uważa za średni, a co trzeci badany za niewielki.

Organizacja pracy uważana jest przez znaczny odsetek respondentów za dobrą (47%) lub średnią (46%).

Stosunki międzyludzkie

Jedynie 15% badanych uważa, iż przed prywatyzacją stosunki te między pracownikami były lepsze, 12% sądzi, że obecne są złe. Pozostali w większości uważają je za dobre (46%) oraz średnie (42%), jeśli chodzi o sytuację obecną oraz za lepsze (22%) i bez zmian (63%) w odniesieniu do sytuacji sprzed prywatyzacji. Stosunki między przełożonymi a podwładnymi kształtują się na zbliżonym poziomie, ze wskazaniem na niewielką ich poprawę. Za dobre uważa je 54% badanych.

Polityka kadrowa, pomoc socjalna

W obydwu przypadkach badani pracownicy w większości oceniają te stany na poziomie średnim (około połowy badanych) lub dobrym (30 – 40% badanych).

Informowanie pracowników o najważniejszych sprawach firmy

Z analizy zgromadzonego materiału empirycznego wynika, że pracownicy czują się niedoinformowani o sprawach, które mają miejsce w firmie (48%), co w opinii 56% badanych miało również miejsce przed prywatyzacją. Co czwarty badany uważa, iż przed prywatyzacją docierało do niego mniej informacji.

Wyposażenie techniczne warsztatu pracy

Co trzeci badany jest zdania, iż się ono poprawiło w stosunku do okresu sprzed prywatyzacji, zaś połowa sytuuje je na średnim poziomie. 24% pracowników dostrzega poprawę wyposażenia.

Związki zawodowe

Badania pokazały, że znacznemu ograniczeniu uległa działalność związkowa. Związki zawodowe istnieją tylko w czterech spośród dwudziestu zbadanych przedsiębiorstw, a działalność ich ma wymiar bardziej symboliczny niż praktyczny. Według respondentów trudno oczekiwać również diametralnej zmiany w kierunku ich działania.

Poczucie pewności zatrudnienia

Analizując odpowiedzi można stwierdzić, że pełnego poczucia pewności zatrudnienia w spółkach leasingujących brakuje. Jedynie 16% pracowników ma takie poczucie. Przed prywatyzacją, kiedy to nie było bezrobocia w jawnej postaci, poczucie takie istniało w większym stopniu.


Ogólna sytuacja firmy

Wskaźnik syntetyczny – definiowany jako ogólna sytuacja firmy – nie wskazuje na zaistnienie drastycznych zwrotów we wszystkich niemal dziedzinach działalności firmy. Zdecydowana większość uważa, że ogólna sytuacja utrzymywała i wciąż utrzymuje się na dobrym lub średnim poziomie, 48% uważa, że sytuacja jest średnia, a 32% - że jest dobra. Zatem ogólna ocena porównawcza do okresu sprzed przekształcenia nie uległa dużym zmianom. Odsetek badanych, którzy zdecydowanie twierdzą, że w przedsiębiorstwie państwowym ogólna sytuacja firmy była gorsza niż obecnie, wynosi 24%.

Czy Pana/i zdaniem w najbliższej perspektywie kilku lat (2-5) coś się zmieni w następujących dziedzinach?

		Zdecydowanie się poprawi	Trochę się poprawi	Pozostanie bez większych zmian	Trochę się pogorszy	Zdecydowanie się pogorszy	Trudno powiedzieć
1	Przeciętny poziom płac	3%	36%	32%	6%	4%	20%
2	Warunki pracy	11%	29%	44%	2%	1%	13%
3	Wydajność pracy	14%	49%	29%	0%	0%	9%
4	Jakość produkcji (usług)	24%	47%	22%	1%	0%	5%
5	Sprawność zarządzania	17%	37%	25%	4%	2%	15%

		Zdecydowanie się poprawi	Trochę się poprawi	Pozostanie bez większych zmian	Trochę się pogorszy	Zdecydowanie się pogorszy	Trudno powiedzieć
6	Organizacja pracy	16%	38%	30%	3%	1%	12%
7	Stosunki międzyludzkie	6%	17%	55%	8%	1%	13%
8	Wpływ pracowników na zarządzanie	5%	14%	51%	5%	10%	14%
9	Stosunki między przełożonymi a podwładnymi	7%	11%	59%	7%	2%	14%
10	Polityka kadrowa	4%	14%	63%	3%	4%	13%
11	Informowanie pracowników o najważniejszych sprawach	5%	16%	54%	7%	4%	15%
12	Pomoc socjalna	5%	16%	49%	12%	6%	11%
13	Skuteczność działania związków zawodowych	2%	17%	52%	6%	11%	12%
14	Ogólna sytuacja firmy	10%	33%	22%	7%	4%	23%
15	Poczucie pewności zatrudnienia	3%	9%	39%	11%	16%	23%
16	Wyposażenie techniczne warsztatu pracy	7%	34%	43%	2%	1%	12%

 sfera socjalno-społeczna

 sfera organizacyjno-techniczna

Przewidywania zmian w funkcjonowaniu spółek w przyszłości skłaniają do w miarę optymistycznego spojrzenia na ich perspektywy. Co prawda dominują poglądy wskazujące na brak przewidywania zasadniczych zmian w wielu dziedzinach, duże są jednak odsetki wskazań polepszenia, szczególnie w sferze ekonomiczno-organizacyjnej. Stosunkowo najniżej, spośród różnych aspektów funkcjonowania spółek, oceniane są perspektywy sytuacji społecznej i możliwości jej poprawy w najbliższym czasie.

Analizując ankiety można zauważyć, iż większy optymizm co do perspektyw działania występuje u pracowników spółek niedawno powołanych, którzy częściej wydają się wierzyć w sprawczą moc prywatyzacji leasingowej.

Bibliografia

1. *Prywatyzacja bezpośrednia. Inwestorzy. Menedżerowie. Pracownicy*, pod redakcją Marii Jarosz, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998 r.

2. Bałtowski M.: *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Przebieg i ocena*. PWN, Warszawa 1998 r.

3. Bałtowski M., Świetlicki M.: *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Pięć lat doświadczeń w regionie środkowowschodnim*. Norbertinum, Lublin 1995 r.

4. Jawłowski A.: *Spółki pracownicze 1996*, UWP Warszawa 1998 r.

Dz.U.96.118.561

1997-01-01	zm.: Dz.U.96.156.775
1997-04-08	zm.: Dz.U.96.156.775
	zm.: Dz.U.97.32.184
1997-07-08	zm.: Dz.U.97.98.603
1997-09-26	zm.: Dz.U.97.106.673
1997-10-22	zm.: Dz.U.97.121.770
1997-12-09	zm.: Dz.U.97.141.945
1998-01-01	zm.: Dz.U..97.137.926

USTAWA

z dnia 30 sierpnia 1996 r.

o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych

(Dz.U. z dnia 7 października 1996 r.)

Dział I

Przepisy ogólne

Art. 1.

1. Komercjalizacja, w rozumieniu ustawy, polega na przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego w spółkę; jeżeli przepisy ustawy nie stanowią inaczej, spółka ta wstępuje we wszystkie stosunki prawne, których podmiotem było przedsiębiorstwo państwowe, bez względu na charakter prawny tych stosunków.
2. Prywatyzacja, w rozumieniu ustawy, polega na:
 - 1) zbywaniu należących do Skarbu Państwa akcji lub udziałów spółek powstałych w wyniku komercjalizacji,
 - 2) rozporządzaniu wszystkimi składnikami materialnymi i niematerialnymi majątku przedsiębiorstwa państwowego lub spółki powstałej w wyniku komercjalizacji na zasadach określonych ustawą przez:
 - a) sprzedaż przedsiębiorstwa,
 - b) wniesienie przedsiębiorstwa do spółki,
 - c) oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania.
- 3.⁽¹⁾ (skreślony).

Art. 1a.⁽²⁾

1. Rada Ministrów określa, w drodze rozporządzenia, przedsiębiorstwa państwowe oraz jednoosobowe spółki Skarbu Państwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa.
2. Prywatyzacja przedsiębiorstw i spółek, o których mowa w ust. 1, wymaga zgody Rady Ministrów.

3. Do spółek, o których mowa w ust. 1, stosuje się przepisy Kodeksu handlowego, z wyłączeniem art. 310 i art. 379 § 2, ze zmianami wynikającymi z przepisów niniejszego artykułu.
4. Składy rad nadzorczych i statuty spółek, o których mowa w ust. 1, wymagają uzgodnienia z ministrem właściwym ze względu na przedmiot działania spółki, przy czym przynajmniej połowa reprezentantów Skarbu Państwa w składzie rady nadzorczej jest powoływana spośród kandydatów przedstawionych przez właściwego ministra. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, właściwość poszczególnych ministrów.
5. Zarząd w spółkach, o których mowa w ust. 1, powołuje i odwołuje rada nadzorcza.
6. Przepis ust. 4 nie narusza wynikających z niniejszej ustawy uprawnień pracowników do udziału w radzie nadzorczej.

Art. 2. Ilekroć w ustawie jest mowa o:

- 1) spółce - rozumie się przez to spółkę akcyjną lub spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością,
- 2) statucie, akcjach, kapitale akcyjnym, akcjonariuszach i walnym zgromadzeniu - rozumie się przez to odpowiednio umowę lub akt założycielski, udziały, kapitał zakładowy, wspólników i zgromadzenie wspólników,
- 3) przedsiębiorstwie - rozumie się przez to przedsiębiorstwo w znaczeniu określonym w art. 551 Kodeksu cywilnego,
- 4) dyrektorze - rozumie się przez to również osobę sprawującą zarząd komisaryczny lub tymczasowego kierownika przedsiębiorstwa państwowego,
- 5) uprawnionych pracownikach - rozumie się przez to:
 - a)⁽³⁾ osoby będące w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego pracownikami tego przedsiębiorstwa lub osoby będące pracownikami przedsiębiorstwa państwowego w dniu zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki,
 - b)⁽⁴⁾ osoby fizyczne, które w dniu wykreślenia komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych, lub osoby fizyczne, które w dniu zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki były stroną umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, zawartej na podstawie przepisów rozdziału 8a ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80, Nr 75, poz. 329, Nr 101, poz. 444 i Nr 107, poz. 464, z 1993 r. Nr 18, poz. 82 i Nr 60, poz. 280, z 1994 r. Nr 1, poz. 3, Nr 80, poz. 368 i Nr 113, poz. 547, z 1995 r. Nr 1, poz. 2, Nr 95, poz. 474 i Nr 154, poz. 791 oraz z 1996 r. Nr 90, poz. 405, Nr 106, poz. 496, Nr 118, poz. 561 i Nr 156, poz. 775),
 - c)⁽⁵⁾ osoby, które przepracowały co najmniej dziesięć lat w komercjalizowanym przedsiębiorstwie państwowym lub w przedsiębiorstwie, które zostało sprywatyzowane poprzez wniesienie do spółki, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę lub rentę albo z przyczyn określonych w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1990 r. Nr 4, poz. 19, Nr 10, poz. 59 i Nr 51, poz. 298, z 1991 r. Nr 83, poz. 372, Nr 106, poz. 457 i Nr 113, poz. 491, z 1992 r. Nr 21, poz. 84, z 1994 r. Nr 1, poz. 1 oraz z 1996 r. Nr 24, poz. 110),
 - d)⁽⁶⁾ osoby, które po przepracowaniu dziesięciu lat w przedsiębiorstwie państwowym podlegającym prywatyzacji zostały przejęte przez inne zakłady pracy w trybie art. 231 Kodeksu pracy.

- 6)⁽⁷⁾ rolnikach lub rybakach - rozumie się przez to osoby fizyczne prowadzące gospodarstwo rolne lub rybackie, z którego w okresie pięciu lat przed wykreśleniem przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych dostarczono bezpośrednio lub pośrednio do tego przedsiębiorstwa surowce o wartości co najmniej 100 q żyta według cen przyjmowanych do obliczania podatku rolnego w ostatnim roku przed wykreśleniem przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych,
- 7)⁽⁸⁾ (skreślony).

Dział II

Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych

Art. 3.

- 1.⁽⁹⁾ Komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego w celu prywatyzacji dokonuje Minister Skarbu Państwa.
- 2.⁽¹⁰⁾ Komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego w innym celu niż określony w ust. 1 dokonuje Minister Skarbu Państwa za zgodą Rady Ministrów.
3. Z zastrzeżeniem ust. 4 komercjalizacji mogą podlegać przedsiębiorstwa państwowe, z wyjątkiem:
 - 1) postawionych w stan likwidacji,
 - 2) postawionych w stan upadłości,
 - 3) wykonujących prawomocną decyzję o podziale lub łączeniu przedsiębiorstwa państwowego,
 - 4) przedsiębiorstw, w stosunku do których toczy się postępowanie układowe - do chwili uprawnomocnienia się układu,
 - 5) przedsiębiorstw, w stosunku do których toczy się bankowe postępowanie ugodowe - do chwili uprawnomocnienia się ugody,
 - 6) zarządzanych na podstawie umowy o zarządzaniu przedsiębiorstwem, chyba że zarządca wystąpi z wnioskiem o komercjalizację przedsiębiorstwa państwowego,
 - 7) działających na podstawie odrębnych przepisów rangi ustawowej, innych niż ustawa o przedsiębiorstwach państwowych,
 - 8) przedsiębiorstw, których uprawnione organy złożyły wniosek o dokonanie prywatyzacji bezpośredniej - do czasu rozpatrzenia wniosku,
 - 9) w stosunku do których wydane zostało zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej,
 - 10) państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska“.
4. Przedsiębiorstwa państwowe, których fundusze własne są niższe niż równowartość kwoty określonej w art. 159 § 2 Kodeksu handlowego, mogą podlegać komercjalizacji jedynie na zasadach określonych w dziale III ustawy.

Art. 4.

- 1.⁽¹¹⁾ Komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego dokonuje Minister Skarbu Państwa:
 - 1) na wniosek organu założycielskiego,
 - 2) na wniosek dyrektora przedsiębiorstwa państwowego i rady pracowniczej,
 - 3) z własnej inicjatywy.
- 2.⁽¹²⁾ W przypadku komercjalizacji z własnej inicjatywy Minister Skarbu Państwa zawiadamia o zamiarze komercjalizacji dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, radę pracowniczą oraz organ założycielski przedsiębiorstwa państwowego.

3. W przypadku komercjalizacji na wniosek organu założycielskiego, zawiadomienia dyrektora przedsiębiorstwa państwowego oraz rady pracowniczej o zamiarze komercjalizacji dokonuje organ założycielski.
- 4.⁽¹³⁾ Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego jest zobowiązany doręczyć Ministrowi Skarbu Państwa, w terminie nie przekraczającym trzech miesięcy od dnia otrzymania zawiadomienia, kwestionariusz przedsiębiorstwa państwowego przeznaczony do komercjalizacji, wraz z dokumentami określonymi w przepisach, o których mowa w ust. 6. O niedoręczeniu dokumentów przez dyrektora przedsiębiorstwa państwowego Minister Skarbu Państwa zawiadamia organ założycielski, na którym spoczywa obowiązek doręczenia dokumentów w ciągu jednego miesiąca od dnia zawiadomienia.
5. W przypadku komercjalizacji na wniosek dyrektora i rady pracowniczej przedsiębiorstwa państwowego, do wniosku należy dołączyć kwestionariusz przedsiębiorstwa państwowego przeznaczony do komercjalizacji, wraz z dokumentami określonymi w przepisach, o których mowa w ust. 6.
6. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określi wzór kwestionariusza przedsiębiorstwa państwowego przeznaczony do komercjalizacji oraz wykaz dokumentów niezbędnych do sporządzenia aktu komercjalizacji.

Art. 4a.⁽¹⁴⁾

1. Z uzasadnionym wnioskiem dokonania komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego może wystąpić do ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa sejmik województwa, na obszarze którego znajduje się siedziba tego przedsiębiorstwa.
2. W przypadku uwzględnienia przez ministra wniosku sejmiku województwa stosuje się przepis art. 4 ust. 2, w przypadku zaś nieuwzględnienia wniosku minister informuje sejmik województwa, podając jednocześnie uzasadnienie odmowy.

Art. 5.

Do spółki powstałej w wyniku komercjalizacji stosuje się przepisy Kodeksu handlowego, o ile ustawa nie stanowi inaczej.

Art. 6.

1. Z zastrzeżeniem ust. 3, pracownicy komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego stają się, z mocy prawa, pracownikami spółki.
2. Do pełnienia funkcji prezesa pierwszego zarządu spółki powstałej w wyniku komercjalizacji powołuje się dyrektora komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, chyba że nie wyrazi on zgody na pełnienie tej funkcji.
3. Stosunek pracy dyrektora przedsiębiorstwa państwowego oraz pracowników zatrudnionych na podstawie powołania wygasa, z mocy prawa, z dniem wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych.
4. Pracownikom, o których mowa w ust. 3, przysługuje odprawa w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia, liczonego jak ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy. Odprawa ta nie przysługuje w wypadku zatrudnienia w spółce na stanowisku równorzędnym lub wyższym.

Art. 7. Bilans zamknięcia przedsiębiorstwa państwowego staje się bilansem otwarcia spółki, przy czym suma kapitału akcyjnego i zapasowego spółki jest równa funduszom własnym przedsiębiorstwa. W dniu wpisania spółki do rejestru handlowego kapitał zapasowy nie może przekraczać jednej czwartej części kapitału akcyjnego.

Art. 8.⁽¹⁵⁾ Zatwierdzenia sprawozdania finansowego, podziału zysku lub określenia sposobu pokrycia straty za rok obrotowy poprzedzający komercjalizację dokona walne zgromadzenie spółki.

Art. 9.

- 1.⁽¹⁶⁾ Minister Skarbu Państwa sporządza za Skarb Państwa akt komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego.
2. W akcie komercjalizacji ustala się:
 - 1) statut spółki,
 - 2) wysokość kapitału akcyjnego spółki,
 - 3) imiona i nazwiska członków władz pierwszej kadencji.
3. Akt komercjalizacji zastępuje czynności określone w przepisach Kodeksu handlowego, poprzedzające złożenie wniosku o wpisanie spółki do rejestru handlowego.
- 4.⁽¹⁷⁾ Skarb Państwa reprezentuje, w odniesieniu do spółki powstałej w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego:
 - 1) Minister Skarbu Państwa,
 - 2) Agencja Prywatyzacji, o ile na podstawie przepisów odrębnych została upoważniona do dokonania prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego.

Art. 10.

1. Niezwłocznie po sporządzeniu aktu komercjalizacji zarząd spółki składa wniosek o wpisanie spółki do rejestru handlowego.
2. Wykreślenie przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych następuje z urzędu z chwilą wpisania spółki do rejestru handlowego. Postanowienie o wpisaniu spółki do rejestru handlowego oraz związane z tym wykreślenie przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych jest skuteczne od pierwszego dnia miesiąca przypadającego po wydaniu postanowienia.

Art. 11.

1. W spółce powstałej w wyniku komercjalizacji działa rada nadzorcza. Liczbę członków rady nadzorczej określa statut, z tym że pierwsza rada nadzorcza liczy pięć osób, w tym dwóch przedstawicieli pracowników. W spółkach powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego rolnicy lub rybacy oraz pracownicy mają po jednym przedstawicielu w radzie nadzorczej.
2. W spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością powstałych w wyniku komercjalizacji można nie ustanawiać rady nadzorczej. Prawo kontroli wykonuje wówczas wspólnik lub osoba przez niego upoważniona.
3. W razie ogłoszenia upadłości spółki określonej w ust. 1, w której Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem, walne zgromadzenie może podjąć uchwałę o zaprzestaniu działania rady nadzorczej i odwołaniu jej członków.

Art. 12.

- 1.⁽¹⁸⁾ Do czasu gdy Skarb Państwa pozostaje jedynym akcjonariuszem spółki, członków rady nadzorczej powołuje i odwołuje walne zgromadzenie spośród osób wskazanych przez Ministra Skarbu Państwa oraz organ, który pełnił funkcję organu założycielskiego wobec komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, z tym że dwie piąte składu rady nadzorczej stanowią, z zastrzeżeniem ust. 2, osoby wybrane przez pracowników albo osoby wybrane w jednej piątej przez pracowników i w jednej piątej przez rolników lub rybaków.

2. Członkowie rady nadzorczej są powoływani spośród osób, które złożyły egzamin, z zastrzeżeniem art. 60 ust. 4.
3. Tryb wyboru członków rady nadzorczej przez pracowników albo pracowników i rolników lub rybaków określa statut spółki albo regulaminy uchwalone w sposób określony w statucie, z zastrzeżeniem ust. 4. Członkowie rad nadzorczych będący przedstawicielami pracowników albo pracowników i rolników lub rybaków wybierani są w wyborach bezpośrednich i tajnych, przy zachowaniu zasady powszechności.
4. Przedstawiciele pracowników do pierwszej rady nadzorczej wybiera ogólne zebranie pracowników (delegatów).
5. Na pisemny wniosek co najmniej 15% ogółu pracowników spółki przeprowadza się głosowanie o odwołanie przedstawiciela pracowników z rady nadzorczej.
6. Niedokonanie wyboru przedstawicieli pracowników, rolników lub rybaków do składu pierwszej rady nadzorczej nie stanowi przeszkody do wpisania spółki do rejestru handlowego ani do podejmowania ważnych uchwał przez radę.
7. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia:
 - 1) warunki organizowania szkoleń dla członków rady nadzorczej pierwszej kadencji wybranych przez pracowników,
 - 2) warunki, jakie powinni spełniać kandydaci na członków rad nadzorczych, zakres obowiązujących tematów szkoleń i egzaminów, tryb powoływania komisji egzaminacyjnej, składania egzaminów oraz warunki, w jakich kandydat może być zwolniony z obowiązku składania egzaminu,
 - 3) sposób ustalania wynagrodzeń dla członków rad nadzorczych spółek, w których Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem.

Art. 13.

1. Do czasu gdy Skarb Państwa pozostaje jedynym akcjonariuszem spółki, członkowie rady nadzorczej tej spółki nie mogą:
 - 1) pozostawać w stosunku pracy ze spółką ani świadczyć pracy lub usług na jej rzecz na podstawie innego tytułu prawnego,
 - 2)⁽¹⁹⁾ posiadać akcji lub udziałów u przedsiębiorców tworzonych przez spółkę, z wyjątkiem akcji dopuszczonych do publicznego obrotu na podstawie odrębnych przepisów,
 - 3)⁽²⁰⁾ pozostawać u przedsiębiorców, o których mowa w pkt 2, w stosunku pracy ani świadczyć pracy lub usług na ich rzecz na podstawie innego tytułu prawnego,
 - 4) wykonywać zajęć, które pozostawałyby w sprzeczności z ich obowiązkami albo mogłyby wywołać podejrzenie o stronniczość lub interesowność.
- 2.⁽²¹⁾ Ograniczenia, o których mowa w ust. 1 pkt 3, nie dotyczą członkostwa w radach nadzorczych, z wyjątkiem rad nadzorczych konkurencyjnych przedsiębiorców.
3. Zakaz pozostawania w stosunku pracy w spółce powstałej w wyniku komercjalizacji nie dotyczy osób wybranych do rady nadzorczej przez pracowników.
4. Zajęciem, o którym mowa w ust. 1 pkt 4, jest również pełnienie funkcji z wyboru w zakładowej organizacji związkowej.

Art. 14.

1. Po zbyciu przez Skarb Państwa ponad połowy akcji spółki postanowienia statutu dotyczące powoływania i odwoływania członków rady nadzorczej mogą być zmienione, z tym że pracownicy albo pracownicy i rolnicy lub rybacy zachowują prawo wyboru:

- 1) dwóch członków rady nadzorczej w radzie liczącej do sześciu członków, z tym że w spółkach powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego rolnicy lub rybacy zachowują prawo wyboru jednego członka rady nadzorczej,
 - 2) trzech członków rady nadzorczej w radzie liczącej od siedmiu do dziesięciu członków, z tym że w spółkach powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego rolnicy lub rybacy zachowują prawo wyboru jednego członka rady nadzorczej,
 - 3) czterech członków rady nadzorczej w radzie liczącej jedenastu lub więcej członków, z tym że w spółkach powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw przemysłu rolno-spożywczego rolnicy lub rybacy zachowują prawo wyboru dwóch członków rady nadzorczej.
2. Członkowie rad nadzorczych, o których mowa w ust. 1, wybierani są w wyborach bezpośrednich i tajnych, przy zachowaniu zasady powszechności. Wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia.

Art. 15. Pracownikowi spółki, będącemu członkiem jej rady nadzorczej, spółka nie może, w okresie trwania kadencji rady ani w okresie roku po zakończeniu kadencji, wypowiedzieć stosunku pracy. W tym czasie spółka nie może również zmienić na niekorzyść pracownika warunków pracy lub płacy.

Art. 16.

- 1.⁽²²⁾ W spółkach powstałych w drodze komercjalizacji, a także po zbyciu przez Skarb Państwa ponad połowy akcji spółki, pracownicy wybierają jednego członka zarządu, jeżeli średnioroczne zatrudnienie w spółce wynosi powyżej 500 pracowników. Zasady oraz tryb wyboru i odwołania przez pracowników członka zarządu określa statut.
- 2.⁽²³⁾ Przepisy statutu dotyczące wyborów, o których mowa w ust. 1, uwzględniają zasady powszechności, tajności oraz bezpośredniego udziału pracowników. Wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia.
3. Niedokonanie wyboru członka zarządu przez pracowników spółki nie stanowi przeszkody do wpisania spółki do rejestru handlowego ani do podejmowania ważnych uchwał przez zarząd.

Art. 17.

1. Sprawowanie zarządu w spółce może być zlecone, w drodze umowy, osobie fizycznej lub prawnej. W takim przypadku w spółce ustanawia się jednoosobowy zarząd, przy czym w jego skład powołuje się osobę, której zlecono sprawowanie zarządu. Przepisu art. 16 nie stosuje się.
2. Wyłonienie osoby, której zostanie zlecone sprawowanie zarządu, następuje w drodze konkursu przeprowadzonego przez radę nadzorczą. O przeprowadzeniu konkursu postanawia walne zgromadzenie.
3. Umowę, o której mowa w ust. 1, w imieniu spółki zawiera rada nadzorcza za zgodą walnego zgromadzenia.
4. Umowa, o której mowa w ust. 1, powinna określać w szczególności:
 - 1) obowiązki osoby, której zlecono sprawowanie zarządu, w tym zakres zmian i usprawnień w przedsiębiorstwie spółki (restrukturyzacja spółki),
 - 2) wynagrodzenie osoby, której zlecono sprawowanie zarządu, ukształtowane w sposób uwzględniający związek wynagrodzenia z wynikiem finansowym spółki oraz stopniem realizacji zadań wykonywanych w ramach obowiązków, o których mowa w pkt 1; część wynagrodzenia może być wypłacana w akcjach spółki,

- 3) czas, na jaki umowa jest zawarta,
- 4) przesłanki przedterminowego rozwiązania umowy.
5. Umowa, o której mowa w ust. 1, może przewidywać uprawnienie dla osoby, której zlecono sprawowanie zarządu, do objęcia akcji spółki w podwyższonym kapitale za cenę określoną w umowie.
6. Do zbywania akcji, o których mowa w ust. 4 pkt 2 lub w ust. 5, nie stosuje się trybu zbywania akcji określonego w ustawie.
7. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, tryb przeprowadzania konkursu, o którym mowa w ust. 2.
8. Umowa, o której mowa w ust. 1, podlega złożeniu do sądu prowadzącego rejestr.

Art. 18.

1. Spółka powstała w wyniku komercjalizacji może być jedynym założycielem spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.
2. W spółce powstałej w wyniku komercjalizacji, w której ponad połowa ogólnej liczby akcji należy do Skarbu Państwa, zgody walnego zgromadzenia wymaga:
 - 1) zawiązanie innej spółki,
 - 2) objęcie albo nabycie akcji innej spółki,
 - 3) zbycie nabytych lub objętych akcji innej spółki.
3. W przypadku, o którym mowa w ust. 2 pkt 3, uchwała walnego zgromadzenia określa warunki i tryb zbycia akcji.
4. Statut może określać warunki, w jakich dokonywanie czynności, o których mowa w ust. 2, nie wymaga zgody walnego zgromadzenia.
5. Pracownicy spółki powstałej w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego, którzy nabyli akcje tej spółki, mogą wykonywać prawo głosu na walnym zgromadzeniu przez przedstawiciela wybranego ze swojego grona.

Art. 19.

1. Spółka powstała w wyniku komercjalizacji, w której ponad połowa ogólnej liczby akcji należy do Skarbu Państwa, sprzedaje majątek trwały lub oddaje mienie do odpłatnego korzystania innym podmiotom, w drodze publicznego przetargu.
2. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady i tryb organizowania przetargu oraz warunki, w których dopuszcza się odstępianie od przetargu.

Art. 20.

1. Nadzór nad spółką powstałą w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego w zakresie zadań obronnych sprawuje organ, który nałożył te zadania.
2. Finansowanie zadań z zakresu powszechnego obowiązku obrony następuje na zasadach określonych dla przedsiębiorstw państwowych.

Dział III

Komercjalizacja z konwersją wierzytelności

Art. 21.

- 1.⁽²⁴⁾ Minister Skarbu Państwa może przekształcić, na zasadach określonych w niniejszym dziale, przedsiębiorstwo państwowe w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem wierzycieli, jeżeli:
 - 1) suma zobowiązań, zaciągniętych kredytów i pożyczek, powiększona o należne wierzycielom odsetki za zwłokę w zapłacie tych wierzytelności, stanowi więcej niż 60% wartości księgowej aktywów lub
 - 2) suma zobowiązań krótkoterminowych, zaciągniętych kredytów i pożyczek krótkoterminowych oraz kredytów i pożyczek przeterminowanych, powiększona o należne wierzycielom odsetki za zwłokę w zapłacie tych wierzytelności, stanowi więcej niż 50% przychodów pomniejszonych o przychody ze sprzedaży środków trwałych i inwestycji uzyskanych przez przedsiębiorstwo państwowe w okresie od dnia 1 stycznia 1995 r. do dnia 31 grudnia 1995 r.
2. Sumy, o których mowa w ust. 1, ustalane są na podstawie stanu wynikającego z ksiąg rachunkowych przedsiębiorstwa państwowego na dzień 31 grudnia 1995 r., z tym że wierzytelności powiększa się o odsetki za zwłokę w zapłacie tych wierzytelności naliczone do dnia 31 grudnia 1995 r.
3. Ilekroć w dziale tym mowa jest o wierzycielach, to dla opłat i kar pieniężnych wynikających z przepisów o ochronie i kształtowaniu środowiska, przepisów prawa wodnego oraz przepisów prawa geologicznego i górniczego rozumie się przez to: gminne i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Art. 22. Nie mogą być przekształcone w spółkę z udziałem wierzycieli przedsiębiorstwa państwowe:

- 1) w stosunku do których wszczęto postępowanie likwidacyjne,
- 2)⁽²⁵⁾ w stosunku do których ogłoszono upadłość, chyba że na przekształcenie wyrazili zgodę wierzyciele posiadający łącznie nie mniej niż 50% ogólnej sumy wierzytelności według ustalonej przez sąd listy; w takim przypadku sąd zawiesza postępowanie upadłościowe do czasu rozpatrzenia przez Ministra Skarbu Państwa wniosku o komercjalizację połączoną z konwersją,
- 3) które zawarły prawomocny układ lub ugodę bankową,
- 4) wykonujące prawomocną decyzję o podziale lub łączeniu,
- 5) które pomimo przekształcenia w spółkę na zasadach określonych w niniejszym dziale, spełniałyby nadal przesłanki określone w art. 21 ust. 1,
- 6) których strata za okres od dnia 1 stycznia 1995 r. do dnia 31 grudnia 1995 r. przekracza 70% sumy wierzytelności konwertowalnych, o których mowa w art. 23, i wierzytelności częściowo umarzalnych, o których mowa w art. 24.

Art. 23.

1. Udziały mogą być obejmowane za wierzytelności, zwane dalej „wierzytelnościami konwertowalnymi“.
2. Wierzytelności konwertowalne obejmują wszelkie wierzytelności pieniężne powstałe przed dniem 31 grudnia 1995 r., według stanu na dzień 31 grudnia 1995 r., z wyjątkiem wierzytelności:
 - 1) ze stosunku pracy,
 - 2) nie przekraczających kwoty 5.000 zł,
 - 3) wobec podmiotów zagranicznych, w rozumieniu przepisów o spółkach z udziałem zagranicznym,
 - 4) w dniu wejścia w życie ustawy jeszcze nie wymagalnych,

- 5) o których mowa w art. 24,
- 6) długoterminowych z tytułu wieczystego użytkowania gruntów,
- 7) z tytułu kar pieniężnych za naruszenie wymogów ochrony środowiska, których termin płatności został odroczony w trybie przepisów o ochronie i kształtowaniu środowiska oraz prawa wodnego.

Art. 24.

1. Wierzytelnościami częściowo umarzalnymi są:
 - 1) wierzytelności wobec budżetu państwa,
 - 2) wierzytelności z tytułu ubezpieczeń społecznych i składek na rzecz Funduszu Pracy, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.
2. Wierzytelności częściowo umarzalne podlegają z dniem rejestracji spółki umorzeniu z mocy prawa, w części stanowiącej 70% tych wierzytelności.
3. Spółka z udziałem wierzycieli, powstała z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego, zaspokoi pozostałe 30% wierzytelności częściowo umarzalnych w 24 miesięcznych równych ratach, poczynając od siódmego miesiąca po wpisaniu spółki do rejestru handlowego.

Art. 25.

- 1.⁽²⁶⁾ Dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych spełniających warunki określone w art. 21 ust. 1, w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, przedstawiają Ministrowi Skarbu Państwa wnioski o przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem Skarbu Państwa i wierzycieli, na zasadach określonych w niniejszym dziale.
2. Do wniosków, o których mowa w ust. 1, należy dołączyć:
 - 1) sprawozdanie finansowe przedsiębiorstwa za trzy ostatnie lata obrotowe,
 - 2) wyciąg z rejestru przedsiębiorstw państwowych,
 - 3) spis wierzycieli, ze wskazaniem imion, nazwisk lub firm, adresów, oraz wykaz wierzytelności i terminów ich płatności wraz z należnymi odsetkami naliczonymi do dnia 31 grudnia 1995 r., wymieniający odrębnie wierzytelności konwertowalne, wierzytelności częściowo umarżane oraz inne wierzytelności,
 - 4) wykaz udzielonych poręczeń,
 - 5) wykaz tytułów egzekucyjnych przeciwko przedsiębiorstwu państwowemu,
 - 6) pisemne oświadczenie dyrektora przedsiębiorstwa państwowego o kompletności i prawdziwości informacji, o których mowa w pkt 1-5,
 - 7) dokumenty, o których mowa w art. 4 ust. 5.

Art. 26.

- 1.⁽²⁷⁾ Minister Skarbu Państwa, bez zbędnej zwłoki, przedstawia wierzycielom posiadającym wierzytelności konwertowalne, wymienionym w spisie, o którym mowa w art. 25 ust. 2 pkt 3, projekt aktu komercjalizacji z konwersją wierzytelności.
2. Wierzyciele, o których mowa w ust. 1, w terminie trzech miesięcy od dnia otrzymania projektu aktu komercjalizacji z konwersją wierzytelności, mogą odmówić zgody na objęcie udziałów za wierzytelności. Brak pisemnej odmowy w wyznaczonym terminie oznacza zgodę na objęcie udziałów za wierzytelności na warunkach określonych w projekcie aktu komercjalizacji. Jeżeli na treść aktu komercjalizacji wyrazi zgodę większość wierzycieli określona w art. 28, zastępuje on oświadczenie wszystkich wierzycieli o przystąpieniu do spółki i objęciu udziałów.

- 3.⁽²⁸⁾ Projekt aktu komercjalizacji z konwersją wierzytelności Minister Skarbu Państwa przekazuje wierzycielom listem poleconym za zwrotnym poświadczeniem odbioru, wraz z pouczeniem o możliwości i terminie odmowy wyrażenia zgody na objęcie udziałów za wierzytelności.

Art. 27.

1. Bilans zamknięcia przedsiębiorstwa państwowego staje się bilansem otwarcia spółki, przy czym fundusze własne przedsiębiorstwa powiększone o wartość zobowiązań odpowiadających wierzytelnościom konwertowanym oraz zobowiązań odpowiadających wierzytelnościom umarzonym są równe sumie kapitału zakładowego i zapasowego spółki.
2. Kapitał zakładowy spółki stanowi jedną trzecią sumy funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa na dzień 31 grudnia 1995 r., wyniku finansowego za rok 1995 oraz zobowiązań odpowiadających wierzytelnościom konwertowanym.

Art. 28. Przedsiębiorstwo państwowe przekształca się w spółkę z udziałem Skarbu Państwa i wierzycieli, jeżeli zgodę na objęcie udziałów wyrażą wierzyciele posiadający powyżej 50% sumy wierzytelności konwertowalnych oraz wierzytelności częściowo umarzalnych.

Art. 29.

1. Wierzyciel obejmuje za wierzytelności konwertowane udziały o wartości nominalnej odpowiadającej jednej trzeciej przysługujących mu należności.
2. W przypadku gdy wysokość kapitału zakładowego ustalonego zgodnie z art. 27 ust. 2 będzie niższa niż suma wartości nominalnych udziałów przypadających wierzycielom ustalonych zgodnie z ust. 1, wówczas wartość nominalna udziałów obejmowanych przez wierzycieli ulega proporcjonalnej redukcji.
3. Odsetki od wierzytelności konwertowanych oraz wierzytelności częściowo umarzanych, naliczone od dnia wejścia w życie ustawy do dnia rejestracji spółki, umarza się z mocy prawa.

Art. 30.

1. Do spółek powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego na zasadach określonych w niniejszym dziale stosuje się odpowiednio przepisy działu II.
2. Do zbywania udziałów należących do Skarbu Państwa w spółkach, o których mowa w ust. 1, stosuje się przepisy rozdziału 1 działu IV.

Art. 31.⁽²⁹⁾ (skreślony).

Dział IV

Prywatyzacja pośrednia

Rozdział 1 Zbywanie akcji

Art. 31a.⁽³⁰⁾ Akcje w imieniu Skarbu Państwa zbywa Minister Skarbu Państwa lub Agencja Prywatyzacji.

Art. 32.

1. Przed zaoferowaniem do zbycia akcji Skarbu Państwa w spółce powstałej w wyniku komercjalizacji dokonuje się analizy mającej na celu ustalenie sytuacji prawnej majątku spółki, stanu i perspektyw rozwoju przedsiębiorstwa spółki, oszacowania wartości przedsiębiorstwa oraz oceny realizacji obowiązków wynikających z tytułu wymagań ochrony środowiska.
2. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, zakres analizy, o której mowa w ust. 1, sposób jej zlecenia, opracowania, odbioru i finansowania oraz warunki, w razie spełnienia których można odstąpić od opracowania analizy.
- 3.⁽³¹⁾ Minister Skarbu Państwa lub Agencja Prywatyzacji przed zaoferowaniem akcji do zbycia może zobowiązać spółkę do wprowadzenia w jej przedsiębiorstwie zmian wynikających z wymogów ochrony środowiska, a w szczególności wynikających z analizy, o której mowa w ust. 1.

Art. 33.

1. Z zastrzeżeniem art. 36 i 37, akcje należące do Skarbu Państwa są zbywane w trybie:
 - 1) oferty ogłoszonej publicznie,
 - 2) przetargu publicznego,
 - 3) rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia.
2. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy tryb zbywania akcji oraz warunki, jakie powinny spełniać: oferta zbycia akcji, zaproszenie do składania ofert nabycia akcji oraz zaproszenie do rokowań, które mogą dotyczyć zobowiązań inwestycyjnych, zobowiązań związanych z ochroną środowiska, a także zobowiązań związanych z ochroną interesów pracowników i innych osób związanych ze spółką.
3. Rada Ministrów może zezwolić na inny niż przewidziany w ust. 1 tryb zbywania akcji.

Art. 34. Zbycie akcji należących do Skarbu Państwa z naruszeniem art. 33 jest nieważne.

Art. 35.

1. Za zbywane w trybie określonym w art. 33 ust. 1 pkt 2 i 3 akcje należące do Skarbu Państwa zapłata może być dokonana w ratach, jeżeli łącznie będą spełnione następujące warunki:
 - 1) nabywcą co najmniej 30% akcji spółki jest obywatel polski lub spółka obywateli polskich,
 - 2) zabezpieczona zostanie kwota pozostała do zapłaty po uiszczeniu pierwszej raty.
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, pierwsza rata ceny za akcje wynosi co najmniej 20% tej ceny. Pozostała kwota jest spłacana w ratach przez okres nie dłuższy niż 5 lat. Kwota ta jest oprocentowana w wysokości nie niższej niż wskaźnik wzrostu cen dóbr inwestycyjnych, ogłaszany co kwartał przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski“.
3. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, zasady finansowania zbywania akcji oraz wymaganą formę zapłaty za akcje nabywane od Skarbu Państwa.

Art. 35a.⁽³²⁾ Agencja Prywatyzacji przekazuje prawa z akcji Ministrowi Skarbu Państwa, jeżeli akcje te nie zostały nabyte przez osoby trzecie w ciągu trzech miesięcy od upływu terminu do ich udostępnienia, ustalonego dla danej spółki przez Ministra Skarbu Państwa.

Rozdział 2

Uprawnienia pracowników do nabywania akcji

Art. 36.

- 1.⁽³³⁾ Uprawnionym pracownikom przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, do 15% akcji spółki należących do Skarbu Państwa według stanu sprzed zbycia pierwszych akcji na zasadach ogólnych określonych w rozdziale 1 działu IV.
- 2.⁽³⁴⁾ Łączna wartość nominalna akcji przeznaczonych do nieodpłatnego nabycia przez uprawnionych pracowników nie może przekroczyć iloczynu liczby uprawnionych pracowników oraz kwoty osiemnastu średnich wynagrodzeń miesięcznych w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat z zysku, obliczonych z okresu sześciu miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym Skarb Państwa zbył pierwsze akcje na zasadach ogólnych.
3. W przypadku spółki powstałej w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego, które miało na dzień wykreślenia z rejestru przedsiębiorstw państwowych uregulowane zobowiązania wobec budżetu państwa oraz z tytułu ubezpieczeń społecznych, w iloczynie, o którym mowa w ust. 2, kwotę osiemnastu średnich wynagrodzeń zastępuje się kwotą dwudziestu czterech średnich wynagrodzeń.
- 4.⁽³⁵⁾ Akcje zbywa się nieodpłatnie w grupach wyodrębnionych ze względu na okresy zatrudnienia uprawnionych pracowników w komercjalizowanym przedsiębiorstwie państwowym i w spółce powstałej w wyniku komercjalizacji tego przedsiębiorstwa państwowego.
- 5.⁽³⁶⁾ Minister Skarbu Państwa określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady podziału uprawnionych pracowników na grupy i ustalenia liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz tryb nabywania akcji przez uprawnionych pracowników.

Art. 37.

- 1.⁽³⁷⁾ Rolnikom lub rybakom przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji spółki należących do Skarbu Państwa, według stanu sprzed zbycia pierwszych akcji na zasadach ogólnych. Przepisy art. 36 ust. 2 lub ust. 3 stosuje się odpowiednio.
- 2.⁽³⁸⁾ (skreślony).
3. Każdemu rolnikowi i rybakowi przysługuje prawo nabycia akcji w równej liczbie.
4. Rolnicy i rybacy mają prawo do nabycia akcji nie więcej niż w dwóch spółkach.
- 5.⁽³⁹⁾ Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej określi, w drodze rozporządzenia, sposób wykazania przez uprawnionych rolników i rybaków okoliczności, o których mowa w art. 2 pkt 6, oraz szczegółowy tryb nabywania przez nich akcji.
- 6.⁽⁴⁰⁾ (skreślony).

Art. 38.⁽⁴¹⁾

- 1.⁽⁴²⁾ Uprawnieni pracownicy oraz rolnicy lub rybacy mogą skorzystać z prawa do nabycia akcji nieodpłatnie, o ile w ciągu sześciu miesięcy od dnia wpisania spółki do rejestru złożą pisemne oświadczenie o zamiarze nabycia akcji. Niezłożenie oświadczenia w powyższym terminie powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji.
- 1a.⁽⁴³⁾ Minister Skarbu Państwa, w drodze rozporządzenia, może skrócić termin, o którym mowa w ust. 1, jeżeli zaistnieją warunki umożliwiające wcześniejsze udostępnienie akcji uprawnionym pracownikom oraz rolnikom lub rybakom.

- 2.⁽⁴⁴⁾ Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji powstaje po upływie trzech miesięcy od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych i wygasa z upływem dwunastu miesięcy od dnia powstania tego prawa. Jeżeli zbycie akcji Skarbu Państwa na zasadach ogólnych nastąpiło w okresie, o którym mowa w ust. 1, prawo do nieodpłatnego nabycia akcji powstaje po trzech miesiącach od upływu terminu na złożenie oświadczenia o zamiarze nabycia akcji.
- 2a.⁽⁴⁵⁾ Uprawnieni pracownicy oraz rolnicy lub rybacy przed nieodpłatnym nabyciem akcji składają oświadczenie, że nie otrzymali świadectwa udziałowego funduszy przemysłowych na podstawie ustawy z dnia 4 września 1997 r. o funduszach przemysłowych i ich prywatyzacji w związku z reformą systemu ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 141, poz. 945).
3. Akcje nabyte nieodpłatnie przez uprawnionych pracowników oraz przez rolników lub rybaków nie mogą być przedmiotem obrotu przed upływem dwóch lat od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych, z tym że akcje nabyte przez pracowników pełniących funkcję członków zarządu spółki - przed upływem trzech lat od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych.
4. Umowa mająca za przedmiot zbycie akcji nabytych nieodpłatnie, zawarta przed upływem terminów określonych w ust. 3, jest nieważna.
5. Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji może być wykorzystane przez uprawnionych pracowników tylko w jednej spółce; uprawniony przed nabyciem akcji składa oświadczenie, że nie skorzystał z prawa do nieodpłatnego nabycia akcji w innej spółce.
6. Jeżeli umowa zbycia akcji na zasadach ogólnych przewiduje, że nabywca akcji będący stroną tej umowy po wykonaniu określonych w niej zobowiązań będzie mógł nabyć kolejne akcje, a termin ich wykonania przypada po upływie okresów, o których mowa w ust. 3, akcje nabyte nieodpłatnie mogą być przedmiotem obrotu po trzech i odpowiednio po sześciu miesiącach od dnia wykonania tych zobowiązań.

Art. 38a.⁽⁴⁶⁾ Uprawnienia, o których mowa w niniejszym rozdziale, nie przysługują osobom, które otrzymały świadectwa udziałowe funduszy przemysłowych na podstawie ustawy z dnia 4 września 1997 r. o funduszach przemysłowych i ich prywatyzacji w związku z reformą systemu ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Nr 141, poz. 945).

Dział V

Prywatyzacja bezpośrednia

Rozdział 1 Przepisy ogólne

Art. 39.

1. Prywatyzacja bezpośrednia polega na rozporządzeniu wszystkimi składnikami materialnymi i niematerialnymi majątku przedsiębiorstwa państwowego przez:
 - 1) sprzedaż przedsiębiorstwa,
 - 2) wniesienie przedsiębiorstwa do spółki,
 - 3) oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania.

2. Prywatyzacji bezpośredniej mogą podlegać przedsiębiorstwa państwowe, które spełniają łącznie następujące przesłanki:
 - 1) zatrudnienie w dniu 31 grudnia roku poprzedzającego rok wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej nie przekracza 500 osób,
 - 2) wartość sprzedaży towarów i usług w roku poprzedzającym rok wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej nie jest wyższa od równowartości w złotych polskich kwoty 6 milionów EURO (47), obliczonej według kursu kupna ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski na dzień 31 grudnia roku poprzedzającego rok wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej,
 - 3) wysokość funduszy własnych w dniu 31 grudnia roku poprzedzającego rok wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej nie jest wyższa od równowartości w złotych polskich kwoty 2 milionów EURO (48), obliczonej według kursu kupna ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski na ten dzień.
3. Rada Ministrów, w uzasadnionych przypadkach, może zezwolić na prywatyzację bezpośrednią przedsiębiorstwa państwowego, które nie spełnia przesłanek wymienionych w ust. 2.

Art. 40.

1. O ile ustawa nie stanowi inaczej, kupujący lub przejmujący przedsiębiorstwo wstępuje we wszelkie prawa i obowiązki przedsiębiorstwa państwowego, bez względu na charakter stosunku prawnego, z którego te prawa i obowiązki wynikają.
- 2.⁽⁴⁹⁾ (skreślony).
3. W razie upadłości kupującego lub przejmującego przedsiębiorstwo, zobowiązania z tytułu spłaty należności wobec Skarbu Państwa zaspokajane są w kolejności przewidzianej do zaspokajania zobowiązań podatkowych.

Art. 41.

1. Organ założycielski dokonuje prywatyzacji bezpośredniej w imieniu Skarbu Państwa, w szczególności gdy z wnioskiem wystąpi dyrektor przedsiębiorstwa państwowego i rada pracownicza, albo wobec złożonej oferty nabycia przedsiębiorstwa, zawiązania spółki, o której mowa w art. 39 ust. 1 pkt 2, lub zawarcia umowy, o której mowa w art. 52.
- 2.⁽⁵⁰⁾ Organ założycielski wydaje, za zgodą Ministra Skarbu Państwa, zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej. Od tego zarządzenia nie przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu, o którym mowa w art. 63 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych.
3. Organ założycielski dokonuje prywatyzacji bezpośredniej działając przez pełnomocnika, zwanego dalej „pełnomocnikiem do spraw prywatyzacji”.
4. W zarządzeniu, o którym mowa w ust. 2, organ założycielski określa w szczególności sposób prywatyzacji bezpośredniej, zgodnie z art. 39 ust. 1, oraz wskazuje osobę, której udzielił pełnomocnictwa do dokonania prywatyzacji bezpośredniej. Analiza, o której mowa w art. 42 ust. 1, stanowi załącznik do zarządzenia.
5. Czynności, o których mowa w art. 39 ust. 1, dokonuje pełnomocnik do spraw prywatyzacji na podstawie odrębnego pełnomocnictwa do dokonania tych czynności.
6. Zarządzenie o prywatyzacji bezpośredniej podlega ujawnieniu w rejestrze przedsiębiorstw państwowych.

Art. 42.

1. Przed wydaniem zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej dokonuje się analizy stanu przedsiębiorstwa, polegającej między innymi na ustaleniu stanu prawnego majątku

- przedsiębiorstwa państwowego i ocenie realizacji obowiązków wynikających z wymogów ochrony środowiska i ochrony dóbr kultury oraz oszacowaniu wartości przedsiębiorstwa.
2. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, zakres analizy, o której mowa w ust. 1, sposób jej zlecenia, opracowania i finansowania oraz warunki, w razie spełnienia których można odstąpić od opracowania analizy.

Art. 43.

1. Z dniem wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej ustaje działalność dotychczasowych organów przedsiębiorstwa państwowego, a ich funkcje wykonuje pełnomocnik do spraw prywatyzacji.
2. Po dokonaniu czynności, o których mowa w art. 39 ust. 1, pełnomocnik do spraw prywatyzacji sporządza bilans zamknięcia, a następnie niezwłocznie występuje z wnioskiem do sądu o wykreślenie przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych.
- 3.⁽⁵¹⁾ O wykreśleniu przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych organ założycielski zawiadamia Ministra Skarbu Państwa.

Art. 44. Do stosunków pracy, których stroną było przedsiębiorstwo państwowe prywatyzowane bezpośrednio, art. 231 Kodeksu pracy stosuje się odpowiednio.

Art. 45. Z pracownikami, którzy w dniu wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej byli członkami rady pracowniczej przedsiębiorstwa państwowego sprywatyzowanego na zasadach określonych przepisami niniejszego działu, nie może pracodawca, który w wyniku prywatyzacji bezpośredniej przejął przedsiębiorstwo, rozwiązać stosunku pracy za wypowiedzeniem, jak również zmienić za wypowiedzeniem warunków pracy i płacy na niekorzyść pracownika w ciągu jednego roku od dnia wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych.

Art. 46.

1. Zbycie przedsiębiorstwa wywołuje skutki wobec osób trzecich z chwilą ich zawiadomienia, najpóźniej jednak z chwilą wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru.
2. Z ważnych powodów związanych z prywatyzacją przedsiębiorstwa kupującemu lub przejmującemu oraz stronie umowy wzajemnej zawartej z przedsiębiorstwem państwowym, bez względu na jej odmienne postanowienia, przysługuje prawo wypowiedzenia tej umowy. Uprawnienie do wypowiedzenia umowy wzajemnej wygasa z upływem trzech miesięcy od dnia zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem.

Art. 47.

1. Przejęcie w wyniku prywatyzacji bezpośredniej zobowiązań przedsiębiorstwa państwowego, powstałych przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, nie wymaga zgody wierzycieli.
2. Kupujący lub przejmujący przedsiębiorstwo jest odpowiedzialny za zobowiązania przedsiębiorstwa państwowego; odpowiedzialność kupującego lub przejmującego przedsiębiorstwo ogranicza się do wartości przedsiębiorstwa według stanu z chwili nabycia, a według cen z chwili zaspokojenia wierzyciela.

Rozdział 2

Sprzedaż przedsiębiorstwa, wniesienie przedsiębiorstwa do spółki
oraz oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania**Art. 48.**

1. Sprzedaż przedsiębiorstwa następuje w trybie:
 - 1) przetargu publicznego,
 - 2) rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia.
2. W przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa w trybie określonym w ust. 1 pkt 2, w umowie należy uwzględnić w szczególności zobowiązania kupującego w zakresie przewidywanych inwestycji, ochrony środowiska i dóbr kultury oraz ochrony miejsc pracy. Zobowiązania socjalne ustalone z przedstawicielami pracowników stanowią integralną część umowy.
3. Kwotę stanowiącą równowartość do 15% ceny przedsiębiorstwa, nie więcej jednak niż kwotę stanowiącą iloczyn liczby pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie w dniu sprzedaży oraz kwoty osiemnastu średnich wynagrodzeń miesięcznych w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat z zysku, obliczonych z okresu sześciu miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym następuje sprzedaż, kupujący przekazuje na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych nie później niż do dnia pierwszej płatności należności za przedsiębiorstwo. O kwotę tę pomniejsza się cenę przedsiębiorstwa.
4. W przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa, które miało na dzień wykreślenia z rejestru przedsiębiorstw państwowych uregulowane zobowiązania wobec budżetu państwa oraz z tytułu ubezpieczeń społecznych, w ilocynie, o którym mowa w ust. 3, kwotę osiemnastu średnich wynagrodzeń zastępuje się kwotą dwudziestu czterech średnich wynagrodzeń.
5. Zapłata należności za przedsiębiorstwo może być dokonana w ratach pod warunkiem zabezpieczenia kwoty pozostałej do zapłaty po uiszczeniu pierwszej raty.
6. W przypadku, o którym mowa w ust. 5, pierwsza rata należności za przedsiębiorstwo wynosi co najmniej 20% tej ceny. Pozostała kwota jest spłacana w ratach przez okres nie dłuższy niż 5 lat. Kwota ta jest oprocentowana w wysokości nie niższej niż wskaźnik wzrostu cen dóbr inwestycyjnych, ogłaszany co kwartał przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.
7. Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia, szczegółowy tryb sprzedaży, o której mowa w ust. 1.

Art. 49.

1. Wniesienie przedsiębiorstwa do spółki następuje w trybie rokowań podjętych na podstawie publicznego zaproszenia.
2. Do spółki, o której mowa w ust. 1, akcjonariusze inni niż Skarb Państwa powinni wnieść wkłady na pokrycie co najmniej 25% kapitału akcyjnego.
- 3.⁽⁵²⁾ Zbycie akcji należących do Skarbu Państwa w spółce, o której mowa w ust. 1, następuje w sposób określony w art. 33, o ile nie narusza to przyznanego akcjonariuszom prawa pierwszeństwa nabycia.
- 4.⁽⁵³⁾ Uprawnionym pracownikom oraz rolnikom lub rybakom przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji należących do Skarbu Państwa w spółce, o której mowa w ust. 1, według stanu z dnia objęcia przez Skarb Państwa akcji w spółce. Przepisy art. 36-38 stosuje się odpowiednio.

Art. 50.

1. W przypadku gdy akcjonariuszami spółki, o której mowa w art. 49, oprócz Skarbu Państwa są wyłącznie osoby będące w dniu wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej pracownikami przedsiębiorstwa państwowego, rolnicy lub rybacy, powinni oni wnieść łącznie wkłady na pokrycie co najmniej 10% kapitału akcyjnego.
2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, statut spółki określi obowiązek corocznego oferowania przez Skarb Państwa akcjonariuszom, o których mowa w ust. 1, akcji w takiej liczbie, aby ich udział w kapitale spółki z dnia wpisania do rejestru, łącznie z akcjami objętymi zgodnie z ust. 1 oraz nabytymi zgodnie z art. 49 ust. 4, mógł, po pięciu latach od dnia wpisania spółki do rejestru handlowego, wynosić 51%. Akcje oferowane i nie nabyte przez akcjonariuszy, o których mowa w ust. 1, zbywane są w trybie określonym w art. 33.
3. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, warunki, jakie powinien spełniać statut spółki, o której mowa w ust. 1.

Art. 51.

1. Oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania może nastąpić na rzecz spółki, jeżeli łącznie spełnione zostaną następujące warunki:
 - 1) do spółki przystąpiła odpowiednio ponad połowa ogólnej liczby pracowników przedsiębiorstwa państwowego albo pracowników i rolników lub rybaków,
 - 2)⁽⁵⁴⁾ akcjonariuszami spółki są wyłącznie osoby fizyczne mające miejsce zamieszkania w kraju, chyba że Minister Skarbu Państwa zezwoli na uczestnictwo w spółce osobom fizycznym mającym miejsce zamieszkania za granicą lub osobom prawnym,
 - 3) opłacony kapitał akcyjny spółki nie jest niższy, z zastrzeżeniem przypadków określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 54 ust. 2 pkt 1, niż 20% wysokości funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa w dniu, na który został sporządzony bilans za rok obrotowy poprzedzający wydanie zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej,
 - 4) co najmniej 20% akcji zostało objętych przez osoby nie zatrudnione w prywatyzowanym przedsiębiorstwie państwowym.
- 2.⁽⁵⁵⁾ Minister Skarbu Państwa może wyrazić zgodę na oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania na rzecz spółki nie spełniającej warunku, o którym mowa w ust. 1 pkt 4.
3. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy od dnia złożenia wniosku o prywatyzację bezpośrednią nie zostanie złożony wniosek o wpisanie do rejestru handlowego spółki spełniającej warunki określone w ustawie, Skarb Państwa może, w trybie określonym w art. 48 ust. 1, oddać przedsiębiorstwo do odpłatnego korzystania osobie fizycznej lub prawnej.

Art. 52.

1. Oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania następuje w drodze umowy zawartej między Skarbem Państwa a przejmującym na okres nie przekraczający dziesięciu lat.
2. W umowie, o której mowa w ust. 1, strony mogą postanowić, że:
 - 1) po upływie okresu, na który umowa została zawarta, i spełnieniu warunków określonych w umowie zostanie przeniesione na przejmującego prawo własności przedsiębiorstwa,
 - 2) po upływie okresu, na który umowa została zawarta, przejmujący ma prawo nabycia przedsiębiorstwa; ustalenie ceny następuje po zakończeniu okresu, na który została zawarta umowa o odpłatne korzystanie,
 - 3) po upływie dwóch lat od dnia zawarcia umowy akcje spółki w podwyższonym kapitale mogą objąć osoby prawne.

3. Z zastrzeżeniem ust. 4, w umowie, o której mowa w ust. 2 pkt 1, strony mogą postanowić, że własność przedsiębiorstwa może być przeniesiona przed upływem okresu, na który umowa została zawarta, zaś pozostała część należności zostanie zapłacona w ratach.
4. Przeniesienie własności na warunkach określonych w ust. 3 może nastąpić nie wcześniej niż po zapłaceniu przez przejmującego co najmniej jednej trzeciej należności wynikających z umowy oraz po zatwierdzeniu bilansu i rachunku wyników za drugi rok obrotowy od dnia zawarcia umowy o odpłatne korzystanie; okres ten ulega skróceniu o połowę w przypadku spłacenia przez przejmującego co najmniej połowy należności ustalonej w umowie. Pozostała do zapłacenia część należności jest oprocentowana poniżej wskaźnika wzrostu cen dóbr inwestycyjnych, ogłaszanego co kwartał przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.
5. Przepisy ust. 1-4 stosuje się odpowiednio do spółek, które powstały przed wejściem w życie ustawy, na podstawie dotychczasowych przepisów, na zorganizowanych częściach wielozakładowych przedsiębiorstwach państwowych, odpłatnie korzystających z mienia tych przedsiębiorstw, oraz do których przystąpiła ponad połowa pracowników zatrudnionych w tych zorganizowanych częściach przedsiębiorstw państwowych.

Art. 52a.⁽⁵⁶⁾

1. Prawa i obowiązki Skarbu Państwa wynikające z umów, o których mowa w art. 52, wykonuje Minister Skarbu Państwa.
2. Organ założycielski, który w imieniu Skarbu Państwa zawarł umowę, o której mowa w ust. 1, niezwłocznie po jej zawarciu przekazuje Ministrowi Skarbu Państwa niezbędne dokumenty i informacje do wykonywania przez niego praw i obowiązków Skarbu Państwa wynikających z tej umowy.

Art. 53.

1. Umowa może być rozwiązana przez Skarb Państwa przed upływem okresu, na który została zawarta, gdy przejmujący nie wykonuje lub nienależyście wykonuje zobowiązania wynikające z zawartej umowy; w takim przypadku przejmującemu nie przysługuje zwrot spełnionych świadczeń ani nakładów poniesionych na przedmiot umowy.
2. W przypadku rozwiązania umowy przed upływem okresu, na jaki została zawarta, przedsiębiorstwo, które było jej przedmiotem, Skarb Państwa sprzedaje lub wnosi do spółki, w trybie określonym w art. 48 ust. 1.

Art. 54.

1. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady ustalania należności za korzystanie z przedsiębiorstwa, a także sposób zabezpieczenia nie spłaconej części należności, jeżeli własność przedsiębiorstwa przeniesiono przed uiszczeniem pełnej należności za przedsiębiorstwo, ustalonej w umowie, oraz warunki oprocentowania nie spłaconej należności.
2. Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia:
 - 1) przypadki, w których wysokość kapitału akcyjnego spółki określona w art. 51 ust. 1 pkt 3 może być obniżona do 15% wysokości funduszu założycielskiego i funduszu przedsiębiorstwa,
 - 2) zasady ustalania należności za korzystanie z przedsiębiorstwa położonego na terenie gminy o szczególnym zagrożeniu wysokim bezrobociem strukturalnym.

Dział VI

Emisja bonów prywatyzacyjnych

Art. 55.

1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, na wniosek Rady Ministrów, podejmuje uchwały o emisji i wartości bonów prywatyzacyjnych służących do zapłaty za:
 - 1) nabycie praw z akcji powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstw państwowych,
 - 2) nabycie tytułów uczestnictwa w instytucjach finansowych (towarzystwach inwestycji wspólnych) dysponujących akcjami powstałymi w wyniku przekształcenia przedsiębiorstw państwowych,
 - 3) nabycie przedsiębiorstw.
2. Bony prywatyzacyjne emitowane na podstawie ust. 1 są przydzielane nieodpłatnie w równej ilości wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej zamieszkałym w kraju.
3. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa terminy ważności bonów poszczególnych emisji, ich formę, zasady ich rozprowadzania i realizacji, a także zasady ograniczania oraz ewentualne zakazy zbywania bonów.

Art. 56.⁽⁵⁷⁾ W każdej ze spółek powstałych w wyniku komercjalizacji co najmniej 10% wszystkich akcji oferowanych do zbywania w trybie oferty ogłoszonej publicznie przeznaczają się na cele związane z reformą ubezpieczeń społecznych.

Dział VII

Przepisy szczególne, przejściowe i końcowe⁽⁵⁸⁾

Art. 57. W okresie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, w stosunku do przedsiębiorstw państwowych, o których mowa w art. 39 ust. 2, przepisu art. 4 ust. 1 pkt 3 nie stosuje się.

Art. 58.

1. Nie rozpatrzone do dnia wejścia w życie ustawy wnioski o przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę ocenia się według przepisów ustawy.
2. Jeżeli z przepisów ustawy wynika konieczność uzupełnienia wniosku, o którym mowa w ust. 1, wnioskodawca jest obowiązany uczynić to w terminie nie przekraczającym dwóch miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Art. 59. W okresie trzech lat od dnia wejścia w życie ustawy kwoty, stanowiące 5% przychodów Skarbu Państwa z tytułu prywatyzacji bezpośredniej dokonywanej przez wojewodów, pozostają w dyspozycji organów dokonujących prywatyzacji z przeznaczeniem na cele związane z realizacją inwestycji o charakterze użyteczności publicznej.

Art. 60.

1. Przepisy ustawy stosuje się do spółek, w których jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa, tworzonych na zasadach określonych w przepisach o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, jeżeli zostały wpisane do rejestru handlowego przed dniem wejścia w życie ustawy.

2. Skarb Państwa w terminie jednego roku od dnia wejścia w życie ustawy dostosuje statuty spółek, o których mowa w ust. 1, do przepisów ustawy.
3. Do rady nadzorczej, działającej w dniu wejścia w życie ustawy, przepisu art. 12 nie stosuje się.
4. Członkowie rad nadzorczych pierwszej kadencji w spółkach, wybrani przez pracowników, zobowiązani są do złożenia egzaminu, o którym mowa w art. 12 ust. 2, w ciągu jednego roku od dnia wejścia w życie ustawy.

Art. 61.

1. W okresie roku od wpisania spółki do rejestru handlowego nie można, bez zgody rady nadzorczej, rozwiązać za wypowiedzeniem stosunku pracy z pracownikiem będącym członkiem rady pracowniczej w dniu wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru, jak również zmienić za wypowiedzeniem takiemu pracownikowi warunków pracy i płacy na jego niekorzyść.
2. Jeżeli roczny okres ochrony stosunku pracy, o którym mowa w art. 6 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego (Dz. U. Nr 24, poz. 123, z 1986 r. Nr 17, poz. 88, z 1987 r. Nr 33, poz. 181, z 1989 r. Nr 10, poz. 57, z 1990 r. Nr 17, poz. 99, z 1991 r. Nr 2, poz. 6 oraz z 1996 r. Nr 24, poz. 110), rozciąga się w części na okres zatrudnienia pracownika w spółce powstałej w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego - wypowiedzenie w tym okresie stosunku pracy pracownikowi korzystającemu z ochrony wymaga zgody rady nadzorczej.
3. Zgoda rady nadzorczej jest konieczna do zmiany za wypowiedzeniem warunków pracy i płacy na niekorzyść pracownika, o którym mowa w ust. 2.

Art. 62.

1. Informacje uzyskane przy opracowaniu analiz, o których mowa w art. 32 ust. 1 oraz w art. 42 ust. 1, stanowią tajemnicę podlegającą ochronie na zasadach określonych przepisami o tajemnicy państwowej i służbowej.
2. Ochronie, o której mowa w ust. 1, podlegają również informacje uzyskane w związku z prywatyzacją.
3. Do informacji ujawnionych przy wprowadzaniu akcji do publicznego obrotu przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się.

Art. 63.⁽⁵⁹⁾

1. Jeżeli przed dniem wejścia w życie ustawy Skarb Państwa rozpoczął udostępnianie akcji na zasadach preferencyjnych, nabywanie przez pracowników przedsiębiorstwa przekształconego w spółkę oraz przez producentów rolnych na trwałe związanych z przedsiębiorstwem poprzez kontraktację lub kooperację akcji spółek powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstw państwowych odbywa się na zasadach określonych w przepisach dotychczasowych.
2. Jeżeli przed dniem wejścia w życie ustawy Skarb Państwa nie rozpoczął udostępniania akcji na zasadach preferencyjnych, ich nabywanie przez uprawnionych pracowników oraz rolników lub rybaków odbywa się na zasadach określonych w ustawie.
3. Uprawnionym pracownikom zatrudnionym w przedsiębiorstwie w dniu zawarcia umowy rozporządzającej, na podstawie której Skarb Państwa wniósł to przedsiębiorstwo lub zorganizowaną część jego mienia do spółki według dotychczasowych zasad, przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji stanowiących własność Skarbu Państwa według stanu na dzień wejścia ustawy w życie. Przepisy art. 36 i 38 stosuje się odpowiednio.

4. Rolnikom lub rybakom przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji stanowiących własność Skarbu Państwa, według stanu na dzień wejścia w życie ustawy, w spółkach, do których Skarb Państwa wniósł, na podstawie przepisów dotychczasowych, przedsiębiorstwo lub zorganizowane części mienia przedsiębiorstwa państwowego. Przepisy art. 36-38 stosuje się odpowiednio.
5. Bieg terminu, o którym mowa w art. 38 ust. 1 i art. 49 ust. 4, rozpoczyna się z dniem wejścia w życie ustawy. Pozostałe terminy określone w przepisach rozdziału 2 działu IV oblicza się odpowiednio.
6. Jeżeli Skarb Państwa przed dniem wejścia w życie ustawy zbył akcje na zasadach ogólnych, a nie rozpoczął udostępniania akcji na zasadach preferencyjnych, prawo do nieodpłatnego nabycia akcji powstaje w dniu upływu terminu, o którym mowa w ust. 5, natomiast z okresu sześciu miesięcy poprzedzających ten dzień oblicza się średnią wynagrodzeń miesięcznych stanowiących podstawę określenia łącznej wartości nominalnej akcji przeznaczonych do nieodpłatnego nabycia, o której mowa w art. 36 ust. 2 i 3.

Art. 64.

- 1.⁽⁶⁰⁾ W sprawach wszczętych na podstawie przepisów rozdziału 4 ustawy, o której mowa w art. 74, stosuje się przepisy dotychczasowe.
2. Organ założycielski może, na wniosek spółki będącej stroną umowy o oddanie mienia Skarbu Państwa do odpłatnego korzystania, złożony w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia, o którym mowa w art. 54 ust. 1:
 - 1) podjąć negocjacje w sprawie zmiany dotychczasowych warunków spłaty należności za korzystanie z mienia Skarbu Państwa,
 - 2) zawrzeć umowę sprzedaży; w takim przypadku sprzedaż następuje za cenę ustaloną w umowie o oddanie mienia Skarbu Państwa do odpłatnego korzystania, a na poczet ceny zalicza się uiszczone przez spółkę raty kapitałowe z tytułu spłaty wartości przedmiotu umowy.

Art. 65. Upływająca w czasie trwania prywatyzacji bezpośredniej kadencja organów samorządu załogi ulega przedłużeniu do dnia wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej.

Art. 66. Stosunek pracy pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie państwowym na podstawie powołania wygasa z dniem wydania zarządzenia o prywatyzacji bezpośredniej. Pracownikom tym przysługuje odprawa w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia, liczonego jak ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy.

Art. 67. Skutki prawne czynności dokonanych przed dniem wejścia w życie ustawy ocenia się według przepisów dotychczasowych.

Art. 68.⁽⁶¹⁾

1. Przepisy ustawy oraz przepisy wydane na jej podstawie stosuje się odpowiednio do komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych.
2. Przewidziane w ustawie kompetencje Ministra Skarbu Państwa, Agencji Prywatyzacji lub organu założycielskiego wykonuje wobec prywatyzowanego przedsiębiorstwa komunalnego zarząd gminy albo zarząd związku komunalnego z zastrzeżeniem kompetencji rady gminy albo zgromadzenia związku.
3. Gmina albo związek komunalny może, na podstawie porozumienia z Agencją Prywatyzacji, przekazać prowadzenie czynności związanych z prywatyzacją przedsiębiorstwa ko-

munalnego tej Agencji. Zawarcie porozumienia wymaga uchwały rady gminy albo zgromadzenia związku.

Art. 69.⁽⁶²⁾

1. Wójt lub burmistrz (prezydent miasta) obowiązany jest do składania Ministrowi Skarbu Państwa informacji dotyczących przekształceń i prywatyzacji mienia komunalnego.
2. Minister Skarbu Państwa określi, w drodze rozporządzenia, zakres i tryb składania informacji, o których mowa w ust. 1.

Art. 69a.⁽⁶³⁾ Przepisy art. 1a stosuje się również do spółek, których jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa, powstałych w trybie innym niż przewidziany w niniejszej ustawie.

Art. 69b.⁽⁶⁴⁾ Do zbycia należących do Skarbu Państwa wszelkich akcji w spółkach mają zastosowanie przepisy art. 33.

Art. 69c.⁽⁶⁵⁾

1. Akcje w spółkach, obejmowane w imieniu Skarbu Państwa w wyniku prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w drodze ich likwidacji lub w innym trybie przez organy inne niż Minister Skarbu Państwa, podlegają, z zastrzeżeniem art. 9 ust. 4, niezwłocznemu przekazaniu temu ministrowi.
2. Wraz z przekazaniem akcji, o których mowa w ust. 1, podlegają przekazaniu Ministrowi Skarbu Państwa dokumenty i niezbędne do wykonywania praw z akcji informacje dotyczące poszczególnych spółek.
3. W spółkach, o których mowa w ust. 1, kandydatów na reprezentujących Skarb Państwa członków rad nadzorczych, w okresie dwóch lat od objęcia praw z akcji, zgłasza Minister Skarbu Państwa w porozumieniu z organami, które te prawa przekazały.

Art. 69d.⁽⁶⁶⁾

1. Spółki, o których mowa w art. 1a, dostosują swoje statuty do przepisów ustawy w terminie 6 miesięcy od dnia jej wejścia w życie.
2. Składy władz spółek, o których mowa w ust. 1, powinny być powołane, na zasadach i w trybie określonych w art. 1a, po dostosowaniu statutów, o których mowa w ust. 1 - nie później niż w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. W razie bezskutecznego upływu tego terminu, mandaty członków rad nadzorczych wygasają z mocy prawa.

Art. 70. W ustawie z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80, Nr 75, poz. 329, Nr 101, poz. 444 i Nr 107, poz. 464, z 1993 r. Nr 18, poz. 82 i Nr 60, poz. 280, z 1994 r. Nr 1, poz. 3, Nr 80, poz. 368 i Nr 113, poz. 547, z 1995 r. Nr 1, poz. 2, Nr 95, poz. 474 i Nr 154, poz. 791 oraz z 1996 r. Nr 90, poz. 405) w art. 25 w ust. 3 skreśla się wyrazy „art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i”.

Art. 71. W ustawie z dnia 25 września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego (Dz. U. Nr 24, poz. 123, z 1986 r. Nr 17, poz. 88, z 1987 r. Nr 33, poz. 181, z 1989 r. Nr 10, poz. 57, z 1990 r. Nr 17, poz. 99, z 1991 r. Nr 2, poz. 6 oraz z 1996 r. Nr 24, poz. 110) w art. 25 w ust. 2 po wyrazach „likwidacji przedsiębiorstwa,” dodaje się wyrazy „komercjalizacji i prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa - z wyjątkiem przypadku, gdy z wnioskiem wystąpił dyrektor przedsiębiorstwa państwowego i rada pracownicza,”.

Art. 72. W ustawie z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 18, poz. 82 oraz z 1996 r. Nr 52, poz. 235 i Nr 106, poz. 496) w art. 20:

- 1) w ust. 7 kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy „z wyjątkiem przepisów dotyczących nabywania akcji przez pracowników i rolników lub rybaków.”,
- 2) dodaje się ust. 8 w brzmieniu:
„8.Przepis art. 63 ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 118, poz. 561) stosuje się odpowiednio.“

Art. 73. W ustawie z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335) w art. 7 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3.W przypadku prywatyzacji bezpośredniej przedsiębiorstwa państwowego, polegającej na wniesieniu przedsiębiorstwa do spółki zgodnie z przepisami o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, Fundusz podmiotu przejmującego przedsiębiorstwo zwiększa się odpowiednio o środki Funduszu prywatyzowanego przedsiębiorstwa państwowego.“

Art. 74. Traci moc ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 51, poz. 298 i Nr 85, poz. 498, z 1991 r. Nr 60, poz. 253 i Nr 111, poz. 480, z 1994 r. Nr 121, poz. 591 i Nr 133, poz. 685 oraz z 1996 r. Nr 90, poz. 405 i Nr 106, poz. 496).

Art. 75. Jeżeli obowiązujące przepisy powołują się na uchyloną przepisem art. 74 ustawę lub odsyłają ogólnie do przepisów o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, stosuje się w tym zakresie odpowiednio przepisy ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Art. 76. Do czasu wydania przepisów wykonawczych zachowują moc przepisy wykonawcze do ustawy, o której mowa w art. 74, o ile nie są sprzeczne z ustawą.

Art. 77.⁽⁶⁷⁾ Ustawa wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, z tym że przepisy art. 4, 25, 39, 48-50, 63 i 70-73 oraz rozdziału 2 działu IV wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

⁽¹⁾ Art. 1 ust. 3 skreślony przez art. 17 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽²⁾ Art. 1a dodany przez art. 17 pkt 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁾ Art. 2 pkt 5 lit. a) zmieniona przez art. 1 pkt 1 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁴⁾ Art. 2 pkt 5 lit. b):
- zmieniona przez art. 17 pkt 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

- zmieniona przez art. 1 pkt 1 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁵⁾ Art. 2 pkt 5 lit. c) zmieniona przez art. 1 pkt 1 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶⁾ Art. 2 pkt 5 lit. d) dodana przez art. 1 pkt 1 lit. b) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁷⁾ Art. 2 pkt 6 zmieniony przez art. 1 pkt 1 lit. c) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁸⁾ Art. 2 pkt 7 skreślony przez art. 1 pkt 1 lit. d) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁹⁾ Art. 3 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹⁰⁾ Art. 3 ust. 2 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹¹⁾ Art. 4 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹²⁾ Art. 4 ust. 2 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹³⁾ Art. 4 ust. 4 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹⁴⁾ Art. 4a dodany przez art. 114 ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej - w związku z reformą ustrojową państwa (Dz.U.98.106.668) z dniem 1 stycznia 1999 r.

⁽¹⁵⁾ Art. 8 zmieniony przez art. 17 pkt 5 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹⁶⁾ Art. 9 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r. i przez art. 17 pkt 6 lit. a) te same ustawy z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽¹⁷⁾ Art. 9 ust. 4 dodany przez art. 17 pkt 6 lit. b) ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽¹⁸⁾ Art. 12 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽¹⁹⁾ Art. 13 ust. 1 pkt 2 zmieniony przez art. 94 lit. a) ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. - Przepisy wprowadzające Ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U.97.121.770) z dniem 22 października 1997 r.

⁽²⁰⁾ Art. 13 ust. 1 pkt 3 zmieniony przez art. 94 lit. a) ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. - Przepisy wprowadzające Ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U.97.121.770) z dniem 22 października 1997 r.

⁽²¹⁾ Art. 13 ust. 2 zmieniony przez art. 94 lit. b) ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. - Przepisy wprowadzające Ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U.97.121.770) z dniem 22 października 1997 r.

⁽²²⁾ Art. 16 ust. 1 zmieniony przez art. 1 pkt 2 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽²³⁾ Art. 16 ust. 2 zmieniony przez art. 1 pkt 2 lit. b) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽²⁴⁾ Art. 21 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽²⁵⁾ Art. 22 pkt 2 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽²⁶⁾ Art. 25 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽²⁷⁾ Art. 26 ust. 1 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽²⁸⁾ Art. 26 ust. 3 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽²⁹⁾ Art. 31 skreślony przez art. 323 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (Dz.U.97.137.926) z dniem 1 stycznia 1998 r.

⁽³⁰⁾ Art. 31a dodany przez art. 17 pkt 7 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³¹⁾ Art. 32 ust. 3 zmieniony przez art. 17 pkt 8 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³²⁾ Art. 35a dodany przez art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³³⁾ Art. 36 ust. 1 zmieniony przez art. 1 pkt 3 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁴⁾ Art. 36 ust. 2 zmieniony przez art. 1 pkt 3 lit. b) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁵⁾ Art. 36 ust. 4 zmieniony przez art. 1 pkt 3 lit. c) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁶⁾ Art. 36 ust. 5:

- zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dnia 1 stycznia 1997 r.

- zmieniony przez art. 1 pkt 3 lit. d) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁷⁾ Art. 37 ust. 1 zmieniony przez art. 1 pkt 4 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁸⁾ Art. 37 ust. 2 skreślony przez art. 1 pkt 4 lit. b) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽³⁹⁾ Art. 37 ust. 5 zmieniony przez art. 1 pkt 4 lit. c) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁴⁰⁾ Art. 37 ust. 6 skreślony przez art. 1 pkt 4 lit. d) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁴¹⁾ Art. 38 zmieniony przez art. 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁴²⁾ Art. 38 ust. 1 zmieniony przez art. 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. (Dz.U.97.98.603) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 lipca 1997 r.

⁽⁴³⁾ Art. 38 ust. 1a dodany przez art. 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. (Dz.U.97.98.603) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 lipca 1997 r.

⁽⁴⁴⁾ Art. 38 ust. 2 zmieniony przez art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1999 r. (Dz.U.99.40.400) zmieniającej nin. ustawę z dnia 21 maja 1999 r.

⁽⁴⁵⁾ Art. 38 ust. 2a dodany przez art. 44 pkt 1 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o funduszach przemysłowych i ich prywatyzacji w związku z reformą systemu ubezpieczeń społecznych (Dz.U.97.141.945) z dnia 9 grudnia 1997 r.

⁽⁴⁶⁾ Art. 38a dodany przez art. 44 pkt 2 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o funduszach przemysłowych i ich prywatyzacji w związku z reformą systemu ubezpieczeń społecznych (Dz.U.97.141.945) z dnia 9 grudnia 1997 r.

⁽⁴⁷⁾ Z dniem 1 stycznia 1999 r., na podstawie art. 30 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. Prawo dewizowe (Dz.U.98.160.1063), wyraz „ECU” zastępuje się wyrazem „EURO”.

⁽⁴⁸⁾ Z dniem 1 stycznia 1999 r., na podstawie art. 30 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. Prawo dewizowe (Dz.U.98.160.1063), wyraz „ECU” zastępuje się wyrazem „EURO”.

⁽⁴⁹⁾ Art. 40 ust. 2 skreślony przez art. 323 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Ordynacja podatkowa (Dz.U.97.137.926) z dniem 1 stycznia 1998 r.

⁽⁵⁰⁾ Art. 41 ust. 2 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dnia 1 stycznia 1997 r.

⁽⁵¹⁾ Art. 43 ust. 3 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dnia 1 stycznia 1997 r.

⁽⁵²⁾ Art. 49 ust. 3 zmieniony przez art. 1 pkt 6 lit. a) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁵³⁾ Art. 49 ust. 4:

- zmieniony przez art. 1 pkt 6 lit. b) ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dnia 8 kwietnia 1997 r.

- zmieniony przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 1999 r. (Dz.U.99.40.400) zmieniającej nin. ustawę z dnia 21 maja 1999 r.

⁽⁵⁴⁾ Art. 51 ust. 1 pkt 2 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽⁵⁵⁾ Art. 51 ust. 2 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽⁵⁶⁾ Art. 52a dodany przez art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁵⁷⁾ Art. 56 zmieniony przez art. 18 ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r. o wykorzystaniu wpływów z prywatyzacji części mienia Skarbu Państwa na cele związane z reformą systemu ubezpieczeń społecznych (Dz.U.97.106.673) z dniem 26 września 1997 r.

⁽⁵⁸⁾ Tytuł działu VII zmieniony przez art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁵⁹⁾ Art. 63 zmieniony przez art. 1 pkt 7 ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶⁰⁾ Art. 64 ust. 1:

- zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

- zmieniony przez art. 1 pkt 8 ustawy z dnia 21 lutego 1997 r. (Dz.U.97.32.184) zmieniającej nin. ustawę z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶¹⁾ Art. 68 zmieniony przez art. 17 pkt 12 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶²⁾ Art. 69 zmieniony przez art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

⁽⁶³⁾ Art. 69a dodany przez art. 17 pkt 13 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶⁴⁾ Art. 69b dodany przez art. 17 pkt 13 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶⁵⁾ Art. 69c dodany przez art. 17 pkt 13 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶⁶⁾ Art. 69d dodany przez art. 17 pkt 13 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 8 kwietnia 1997 r.

⁽⁶⁷⁾ Art. 77 zmieniony przez art. 17 pkt 14 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z reformą funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej oraz o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U.96.156.775) z dniem 1 stycznia 1997 r.

Orzecznictwo do aktu Dz.U.96.118.561 – art. 1

97.07.04 postan. SN U III CKN 118/97 OSNC 1997/11/186

Skutek w postaci wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką przewidziany w art. 2 ust. 9 pkt 6 lit. a ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 79, poz. 464 ze zm.), nie następuje w wypadku przekształcenia w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa przedsiębiorstwa państwowego, które w drodze umowy sprzedaży nabyło nieruchomość obciążoną zabezpieczeniem hipotecznym wierzytelności Skarbu Państwa przysługujących mu na podstawie art. 2 ust. 9 tej ustawy.

Orzecznictwo do aktu Dz.U.96.118.561 – art. 40

97.06.17 wyrok SN U III RN 29/97 OSNAP 1998/2/33

Strony umowy leasingu mogą się zobowiązać, iż leasingobiorca pokryje zobowiązania podatkowe likwidowanego w drodze umowy leasingu przedsiębiorstwa.